

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjar Chelmiński, wiadomości potocznych Bogdan Piotrowski, za inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 218

Wydanie P

Poznań, niedziela dnia 12 maja 1935

Rok 30

Poznań, 11 maja.

Wojna błyskawiczna

Pojęcie nie nowe: strategię zaskoczenia przeciwnika nieprzygotowanego stosowali wielokrotnie wodzowie przeszłości. Napoleon Wielki odniósł dzięki niemu wspaniałe zwycięstwo pod Jena i Auerstaedtem nad armią pruska.

Wojna błyskawiczna operuje szerokim manewrem, prawie niemożliwym dla ciężkich, źle wyszkolonych armij. Zainicjował właściwie jej odrodzenie traktat wersalski. Pragnąc utrwalić pokój, narzucił Niemcom prawo do posiadania tylko zawodowej, nielicznej armii, ale intencje te przekreślił utalentowany gen. v. Seeckt, wznawiając w strategii niemieckiej doktrynę nagłej, druzgocącej ofensywy, dokonywanej przez nieliczną, ale świetnie wyszkoloną i uzbrojoną armię zawodową. Dobrze prowadzona, zapowiada ona przewagę decydującą nad armią ogólnego powołania, może zatem osiągnąć zwycięstwo w krótkim czasie.

Nadzwyczajny rozwój powojenny lotnictwa, broni pancernych i automatycznych nadał tej doktrynie coraz bardziej uznawaną wartość; zaczęła ona stopniowo przenikać do planów obrony innych państw, przede wszystkim Italii, której warunki geopolityczne sprzyjają tej idei.

Sformułował ją gen. Douhet w swym dziele „Dominio del aria”, propagując utworzenie niezależnej armii lotniczej o zadaniach wybitnie ofensywnych. Celem jej ma być — po rozbiciu sił lotnictwa nieprzyjacielskiego — akcja metodyczna przeciwko armii lądowej i marynarce wroga, oraz złamanie oporu ludności cywilnej. Innym rodzajem obrony przynajmniej gen. Seeckt tylko cele pomocnicze. Decyzja zapadałaby w powietrzu.

Mussolini uznał wykonanie tego planu za ideę przewodnią obrony Włoch i potrafił ją urzeczywistnić, organizując wspaniałe lotnictwo o charakterze ofensywnym.

Sowiety poszły tą samą drogą i obecnie awiacja ich konkuruje o pierwsze miejsce na świecie, a rozwój broni pancernej osiągnął również poziom wybitny. Francja, opierająca obronę swych granic na udoskonalanym coraz bardziej potężnym pasie, nie śpieszyła się z przewartościowaniem podstaw swego planu obronnego. Anglia zaś, zaparta wciąż w skostniały dogmat swego „splendid isolation”, przystosowywała się tylko połowicznie do nowych warunków.

Najbardziej charakterystyczne jest zachowanie się Niemiec. Przez szereg lat głosili one upór, że są bezbronne, wydane na łup złych sąsiadów, aż nagle 16 marca b. r. nastąpiła gwałtowna zmiana frontu: oczom zdumionego (częściowo zresztą tylko) świata ukazała się na wódni politycznej olbrzymia niemiecka flota powietrzna mogąca, według chępliwego oświadcze-

Francja o wizycie min. Laval

Prasa o znaczeniu wizyty i o trudnym zadaniu francuskiego ministra — Sprawa układu z Sowietami

Paryż. (PAT). Piątkowa prasa obszernie omawia znaczenie podróży min. Laval do Warszawy.

O POLITYCE POLSKIEJ

„L'Oeuvre” stwierdza, że polityka polska jest w dalszym ciągu zagadką i narazie nic nie pozwala przypuszczać, że dokonała się jakaś ewolucja na korzyść francuskiej polityki organizacji pokoju. Min. Laval zostanie przyjęty prawdopodobnie z rezerwą. Nie odbędą się spontaniczne manifestacje ludności, któremi witany był Barthou. Niewiadomo, czy po rozmowach Francja będzie znała prawdziwe intencje rządu. Działalność polityki polskiej zwraca się obecnie w kierunku Rzeszy.

ZADANIA MIN. LAVALA

Min. Laval wyłoży niewątpliwie swe poglądy na układ francusko-sowiecki. Po sposobie jakim zostaną przyjęte te wyjaśnienia będzie mógł osądzić szanse, czy Polska zgodzi się na wzięcie udziału w organizacji bezpieczeństwa na wschodzie. W razie pozytywnym sojusz francusko-polski mógłby odgrywać w organizacji bezpieczeństwa europejskiego bardzo ważną rolę. Z drugiej strony min. Laval ma zaznaczyć, że Francja poza ogólnym paktem bezpieczeństwa europejskiego nie będzie prowadzić polityki bałtyckiej, którą Warszawa mogłaby interpretować, jako wymierzoną przeciwko interesom Polski.

CHARAKTER WIZYTY

„Excelsior” stwierdza, że wizyta min. Laval nie jest przypadkowa lub też grzecznościowa. Była ona

przedmiotem długich przygotowań dyplomatycznych. Rozmowy w Warszawie będą miały trwały wpływ na orientację polityki francusko-polskiej. Poproszenie stosunków między Polską i Francją nastąpiło w Genewie, gdy Polska głosowała za przyjęciem rezolucji w sprawie zbrojeń niemieckich.

NASTRÓJ WARSZAWY

„Petit Parisien” w korespondencji z Warszawy stwierdza, że wizyta przygotowywana była bez podniecenia. Program przewiduje tylko rozmowy polityczne i jedno przyjęcie oficjalne. Warszawa nie przygotowuje z okazji pobytu min. Laval żadnej manifestacji przyjaźni francusko-polskiej. W przededniu rozmów, które uważa się za decydujące, nastrój stolicy jest raczej skupiony niż entuzjastyczny.

TEMATY ROZMÓW

Autor korespondencji wyraża przypuszczenie, że przedmiotem rozmów będzie zagadnienie bezpieczeństwa Europy, konferencje o przymierzu francusko-polskim, sprawa układu francusko-sowieckiego, oraz inne zagadnienia, jak np. sytuacja emigrantów polskich we Francji i sprawy gospodarcze. Pewne skargi ze strony Polski — będą napewno wysunięte. Ale również nie można pominąć skarg francuskich, szczególnie jeśli chodzi o traktowanie przedsiębiorstw francuskich. Tematów do wymiany poglądów nie brak. Wyjaśnienie stosunków zależy od rozwiązania tych problemów.

DAŻENIA FRANCJI

„Ere Nouvelle” stwierdza, że

nia Goeringa, walczyć z najsilniejszym przeciwnikiem.

Oświadczenie to odpowiada wyraźnie poglądom obecnych władców narodu niemieckiego, z Hitlerem na czele, który w 1933 roku meldował marsz. Hindenburgowi, że „wojna może dać zwycięstwo narodowi niemieckiemu na wszystkich frontach, o ile będzie prowadzona, nie oglądając się na nic”. Te same opinie podzielają gen. Ludendorff, Seeckt, Martzel, a gen. Schwank uzasadnia je szczegółowo w swoim dziele „Der künftige Krieg”.

Celem wojny będzie spalenie ziemi nieprzyjacielskiej, burzenie na niej centrów przemysłowych, wywołanie paniki, zniszczenie moralne przeciwnika. Romantyzm przestarzał się; teraz nastąpi powrót do wojny przeciwko kobiecie i dziecku. Z ludnością będzie się postępowało jak z wojskiem.

Niema wątpliwości, że Niemcy, które wyznają takie zasady, stosowane zresztą już częściowo w wojnie światowej, mając wysoko rozwinięty przemysł chemiczny, użyją go w całej pełni do trucia ludności przeciwnika.

Konieczne zmiany w planie obrony Francji przewidział francuski sztab generalny. Przed dwoma laty został ministrem wojny marsz. Pétain i przełamał wreszcie defensywne nastroje parlamentu, szczególnie w pojęciu roli lotnictwa bojowego.

Według jego miarodajnej opinii przyszła wojna rozpocznie się nagłym, gwałtownym uderzeniem w celu rozbicia osłaniającego granicę nieprzyjaciela i wtargnięcia do jego kraju dla dezorganizowania jego mobilizacji oraz koncentracji, wreszcie rozbicia ośrodków jego oporu. Dokona tego armia uderzająca, złożona z sił lotniczych, oddziałów motoromechanicznych, kawalerji i łodzi podwodnych. Taka armia musi być w pogotowiu już w czasie pokoju.

Niemiecki gen. Metsch twierdzi, że Francja dąży do utworzenia armii inwazyjnej, któraby mogła w każdej chwili rzucić się do skoku za pociśnięciem dzwonka elektrycznego dla zniszczenia Niemiec w ciągu kilku godzin. Francja nie zawahała się — twierdzi Metsch — zawrzeć sojuszu z Sowietami kosztem ofiary z kultury; skupia bez skrępowań w celu zwiększenia swej potęgi szereg mocarstw o sprzecznych wzajemnie interesach, używa nawet wojsk kolorowych.

Wszystkie narody, z wyjątkiem Niemiec, pragną uniknąć wojny. W warunkach obecnych może się ona przerozdzić w śmiertelną walkę o byt, graniczącą nawet z zagładą narodu, ale zmiana charakteru przyszłej wojny, wywołana rozwojem broni technicznych, zmusza wszystkie państwa, zagrożone

przyjazd Laval witany jest przez polską opinię z zadowoleniem. Francja nie miała zamiaru nigdy stawić Polski na drugim planie lub realizować trójstronne czy dwustronne porozumienia, które pozwalałyby pewnym wielkim mocarstwom kierować polityką europejską. Po rozproszeniu przez min. Laval nieporozumień, sojusz polsko-francuski powinien wyjść wzmocniony.

BILANS 15-LECIA

„Figaro” stwierdza, iż rozmowy min. Laval z min. Beckiem pozwolą stwierdzić żywotność przymierza francusko-polskiego. Autor stwierdza, iż bilans 15-lecia stosunków polsko-francuskich daje saldo pozytywne, mimo, że istnieją pewne trudności, które nie mają istotnego znaczenia. Stwierdzenie to jest bardzo na czasie, tembardziej, że rząd polski z taką rezerwą ustosunkował się do układu francusko-sowieckiego. Autor wyraża przypuszczenie, iż Polska uwierzy, że pakt z Moskwą ma tylko na celu konsolidację na wschodzie Europy.

PAKT FRANCUSKO-SOWIECKI

„Journal des Debats” podkreśla, iż wiadomość o odwołaniu wizyty u min. Piłsudskiego wywołała zdziwienie. Widocznie w Warszawie pragnie się ograniczyć wymianę poglądów do układu francusko-sowieckiego. Min. Laval uczyni prawdopodobnie wszystko potrzebne, aby udzielić wszelkich wyjaśnień w tej sprawie. „Journal des Debats” pisze, że pakt francusko-sowiecki nigdy nie wzbudził żywego entuzjazmu. Możemy go

wojna, do reorganizacji wszystkich broni.

W piechocie zwiększono parokrotnie siłę ognia, wzmacniając ją nawet własną artylerią. Piechota w boju według pojęcia niemieckiego powinna mieć rozmach szturmowy, a według opinii francuskiej, powinna być ogniem, posuwającym się naprzód. Jednocześnie zmotoryzowano i zmechanizowano częściowo oddziały dla wykonywania szerokiego manewru. Kawalerja ulega również stopniowej motoryzacji i mechanizacji. W artylerji wprowadzono motorową siłę pociągową, a w lotnictwie rozwija się gwałtowny wyścig ilościowy i jakościowy.

Poważnym hamulcem w realizacji tych reform jest ich koszt olbrzymi, związany z koniecznością rozwoju własnego przemysłu, materiał techniczny wykrusza się bowiem łatwo.

Organizacja armii uderzającej nie wyłącza jednak konieczności posiadania jednocześnie w drugiej linii armii masowej. Jest ona przeznaczona do zabezpieczenia zdobyczy, dokonanych przez taran pierwszego nacisku, a w razie niepowodzenia akcji szturmowej nabiera znaczenia pierwszorzędnego; otrzymuje zadanie prowadzenia wojny „całkowitej” aż do wyczerpania.

E. De HENNING-MICHAELIS,
gen. armii.

Półżywe cienie Lloyd George'a

W brytyjskiej izbie lordów toczyła się 1-go b. m., zgola nicoczekiwanie, wcale szeroko zakrojona rozprawa o wcale szeroko zakrojona rozprawa o rewizji traktatów. Była ona, przyznać trzeba, raczej narzucona poważnemu i zazwyczaj rozważnemu zebraniu szlachetnych lordów. Wszczęła ją mianowicie grupka lewicujących członków izby lordów świeżego wy-

pieku. Rej wodził tam lord Lothian. Jest to stary znajomy. W czasie Konferencji Pokojowej w Paryżu nazywał się



LLOYD GEORGE

jeszcze tylko p. Philip Kerr i był politycznym sekretarzem p. Lloyd George'a. Obecnie w ostatnich miesiącach odwiedził Berlin i starał się, w rozmowach z przewodcami narodowo-socjalistycznymi, poznać i zgłębić ducha Trzeciej Rzeszy.

Niespokojna ta grupka w izbie lordów wystąpiła na rzecz ożywienia słynnego art. 19-go paktu Ligi Narodów, domagając się w swym wniosku, by:

— „Rząd J. K. Mości przedsięwziął zabiegi, celem uzupełnienia postanowień art. 19-go paktu Ligi Narodów utworzeniem, jako części stałych urzędzeń Ligi, zadowalającego trybu postępowania na rzecz skutecznego zmian na drodze pokojowej w stosunkach między państwami i na rzecz rewizji traktatów“.

Popędu do takiego wystąpienia zaczęły niespokojne duchy spokojnego zebrania nad Tamizą z samowolnej zmiany przez Niemcy części 5-tej traktatu wersalskiego o zbrojeniach. Ale to posłużyło tylko jako odskocznia. Bo to już się stało, a zwolennicy rewizji traktatów i uruchomienia w tym celu art. 19-go myśleli raczej o tem, na co może się on przydać jeszcze w przyszłości.

I tu właśnie lord Lothian wyliczył, jako sprawy, które wcześniej czy później, jak mówił, muszą wypłynąć: Austrie, t. zw. korytarz polski, kolonie, przyczem popierał Niemcy aż takimi uwagami:

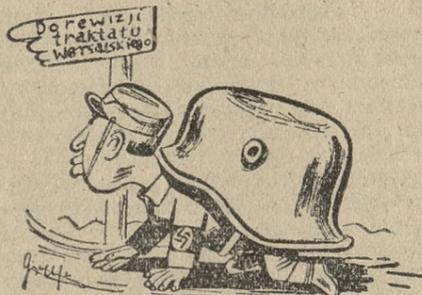
— Jeśli artykuł 19-go paktu Ligi nie będzie można skutecznie uruchomić, Liga Narodów będzie musiała, wcześniej czy później, nieuchronnie zniknąć... Przeważnie uznaje się dzisiaj, że traktat wersalski był zbyt ostry... Niemcy są jednym z wielkich mocarstw świata, a wycierpiałły one od lat dwudziestu straszliwe rzeczy. Obecnie są one może nieco nieodróżniane wobec świata, z powodu postępowania, jakiemu je poddano. Jeśli ma zapanować pokój, trzeba Niemcom dać stanowisko, należące się narodowi, który prawidłowo powinno się uważać za najsilniejsze poszczególne państwo Europy.

Roztkliwiania się takie nad Niemcami są rzeczywiście nieladajaką rachubą na ludzki brak pamięci i ludzkie przytępienie uwagi. Baranek niemiecki krzywdzony był przez wilki do koła. Ze Niemcy ochoczo poszły w wojnę, że chcieli w niej dostać podbut Europe, że w dziki sposób wojowały, o tem już może ludzie zapomnieli? A w jaki sposób, nie placąc z

wielkiej biedy odszkodowań za wywołane innym straszliwe i świadomie niszczyielskie spustoszenia, uciwały miljarde na obecne zbrojenia, o tem może ludzie nie pomyślą? Trzeba jeszcze Niemcom schlebiać, że należy się im pierwsze miejsce w Europie. Ta troska, iż Trzecią Rzeszę, głoszącą wyższość narodu niemieckiego i jego prawo do panowania nad innymi, jeszcze podniecać trzeba w tym duchu, jest rzeczywiście rozbudzająca.

Mimo to wszystko ponowne wspomnienie o Pomorzu, jako jednej ze spraw, w której Niemcom coś się należy, jest ze strony p. Philipa Kerra, a dziś lorda Lothiana, wybrykiem, który nazwać trzeba po imieniu: bezcelnością.

Odzywa się w ten sposób, na szczęście już niemal pogrobowo, raz jeszcze polityka p. Lloyd George'a, którego p. Philip Kerr był pomocnikiem. Była to polityka dogadzania Niemcom cudzym kosztem: najchętniej kosztem Polski. Już za Konferencji Pokojowej w roku 1919, dla dogodzenia Niemcom, wydarł nam p. Lloyd George przyznany nam Gdańsk i cały Górny Śląsk, potem usiłował w r. 1921 mimo głosowania ludności utrzymać Górny Śląsk pod jarzmem pruskim, następnie w r. 1922 w Genewie zmierzał do rewizji traktatu wersalskiego naszym kosz-



ZÓŁW NIEMIECKI: NO JUŻ BLIŻEJ JAK DALEJ!

tem, a potem rok za rokiem wytrwale szermował hasłem rewizji. Najlepsze powojenne wydanie polityki, która dawniej nazywała się: pour le roi de Prusse. W najmniej odpowiedniej chwili odgrzewa tę politykę swego

Delikatna bielizna prana w nowym Luxie pozostaje zawsze piękna!



Z delikatnymi tkaninami należy obchodzić się ostrożnie. Dlatego do prania ich używać trzeba jedynie płatków nowego Luxu, które rozpuszczają się w zimnej wodzie i szybko usuwają wszelki brud.

Wystarczy wsypać płatki nowego Luxu do miednicy i odkręcić kran wodociągu. Natychmiast wytwarza się obfita piana, w której bez obawy i trudu prac można najdelikatniejsze tkaniny

W nowym LUXIE

pierze się teraz delikatne tkaniny na zimno szybko i bez trudu

złowrogiego nistrza dzisiejszy lord Lothian.

Ale to już nie popłaca w Anglii.

W izbie lordów odpowiadał wnioskodawcom, wysuwającym art. 19-ty, podsekretarz stanu spraw zagranicznych lord Stanhope. I oto, chociaż nikt wogóle nie wspomniął p. Lloyd George'a poprzednio, on go wymienił, mówiąc: łatwiej było chyba p. Lloyd George'owi w r. 1919 dobrze ułożyć traktat wersalski, niż teraz nam go zmienić. Lord Lothian poczuł strzałę i wywiązała się utarczka między nim a lordem Stanhope'em, który miał jednak za sobą ogromną większość izby

Bo i Anglija rozumie dziś już dokładnie, że dogadzanie Niemcom jest zawsze i niezmiennie tylko pomostem do dalszych ich roszczeń, które są bez granic.

STANISŁAW STRONSKI.

Miasto Gdynia w nowej sytuacji

Wobec devaluacji guldena gdańskiego Gdynia musi potanieć

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Gdynia, 9 maja.

Jest wielkim błędem mniemanie, że Gdańsk, wchodząc niejak do polskiego systemu walutowego, czyni krok naprzód w kierunku silniejszego zespolenia się z Polską. Jak długo Gdańsk nie powierzy swoich spraw gospodarczych całkowicie Polsce, nie przestanie prowadzić polityki eksterminacji wobec żywiołu polskiego, jak długo sam będzie chciał nadawać kierunek swojej funkcji w polskim organizmie gospodarczym i wreszcie będzie uważał, że jego naczelnym zadaniem jest realizowanie niemieckich dążeń politycznych, tak długo nie możemy uznać, że Gdańszczanie chcą służyć polskim interesom gospodarczym. Z tej niezmienności postawy Gdańska wobec Polski i okazywanej w dalszym ciągu przez Niemców gdańskich dążności do uszczuplania naszego stanu posiadania nad Bałtykiem wypływa konieczność stałego dbania o rozwój Gdyni.

Dewaluacja guldena gdańskiego postawiła Gdynię w nowej sytuacji. Dla Gdyni powstały nowe niebezpieczeństwa. Na odcinku skomplikowanych spraw portowych nie zażegnano niebezpieczeństw zrównaniem opłat portowych w obu portach. Rezerwujemy sobie bliższe omówienie powstających tu komplikacji, dziś chcemy zwrócić uwagę na te następstwa dewaluacji guldena, które najprędzej Gdyni mogą się dać we znaki.

Gdańsk, jak dotąd można się zorientować, konsekwentnie zmierza do tego, aby stać się ośrodkiem możliwie najniższych cen. Reglamentacja cen w wolnym mieście wskazuje na to wyraźnie. Dla kupiectwa gdańskiego po-

wstaje w tej chwili pytanie, czy jest ono w stosunku do Gdańska konkurencyjne. Obiektywnie rozumując, dochodzimy do przekonania, iż kupiec już osiadły i zaprowadzony znajdzie możliwości skutecznego konkurowania. Ale kupiectwo, osiadłe w Gdyni, nie jest jeszcze tem, co musi mieć miasto portowe. Konieczną jest rozbudowa aparatu handlowego w Gdyni, który, mając konkurencję starego i zaprowadzonego kupiectwa gdańskiego, musi być od niego tańszy.

Tymczasem w obecnej sytuacji ma kupiectwo gdańskie pewne współczynniki kalkulacji, które właśnie w Gdyni są wyższe niż w Gdańsku. Mamy tu na myśli wysokie nadzwyczaj czynsze za lokale handlowe. Dla osiadającego kupca, który niema jeszcze pewności, czy zdoła się zaprowadzić, wysoki czynsz stanowi bardzo uciążliwy współczynnik kalkulacji i stanowi nawet duże ryzyko. Ta drożyzna mieszkaniowa w Gdyni bardzo wydatnie również obniża zdolność nabywczą szerokich mas ludności, co również jest okolicznością niesprzyjającą rozbudowie handlu. W takiej sytuacji konkurencja Gdańska dla kupiectwa gdańskiego nabiera wagi dużego problemu, łączącego się bezpośrednio z dalszą rozbudową handlu w Gdyni, co jest zasadniczym warunkiem powstania przy porcie odpowiedniego miasta portowego w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Po stronie gdańskiej droższe współczynniki kalkulacji w Gdyni są najsilniej doceniane, o czym świadczy zakaz podwyższania w Gdańsku czynszów za mieszkania i lokale handlowe.

A pamiętać trzeba, że w tym względzie jest Gdańsk tańszy o prawie 65 procent. Sprawa ta nabiera szczególniego znaczenia z uwagi na zbliżający się właśnie sezon letni, na okres wzmożonego ruchu turystycznego nad morzem. Powstaje uzasadniona obawa, że letniska gdańskie mogą być tańsze. Znaczenie turystyki nie jest u nas dostatecznie doceniane. W Gdańsku natomiast tej sprawie poświęca się dużo uwagi i nieustannie czyni się wysiłki dla podniesienia jego atrakcyjności jako ośrodka ruchu turystycznego. Sądzimy, że nie należy dopuścić do tego, aby polskie wybrzeże miało w obecnym sezonie tracić na rzecz gdańskie. Społeczeństwo polskie niewątpliwie chętnie położy nad nęcące każdego Polaka wybrzeże nasze. Dla nikogo jednak kwestja ceny nie jest rzeczą obojętną.

Uwzględniając to wszystko, stwierdzamy, że drożyzna mieszkaniowa w Gdyni i na polskim wybrzeżu może spowodować w najbliższych miesiącach odpływ większej ilości pieniędzy do Gdańska. Miałoby to również ujemny wpływ na dalszy rozwój turystyki na polskim wybrzeżu. Sprawa zaś funkcji drogiego czynszów w handlu, wyżej wskazana, stanowi dla przyszłości Gdyni problem o pierwszorzędnym znaczeniu, decydujący w dużej mierze o dalszym jej rozwoju. Leży w interesie Gdyni, aby te niebezpieczeństwa zostały w porę spostrzeżone i zażegnane. Sądzimy, że możliwości po temu istnieją. Obecnie dom wybudowany w Gdyni amortyzuje się w 7 latach. Lokata kapitałów w postaci budowania w Gdyni domów zupełnie nie powinna stracić na atrakcyjności, jeśli okres amortyzacji trwać będzie lat 15. A to pozwoliłoby już na bardzo radykalną obniżkę czynszów.

E. P.

Stronictwo Narodowe

Sekcja Młodych urządza w niedzielę, dnia 12 maja wycieczkę do Kobylepole. Zbiórka o godz. 7,30 rano w sali Stron. Narodowego św. Marcin 65. Czołem!

Koła Je'yce i Łazarz-Je'yce.

Plenarne zebranie odbędzie się we wtorek 14. b. m. o godz. 20 w lokalu p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18. Na porządku obrad referat p. red. Romana Fenglera n. t. „Drogi polityki zagranicznej państw europejskich“.

Wszystkich członków o punktualne przybycie proszą Zarządy.

Zapisy na kurs kandydatek przyjmują się codziennie w godz. od 14—16 i 19—20 w Sekretariacie Stron. Narod., św. Marcin 65, I ptr., lewo — podwórza.



**REALIZACJA ZAPISU
HR. JAKOBA POTOCKIEGO**

Hojny zapis w testamencie śp. hr. Jakóba Potockiego na rzecz Muzeum Narodowego w stolicy będzie wkrótce wobec dokonanej już inwentaryzacji zrealizowany. Z końcem czerwca rozpocznie się przewożenie bezcennych dzieł sztuki z pałacu w Helenowie do gmachu muzeum w stolicy. Otrzyma on wielką galerję obrazów złożoną z kilkuset dzieł, wśród których znajduje się słynny obraz Matejki „Wit Stwosz”. Do muzeum będzie również przewiezione urządzenie meblowania pałacu, składające się z wielu rzadkich antyków, dywanów i gobelinów. Jesienią zaś hr. mają być przewiezione z Paryża do kraju cenne zbiory zapisane przez hr. Potockiego. Wkrótce nastąpi też przewiezenie z Helenowa wielkiego zbioru książek, przeznaczonych dla Biblioteki Publicznej w Warszawie.

WSZĘDZIE NAS KOMPROMITUJĄ

Niejednokrotnie już były wiadomości o tem, że podczas wycieczek turystycznych z Polski Żydzi korzystali z okazji, by się wydestać bez opłaty paszportowej zagranicę. Świeżo zaś donoszą znowu, że podczas jednej z wycieczek do Anglii, urządzonych przez linię Gdynia — Ameryka, pozostali na terenie angielskim dwaj pasażerowie Mendel Miński i Szulim Budnik. Policja angielska jednak wnet się nimi zainteresowała i jako „obywateli” polskich odstawiła ich przymusowo z powrotem do Gdyni. Oczywiście, czeka ich zasłużona kara.

**OBŁOŻONA ARESZTEM TRUMNA
W DRODZE NA CMENTARZ**

W Warszawie onegdaj po południu miał się odbyć pogrzeb zmarłego śp. inżyniera Mieczysława Wójcickiego. Kondukt żałobny zbliżał się już do wrót cmentarza, gdy naraż pojawiła się policja i obłożyła trumnę je do zwłokami aresztem. Skierowano je do prokuratury celem dokonania sekcji na zarządzenie władzy prokuratorskiej, która została zawiadomiona o możliwości otrucia nieboszczyka. Zdarzenie to wywołało silne wrażenie na uczestnikach pogrzebu.

**W SPRAWIE MILJONOWEGO SPADKU
PETRASÓW**

W swoim czasie pisano obszernie o wielomilionowym spadku, pozostawionym przez zmarłego w Stanach Zjednoczonych emigranta Daniela Petrasa. Kwestją spadku zajęli się żywo krewni zmarłego, żyjący w Polsce i w Niemczech, którzy rozpoczęli zbieranie dokumentów, potrzebnych im do uzyskania spadku, jak również rozpoczęli korespondencję z odpowiednimi władzami amerykańskimi, chcąc się dowiedzieć bliższych szczegółów dotyczących tego milionowego spadku.

Ostatnio sprawa zajął się jeden z dużych concernów finansowych, który postanowił sfinalizować całą sprawę. Jest to firma amerykańsko - niemiecka, która zaoferowała Franciszkowi Petrasowi, mieszkającemu w Warszawie, wdowie Marii z Petrasów Nowickiej, mieszkającej w Krakowie, oraz czworgu Petrasom z Poznania, kwotę 100.000 złotych do czasu otrzymania spadku, wzamian za cesję na rzecz firmy z tem, że przy podjęciu spadku, spadkobiercy wezmą 75 proc. przypadającej im sumy, a resztę otrzyma firma.

W tej sprawie odbyła się konferencja w Warszawie. Wobec niemożności uzgodnienia stanowisk, konferencję odroczone. Ma się ona odbyć ponownie w najbliższych dniach, celem powzięcia ostatecznych decyzji. Dalsi krewni Daniela Petrasa żyjący w Niemczech, czynią starania dla zdobycia spadku dla linii niemieckiej.

**PREZYDENT ESTONJI NA KURACJI
W TRUSKAWCU**

Jak donoszą pisma lwowskie, prezydent Estonji Paetz przybył do Truskawca celem odbycia tam kilkutygodniowej kuracji. Towarzyszył mu w podróży szef jego gabinetu, poseł estoński w Warszawie i attache wojskowy. W otoczeniu prezydenta znajduje się jeszcze ponadto kapitan Wilkoński, przydzielony gościowi na cały czas jego pobytu w Polsce. W Truskawcu przyjmowano prezydenta estońskiego owacyjnie; zamieszkał on w willi „Goplana”.

**WIEJSKIE OSIEDLE ŻYDOWSKIE
NA WOŁYNIU**

We wsi wołyńskiej Żalucki przy Rafałowie Żydzi utworzyli większe osiedle rolnicze dla swoich wyznawców, które obejmuje obecnie około 90 rodzin żydowskich. Teren tamtejszy jest w znacznej mierze bałnisty, wobec czego przy pomocy warszawskiej centrali żydowskiej „Ort” przeprowadzono w ostatnich czasach na miejscu roboty drenażowe i po osuszeniu bagien udostępniono obszary te dla gospodarki rolnej.

**ELIKSIR
VADEMECUM**

UNIwersalny środek antyseptyczny
służy dla higieny jamy ustnej, gardła i nosa
jako woda toaletowa



środek orzeźwiający
środek od połu; niemiłej woni
apteczka domowa w jednej butelce
środek ochronny przed owadami
dla wielu innych celów higienicznych.

JEDYNY ELIKSIR NAGRODZONY ZŁOTYM
MEDALEM NA WYSTAWIE HIGIENY W PARYŻU



**Potrzeby i plany
naszych instytucji kulturalnych**

(Dokończenie.)

**VI. Tow. Miłośników
m. Poznania**

Informacje, dotyczące potrzeb i planów Tow. Miłośników m. Poznania, pochodzą z dwóch źródeł: od prezesa Towarzystwa, radcy inż. Rucińskiego i radcy Zaleskiego. Potrzeba chwili obecnej jest spłata długu, ciążącego na wydawnictwie „Handel miasta Poznania w XVI wieku”, pióra prof. Rybarskiego. Rzecz ta, wydana przez Tow. Miłośników miasta Poznania, nie została dotychczas spłaconą. Poza tem narazie nie mamy potrzeb natury finansowej, gdyż akcja nasza polega obecnie na interwencji u różnych czynników w sprawach, dotyczących m. in. ochrony zabytków (np. baszt na podwórzu Straży Pożarnej) i zieleni, utrzymania szaty artystycznej miasta i właściwej jego zabudowy.

Ostatnio Tow. zabiegało w dyrekcji kolei państwowych o przywrócenie dawnej nazwy przystankowi Perkiwice czółkarski, a w dyrekcji lasów państwowych interweniowało w sprawie wyłączenia lasu w Puszczykowie. Stała pieczęcią otacza Tow. Stary Rynek, którego szata zewnętrzna ma być zmieniona, podobnie, jak to ma miejsce w Warszawie. Dotychczas dwa domy zostały pomalowane na kolorowo. Sprawy Starego Rynku pilnuje specjalna komisja.

Własnego pióra Towarzystwo nie posiada, ale wyżej poruszone kwestje są omawiane w „Kronice m. Poznania”. Gdyby były pieniądze, możnaby wydać przewodnik historyczny i dobry infor-

czasowy jest stanowczo nieodpowiedni nie tylko ze względu na szczupłość, lecz również na niehigieniczne warunki. Brak funduszy uniemożliwia dalszy rozwój szkoły, która mimo to stoi bardzo wysoko, czego najlepszym dowodem liczne odznaczenia. Wobec trudnych warunków materialnych nie można również należycie przedstawić prac wychowanków.

— Z chwilą objęcia szkoły po prof. Pautschu — mówi dalej dyr. Maszkowski — postawiłem sobie za zadanie stworzenie takiej sztuki, która mogłaby wejść w życie i zn. która zostałaby związana z przemysłem fabrycznym, aby mógł on przerabiać masowo indywidualne pomysły twórcze. Celem szkół zdobniczych jest uszlachetnienie i upiększenie środowiska, otaczającego nas w domu czy w biurach lub gmachach publicznych, nadanie piętna swoistego naszym meblom i obiciom, wyzyskanie nieprzebranych źródeł swojskiej twórczości ludowej, nawiązanie dzisiejszej twórczości z tradycją dawniejszej „naszej” sztuki — dworów, dworców i kościołów wiejskich, wprowadzenie do mieszkań naszych na miejsce brzydkich dywanów i gobelinów, opartych na swojskich wzorach, wreszcie danie naszym mieszkańom szeregu drobniejszych przedmiotów codziennej potrzeby.

Do szkoły wprowadziłem nowe wydziały: tekstylny (kier. prof. W. Roguski), posiadający oddzielny lokal (filję), i architektury wnętrz, który prowadzi z pomocą asystenta inż. arch. J. Zbi-

S.Y.S. Specjalny SHAMPOON dla BLOND WŁOSÓW

ng 9917

macyjny, gdyż odpowiednich nie posiadamy. Również przydałyby się tabliczki pamiątkowe na domach, gdzie mieszkali wybitni ludzie, tabliczki bowiem takich mamy zaledwie kilka, no, ale to muzyka przyszłości. Ciężkie czasy uniemożliwiają realizację tego projektu.

- A plany na najbliższą przyszłość?
- Te wyłaniają się na zebraniach, odbywających się przeciętnie co dwa miesiące. Planów bywa dużo, ale do zrealizowania ich nieraz bardzo daleko.
- Na co pójdzie subwencja?
- Chcemy uregulować dług za „Handel m. Poznania w XVI wieku”.

**VII. Państwowa Szkoła
Zdobnictwa**

Dyr. Maszkowski, do którego zwróciliśmy się po informacje, z trudem zdobywa czas na pogawędkę, jest bowiem bardzo zajęty przygotowaniem wystawy z okazji 15-lecia szkoły.

— Jakież są potrzeby szkoły? — pytamy.

Na to pytanie otrzymujemy dłuższą odpowiedź, która tu prawie w całości przytaczamy. Wynika z niej, że pilną sprawą jest kwestja lokalu, bo dotych-

jewskiego. Wprowadzenie artystycznego emaljerstwa, rzeczy, nie mającej w Polsce tradycji i nieuprawianej u nas, nie udało się z powodu niemożności uzyskania kredytów rządowych na opłacenie etatu instruktorki, jak również dla braku pomieszczenia na warsztat i laboratorium.

Lokal i finanse to nasza największa bolączka i niesłychana przeszkoda w rozwoju szkoły, choć ma ona pierwszorzędne siły nauczycielskie i wielu uzdolnionych uczniów. Szkoła wysłała nawet — dodaje p. dyr. Maszkowski — bardzo zdolną uczenicę do Paryża na specjalne studjum emaljerstwa, ale z wyżej przytoczonych powodów nie może ona objąć stanowiska u nas. Gnieździ się w starym, historycznym gmachu, ciemnym, o ciasnych ubikacjach, nieodpowiednim zupełnie dla naszej szkoły. Jeśli zdobędziemy nowy gmach, doskonały rozwój szkoły jest bezwzględnie zapewniony.

Należy też wspomnieć, że szkołę do końca 1933/34 roku opuściło 170 absolwentów, z których wielu zajmuje bardzo poważne stanowiska w różnych zakładach artystyczno - przemysłowych i

w szkołach zawodowych, niektórzy zaś (35) odbywają wyższe studia w polskich i zagranicznych akademjach.

— A jakie ma p. dyrektor plany? — pytamy.

— Przedewszystkiem wystawa z okazji 15-lecia istnienia szkoły; później (ale to muzyka przyszłości) budowa nowego gmachu. Grunt już otrzymaliśmy, brak tylko odpowiednich funduszy. Kiedy wybudujemy — niewiadomo. Narazie więc wchodzi w rachubę wystawa. Otwarcie jej nastąpi 1 czerwca 1935 r. w największej sali P. W. K. Imprezta (na wielką skalę) połączona jest z obrzymimi kosztami, to też brak środków finansowych nie pozwolił nam na urządzenie tej wystawy tak, jak zamierzaliśmy.

— Na co pójdzie subwencja?

— Na urządzenie wystawy.

O obecnej sytuacji i zamierzeniach Sztuk Pięknych oraz chóru katedralnego pisaliśmy już osobno.

Na zakończenie przypominamy, że wyżej wymienione towarzystwa i organizacje naukowe i kulturalne otrzymały w roku bież. z inicjatywy i na skutek uchwały Klubu Narodowego w radzie miejskiej m. Poznania następujące subwencje:

Tow. Prehistoryczne 1000 zł (dotychczas 200 zł), Muzeum Wojskowe 500 zł (dot. 400 zł), Tow. Przyj. Nauk 1000 zł, Chór Katedralny 3 tys. zł, Tow. Oratoryjne 700 zł (dot. 500 zł), Koło Spiewackie im. Moniuszki 600 zł, Tow. Miłośników m. Poznania 1400 zł, Wlkp. Związek Kół Spiewaczych 1000 zł, Państwowa Szkoła Zdobnicza 1000 zł, Wlkp. Szkoła Muzyczna 1500 zł, Konserwatorium Muzyczne 3000 zł, Tow. Przyj. Sztuk Pięknych 5000 zł (dot. 400 zł), Instytut Bałtycki 300 zł (dot. 100 zł) itd.

**Żydzi wykunują ziemię
polską**

W tych dniach ogłosił „sanacyjny” „I. K. C.” artykuł o wystawieniu na licytację przez Wileński Bank Ziemi 440 polskich majątków kresowych, obejmujących 412 tysięcy hektarów ziemi. Wedle doniesień tego pisma do licytacji staje przedewszystkiem Żydzi, następnie Litwini, którzy w tym celu zebrali specjalny kapitał osmiu milionów złotych, i Ukraińcy. W sprawie tej umieszcza artykuł krakowski „Głos Narodu”, który słusznie pisze:

„Położenie ziemiaństwa na kresach jest już tego rodzaju, że o uratowaniu wszystkich obszarów dworskich nie może być mowy. Wiele z nich musi zniknąć i na to niema rady. Ale mimo to, można i trzeba je ratować dla polskości przez osiedlenie na nich osadników polskich, kierowanych tam z powiatów przeludnionych, duszących się

od nadmiaru bezrolnych i małorolnych.

„Nie naszą jest rzeczą dawać wskazówki, jak to się powinno odbywać. Chodzi nam o zasadniczą wytyczną polityki rządu w stosunku do kresów wschodnich. Tyle się deklamuje o mocarstwowości, a tak wygląda, jak gdyby nie miało się zrozumienia dla tej prostej i elementarnej prawdy, że nie jakaś tam mocarstwowość, w które to pojęcie każdy kładzie taką treść, jaka mu jest wygodna, ale zwykła siła państwa zależy przedewszystkiem od tego, czy polskość zdoła się umocnić i utrzymać na kresach, narażonych najbardziej z natury rzeczy na ekspansję naszych sąsiadów z zachodu i ze wschodu”.

NIEMIRÓW-ZDRÓJ
woj. Lwowskie Tg 698
Prospekt, cennik i dod. komunikacyjny wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Z min. opieki społecznej
Warszawa (Tel. wł.) Ministerjum opieki społecznej zwróciło się do wszystkich wojewodów z okólnikiem, ażeby dzieci, wysyłane na kolonie letnie, posiadały zaświadczenie lekarskie urzędowe, że nie zagraża im ich strony przeniesienia chorób zakaźnych. (w)

WSZELKIE MATERJALY DRZEWNE
produkcji Lasów Państwowych dostarcza: **„PAGED”** Spółka z ogr. odpow.
GDYNIA, Świętojańska 44 Telefon 19-19 WARSZAWA, Zielna 46 Telefon 554-80 GDAŃSK, Holzmarkt 24 Telefon 224-51
Agentury w całej Polsce Informacje na żądanie

Niemiecki nawrót do ziemi

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Berlin, 9. maja.

Każdy, kto podróżował po Niemczech, zna typową sylwetkę niemieckiej wsi kolonizacyjnej, — owe równo postawione według planu domki z ogródkiem, gdzie przejawem wrodzonego mieszkańcom zmysłu systematycznego są te same wszędzie na wioły roboty na grządkach, jak i ta sama siena pokostowanych o tej porze drzew owocowych. Kto w Niemczech bywa częściej, spostrzeże, że tych domków o równych czerwonych dachach widać teraz więcej niż dawniej. Ich liczba rośnie w ostatnich latach pod rządami Niemiec hitlerowskich szybciej, niż przed przewrotem. Trzecia Rzesza otacza bowiem budownictwo kolonijne szczególną opieką, a w swym programie inwestycyjnym wyznaczyła osadnictwu rolę wręcz dominującą jako jednemu z czynników równowagi społecznej i wychowania społecznego.

Na jak szeroką skalę obliczone są zamierzenia osadnicze rządu narodowo-socjalistycznego, wynika z samych cyfr programu budowlanego, który w ciągu jednej generacji stworzyć chce około 4 milionów nowych osad, innymi słowy dać teren egzystencji i dachu nad głową dla 20—25 milj. mieszkańców, t. j. jednej trzeciej ludności całej Rzeszy. Nie będzie przesadą powiedzieć, że wobec tak szerokiego rozmiarów programu jego realizacja może spowodować prawdziwy przewrót w stosunkach ludnościowych Rzeszy. Zarówno naczelne kierownictwo N. S. D. A. P. jak i rząd nie tają, że tak zakreślony program przebudowy rozmieszczenia ludności w Niemczech tłumaczy się tem, iż pokładane są w nim nadzieje na — przerobienie z gruntu człowieka w Niemczech w duchu ideologii narodowo-socjalistycznej.

Przypominamy, co pisaliśmy niedawno w jednej z korespondencji na temat programu wychowawczego partii hitlerowskiej. Narodowy socjalizm widzi swą dziejową misję wychowawczą w tem, że chce nanowo przywrócić człowiekowi „więź jego z ziemią“. Przelżywszy nieco mistyczne to określenie na język bardziej realny, chodzi o to, by związać człowieka wszelkimi możliwymi sposobami z lokalnym terenem z którego wyszedł, jak również z kompleksem stosunków rodzinnych, zatraconych przez nowoczesny tryb życia „koczowniczego“ w wielkim mieście. Program ten ujęty jest w popularnym hasle „krew i ziemia“. Wynikają z niego dwa odgałęzienia: jedno — to program przywrócenia narodowi niemieckiemu „czystości rasy“, drugie — program przywiązania ludności do ziemi, do regionu geograficznego. Przywiązanie do ziemi może być dwójakiego rodzaju, zarówno emocjonalne, które się wyraża w miłości do kraju, jak i w pełnym tego słowa znaczeniu fizyczne. Jedną z dróg, która do tego związania człowieka z ziemią wiedzie, to właśnie program osadniczy.

Jak już wyżej wspomnieliśmy, zamierzenia idą w tym kierunku, by z biegiem czasu około 1/3 ludności Rzeszy „przełancować“ na żywny ugor wiejski. Według statystyki za r. 1933 dwie trzecie (67%) Niemiec mieszka w miastach. W planie osadniczym ma się czerpać przede wszystkim z owego rezerwuaru ludności miejskiej. Pomysłane to jest teoretycznie w ten sposób, że każdy „pracujący“ obywatel Rzeszy (co w węższym pojęciu oznacza robotnika przemysłowego, a w szerszym każdą „pracującą“ jednostkę społeczeństwa wogóle) przeniesiony będzie z centrum miasta na pozamijską „osadę rodzinną“ (Heimstätte). Następnie to z reguły z chwilą, gdy dana jednostka założy własną rodzinę i ustabilizuje się pozycja zawodowa w sposób gwarantujący jej egzystencję na dłuższy przeciąg lat. Owa osada „rodzinna“ jest to domek własny z ogródkiem, nabyty przy pomocy kredytów publicznych, ujęty w ramy ogólnego planu kolonizacyjnego, którego wykonania i sfinansowania podejmuje się osobny urząd państwowy, t. zw. Heimstättenamt.

Kto widział różne dawniejsze formy osadnictwa podmiejskiego oraz drobnych kolonij chłopskich w Niemczech (stosowane też w byłym zaborze pruskim), zauważy niewątpliwie pokrewieństwo między starymi przykładami a programem nowych „osad rodzinnych“. Różnica polega głównie na tem, że nowe „Heimstätten“ traktowane są przez rząd w ramach szeroko zakrojonego programu ideowego narodowo-socjalistycznego, a przez swój zasięg wywrzeć mogą doniosłe skutki gospodarcze dla całego państwa.

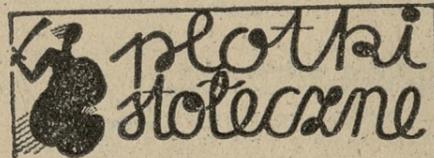
Twórcy programu nowych osad wychodzą z założenia, że aby usunąć niedostatek u „szarego człowieka“ wielkich miast, nie można oprzeć się na metodzie podnoszenia w nieskończoność zarobków (co znow powoduje wzrost cen, a zatem biedne koło), lecz że trzeba znaleźć nową podstawę „wzrostu“ (des Auskommens). Wiadomo zaś, ile stanowią dla „małego człowieka“ środki pomocnicze do własnego gospodarstwa, jak mały ogródek, własnych kilka zwierząt, oraz jak znaczna część skromnego budżetu tonie w czynszu mieszkaniowym. Rozwiązanie zadania leży zatem w budowie taniego domku i utrzymania własnymi siłami ogródka z niedużym inwentarzem, co razem wystarczaloby na pokrycie całorocznego zapotrzebowania rodziny w warzwo i mleko, obok oczywiście dachu nad głową.

By zarazem uniknąć chaosu budowlanego i parcelacyjnego, tudzież sfinansować „osady“ w sposób nieruńujący osadnika, podejmuje się rząd przeprowadzić akcje te w własnym zakresie, uzgadniając plan osadniczy z innymi momentami urbanistycznymi, komunikacyjnymi, higieny społecznej itp. Tyle strona gospodarcza.

Druga strona — to demograficzna i polityczna.

Dokładna selekcja osadników, — zarówno kandydata, jak i jego żony, — ma stworzyć z elementu tego podstawe rasowej siły narodu. Tylko jednostki fizycznie zdrowe i narodowo wypróbowane, oczywiście wyłącznie pochodzenia aryjskiego, mogą być dopuszczone do tej roli. Poucza się ich że dziejowem ich zadaniem, w obliczu sumienia narodowego i sadu historii, będzie rozluźnienie (Auflockerung) przemożnej roli wielkich miast, — siedliska niezadowolenia i niedzw. przyczyn zatraconia się u szerokiej mas niemieckiej oblicza narodowego i ich zsocializowania.

To też grupy „osad rodzinnych“ budowane są z reguły na peryferji dużych miast, choć nie brak i takich, które powstają jako zawiasek nowych siedzib miejskich, częściowo w okolicach słabo zaludnionych, lub wzdłuż powstających teraz w szybkim tempie autostrad. Pomimo, że akcja ta jest do-



10 maja.
Pan Pierre Laval, minister spraw zagranicznych Republiki Francuskiej, przebywa już jako gość rządu Rzplitej w stolicy Polski.

Cała prasa warszawska powitała p. Lavala przychylnie, życzliwie. Przyjazd ministra francuskiego do Polski nie może być inaczej traktowany, aniżeli z pełną życzliwością.

Mimo, że bardzo przestrzegano podania do wiadomości publicznej godziny przyjazdu ministra, około dworca głównego o dstrony ul. Chmielnej i od strony Alei Jerozolimskiej zebrało się sporo publiczności, wyczekującej gościa i chcacej zmanifestować swe sympatje. Czekało pilnie długo i — bezskutecznie.

W oznaczonej bowiem porze, o godzinie 17.50, przybył pociąg „lux“ na dworzec dolny, ale zatrzymał się krótko. Na dworcu dolnym było mało publiczności, zresztą władze bezpieczeństwa zarządziły wszelkie środki ostrożności. Pociąg zatrzymał się krótko i zaraz odjechał przez tunel na dworzec wschodni, gdzie nastąpiło właściwe powitanie.

Z pierwszego wagonu za lokomotywą wysiadł pierwszy minister Laval.

TAK WYGLĄDA

...nowy Krem Ideal Elida. Prosimy raz spróbować. Jego znakomite działanie będzie dla Pani z pewnością miłą niespodzianką. Bo nowością w nim są:

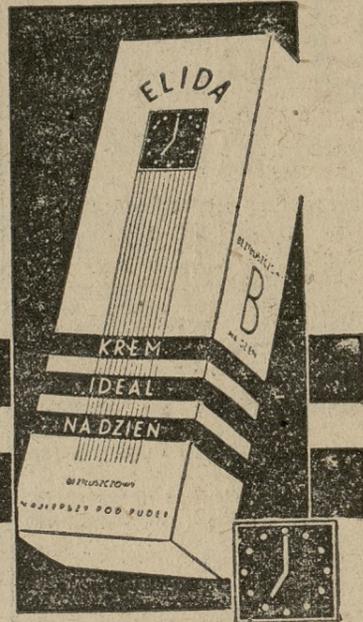
**Najwyższy gatunek
Wytworny zapach
Duża tuba
Znakomite działanie**

Krem Ideal Elida wnika natychmiast w skórę. Zawarta w nim Hamamelis virginica czyni skórę idealnie czystą i ściągą pory. Jest idealnym podkładem pod puder, chroni cerę przed kurzem, wiatrem i wpływem niepogody, czyni ją piękną i matową.

NOWY BEZTUSZCZOWY

**KREM
IDEAL
ELIDA**

ORAZ
COLDREAM CITRON ELIDA
do oczyszczania
i odżywiania skóry



piero w zaczątku, wyróżniają się już dziś kompleksy osad „Heimstättenamtu“ swojem wzorowem rozplanowaniem według potrzeb nowoczesnych, jak również wzbogaceniem krajobrazu regionalnego przez zużytkowanie lokalnych motywów architektonicznych o styl rdzennie niemieckim.

Akcja tworzenia „osad rodzinnych“, ujeta w jednolite ramy przez rozporządzenie ministra pracy Rzeszy z 12 lutego 1935, wynika z tych samych pobudek ideowych państwa narodowo-socjalistycznego, które stworzyl dla niemieckiego stanu włościńskiego instytucje t. zw. rodowych osad chłopskich (Erbbauernhöfe). A zatem, to, co otrzymała nieco wcześniej wieś niemiecka, przeniesione teraz zostaje — w formie nieco swobodniejszej — na szerokie rzesza ludności miejskiej.

Wszystko razem określić można iako wielka akcja kolonizacji wewnętrznej, która ma na celu podniesienie težyn fizycznej w narodzie niemieckim i ratowanie go przed procesem rozkładowym, jaki towarzyszy z reguły przedludnieniu w wielkich kompleksach przemysłowych i w dużych miastach. Szerokie ramy projektu nastreczać będą niewątpliwie niejedne jeszcze trudności przy tej realizacji. Ale znać trzeba tylokrotnie w historii potwierdzony „talent kolonizacyjny“ narodu niemieckiego, by wierzyć w widoki powodzenia planu.

B. L.

Przystojna, młoda panienka, w eleganckim, popielatym kostjumie. Do niej zaraz podeszła pani Laroche'owa i wręczyła dek róż.

Przwitania i przedstawienia. Jeszcze chwila, a towarzystwo całe wsiadzie w czekające samochody. Wszyscy uśmiechnięci i wszyscy zadowoleni. Tak, jak wymaga tego dyplomatyczny savoir vivre

Min Beck zaprasza koleżkę francuskiego do swego samochodu. Zaraz potem wsiada ambasador Laroche do samochodu zamkowego wraz z sekretarzem francuskiego ministerjum, p. Aleksandrem Leger. Potem w aucie ambasady jedzie p. Laroche'owa i p. Laval. Potem inni. Na przedzie i z tyłu samochodów władz bezpieczeństwa. A u boku samochodu ministerjalnego jada dyskretne motocykle urzędników bezpieczeństwa, ubranych po cywilnemu.

A publiczność przed dworcem głównym czeka i czeka...

Czyżby nie przyjechał?...

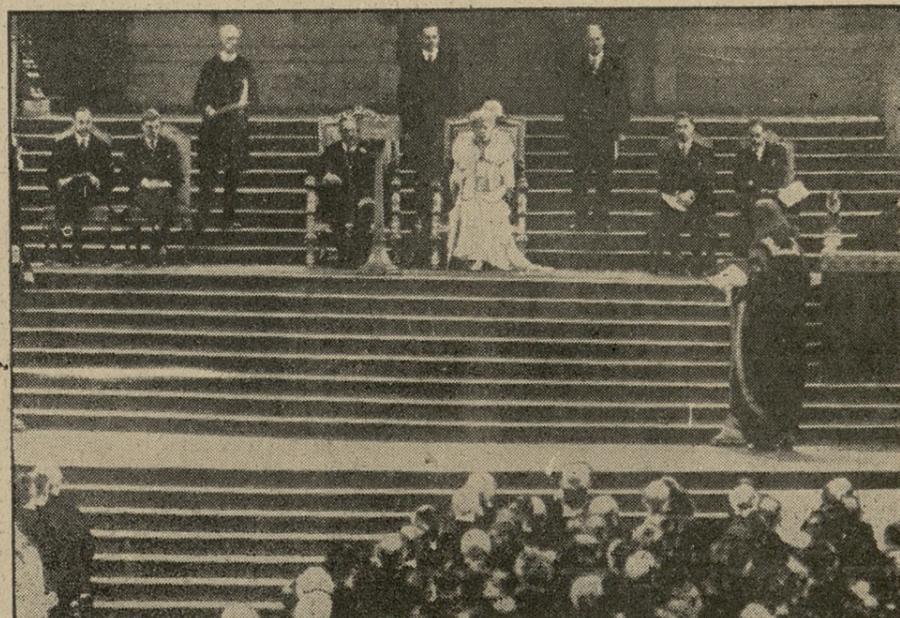
Wraz z ministrem przybyło 20 dziennikarzy i fotografów francuskich. Gramolilo się ich sporo, a kufrów z nimi co niemiara. To się nazwa reprezentacją: jedzie dziennikarz paryski na Daleki Wschód, do dwu stolic — i wiezie z sobą sześć olbrzymich kufrów!

Jak to wyglądają nasze skromne warunki?!

Nie myślmv o rzeczach tak przykrych — dla nas, mocarstwowców...

WARSZAWIANIN.

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie, łagodnie działająca, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa przyczynia się do dobrego trawienia, daje spokojny wolny od ciężkich myśli sen. Zalecana przez lekarzy.
Tg 853



Jak już donosiliśmy, parlament angielski złożył w ramach uroczystości jubileuszowych hołd królowi Jerzemu. Na zdjęciu moment z historycznego posiedzenia w Westminster Hall.

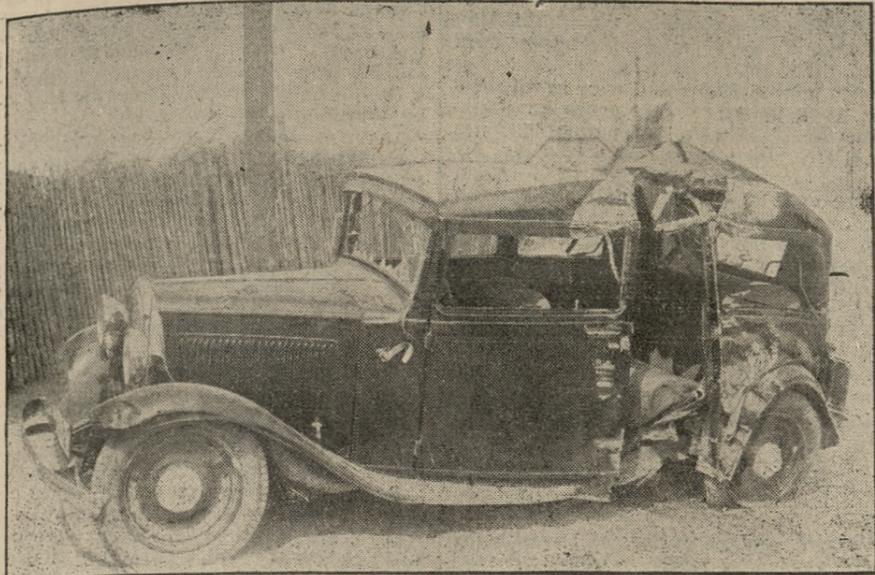
Dla dzieci i dorosłych
STOSUJĄ SIĘ ROŚLINNE
PIGUŁKI PRZECZYSCZAJĄCE
Z ZAKONNIKAMI
PUDEKCO 40 GROSZY

Pod Poznaniem rozbił się samochód

Cztery osoby ranne, w tym dwie ciężko

W dniu wczorajszym około 9,15 szosa do Szreniawy jechało auto osobowe z kilkoma pasażerami. W pewnym momencie z przeciwnej strony nadjechało w szybkim tempie drugie auto.

Stan zdrowia głównych ofiar katastrofy pp. Hollerowej i Poredy jest ciężki. Potrzebują przede wszystkim zupełnego spokoju i wypoczynku po przeżytym wstrząsie nerwowym i po-



Rozbitý samochód krótko po wypadku.

Z powodu silnego kurzu szofer pierwszego samochodu nie dostrzegł w porę przeszkody i w ostatniej chwili skręcił tak gwałtownie, że samochód wpadł na jedną z chat, ulegając rozbiciu.

Obrażenia odnieśli wszyscy jadący autem. Marja Chollerowa, lat 71 (Kraśzewskiego 4) doznała kilku ran tłuczonych na głowie i ogólnego potłuczenia. Janina Poreda, lat 32 (Krzyw. Rynek), doznała wstrząsu mózgu i podobnych poranień głowy. Z cięższymi obrażeniami wyszli z katastrofy Władysław Poreda, lat 42, aptekarz w Krzywiniu, oraz szofer Antoni Głapiak, którzy ulegli tylko okaleczeniom twarzy z powodu rozbitego szkła.

Wszystkich pasażerów przewiozło zawiązane pogotowie ratunkowe 66-66 do szpitala miejskiego w Poznaniu. Stan p. Chollerowej i Poredy jest ciężki. (mz)

Składki i pokwitowania

W administracji naszej złożono w dalszym ciągu:

Na ociemniałych żołnierzach: N. G. 4 zł; — razem z poprzednio pokwitowanymi 29 zł.

Na pomnik Serca Jezusowego: Kądzierzak, Poznań, z podziękowaniem za odebrane łaski z prośbą o dalsze i o zdrowie 3 zł; — razem z poprzednio pokwitowanymi 163,50 zł.

Malarze leszczyńscy zorganizowali wystawę

Leszno (lh). Miasto nasze żyje obecnie pod wrażeniem wystawy obrazów artystów malarzy zamieszkałych w Lesznie, otwartej w kawiarni Centralnej. Wystawa ta, która ma być wykazem dorobku i wysiłku arty-

Jako malarz o dużej skali talentu wystąpił p. Nowicki, który obok prac słabszych ma również 2 rzeczy wartościowsze. Akwarele prof. Lewczenki wykazują nieposłedny talent. Wśród młodszych artystów jest kilka dobrych



Widok ogólny wystawy.

stycznego mieszkańców Leszna, kwalifikuje się do rzędu poważnych imprez kulturalnych.

W wystawie biorą udział m. in. prof. Ballarin, znany z wystawy w IKS-ie poznańskim, który wystawia portret olejny i 2 portrety akwarelowe,

rzeczy p. Wasilewskiego. Grafikę obejmuje kilka technik, reprezentują pp. Błotnicka-Kumorkowa oraz Bogaczyk. Na uwagę zasługują również kilka portretów olejnych p. Bogaczyka i prace p. Popławskiej.



"Twardy zarost" pobity na głowę!

Nie nie potrafił wskórać! Choć kijów mu nie żałował! Bez szpicruty „Zielony Krem” zwyciężył z łatwością. „Twardy Zarost” nie próbuje już nawet opierać się tej druzgocącej przewadze produktu Palmolive. Głębokie odrazu, tonąc w obfitej pianie tego kremu do golenia. Pomysłowe połączenie gliceryny z olejkami oliwnymi jest nie do pokonania. Najtwardszy nawet zarost zgóry już skazany jest na zagładę. Ostrze zmiecie go bezlitośnie! A jaka giet-

ka i elastyczna staje się skóra po tem zwycięstwie! Do dalszych zwycięstw dąży „Zielony Krem”

Bezpłatnie

pół tuby na próbę

Prosimy kupić jedną tubę zaraz. Jeśli po użyciu połowy zawartości tuby nie będzie Paś zadowolony — prosimy opróżnioną do połowy tubę odesłać do Colgate-Palmolive Sp. z o. o., Rymska 6, w Warszawie, a otrzyma Paś natychmiast zwrot pieniędzy.

krem do golenia
PALMOLIVE



Pieniądże zamurowane w ścianach

Podczas rewizji znaleziono 2000 złotych ze skradzionych w ambulansie pieniędzy

Trzemeszno (tw) — Sprawa sensacyjnej kradzieży z ambulansu pocztowego jest w dalszym ciągu przedmiotem żmudnych dochodzeń. Żona Ignacego Cyranowicza i Józef Cyranowicz, zwolnieni w środę, zostali na interwencję komendanta policji ponownie w czwartek aresztowani i w dniu dzisiejszym przewiezieni zostaną do więzienia przy sądzie okręgowym w Gnieźnie.

W piątek od rana przeprowadzono w zagrodzie Cyranowiczów szczegółową rewizję w poszukiwaniu za pieniędzmi. Z młotkiem murarskim w ręku obstu-

kiwano ściany mieszkania, gdzie wreszcie znaleziono zamurowane w domu i kuźni w kilku butelkach pieniądze w sumie około 2 tys. zł.

W pokoju sypialnym znaleziono zamurowaną w ścianie butelkę, wypełnioną srebrnym bilonem o wartości 2 i 5 zł, a w drugim pokoju znaleziono dwie butelki z 2 i 10 złotychkami.

Cały dom jest podziurawiony jak sito, a niecodziennej tej rewizji przyglądało się 3000 osób.

Aresztowani Cyranowicze sprawdzeni będą z więzienia w Gnieźnie do Trzemeszna. Jeżeli nie wskażą oni miejsca, w którym ukryto resztę pieniędzy, dom zostanie całkowicie rozebrany.

Prócz zagrody Cyranowiczów znajduje się pod obserwacją szereg innych domów, gdzie będą również przeprowadzane dalsze rewizje. Również zabrano w czasie rewizji różnych towarów, zakupionych w ostatnich czasach, wartości przeszło 3 tys. zł.

Wykrycie sprawców kradzieży jest niewatpliwie wielkim sukcesem policji trzemeszeńskiej, a specjalnie komendanta p. Jaskółkowskiego, który nocami całymi śleczy nad sprawą, aby nie uronić najdrobniejszego szczegółu, mogącego mieć wpływ na tok sprawy.



Radca Tomasz Lyskowski i por. rez. Sylwester Gramsz z Gniezna, obchodzili w tych dniach jubileusz 10-lecia nieprzerwanej pracy w Komitecie Targów koni w Gnieźnie, pierwszy jako prezes, drugi jako sekretarz i nader ruchliwy organizator gnieźnieńskich zawodów konnych.

Do Kopenhagi

Gdynia (PAT.) Dziś s/s „Pułaski”, zabierając 556 pasażerów udał się na 4-dniową wycieczkę do Kopenhagi. W wycieczce wzięła udział grupa 160 osób z Centr. Tow. Organ. Kółek Rolniczych, 50 osób z koła naukowej organizacji Politechniki Warszawskiej, grupa 150 młodzieży szkolnej na czele z wychowawcami oraz 2 grupy turystów z Austrii i Czechosłowacji.

Trup pod dębem

Rolnik w obronie rodziny zastrzelił bandytę, którego zwłoki zakopał w ogrodzie

Inowrocław (c). — W granicznym z Kujawami pow. niezawskim włamało się kilku bandytów do zagrody rolnika Jasińskiego Józefa w Zygmuntowie.

Pograżona w głębokim śnie rodzina przebudzona została strzałami rewolwerowymi. Gospodarz odpowiedział również strzałami rewolwerowymi, raniąc śmiertelnie jednego z bandytów. Napastnicy zbiegli.

Tymczasem po wiosce krążyć zaczęła pogłoska, że Jasiński zamordował jakiegoś człowieka, którego zwłoki zako-

pał w ogrodzie pod dębem. Przeprowadzono rewizję i w ogrodzie pod jednym z drzew znaleziono zakopane zwłoki młodego człowieka, którym okazał się znany opryszek i recydywista 25-letni Roman Woźniak.

Jasiński, wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do zabicia w czasie napadu na jego zagrodę jednego z bandytów, którego w obawie przed karą zakopał w pobliżu domu.

Epilog sprawy znajdzie się jednak przed sądem i tajemnica dębu i złożonego pod nim trupa zostanie rozpatrzone.

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

HYMN PIRANDELLA NA CZĘŚĆ TEATRU

Florenckie „tygodnie kultury” — Teatr włoski pierwszym i najważniejszym — Obecny genjusze zainspirowani przez włoski lud — Skąd wziął się teatr? — Z ludzkich uczuć zbiorowych — Jest czymś więcej, niż rozrywką — Publiczność jako esdžia etyki — Akt moralny — Pirandello, Verdi i... Shaw.

Florencja 9 maja.

Istotnie, trudno nazwać inaczej, niż hymnem, przemówienie, jakie wygłosił Pirandello na inaugurację tj. „Tygodni Kultury” (Settimane di cultura), zaczętych właśnie we Florencji. „Settimane” istnieją od r. 1932. Organizuje je, w formie obrad plenarnych, odczytów i różnych manifestacji kulturalnych tj. „Comitato fra gli Enti di alta cultura”, tj. zrzeszenie różnych instytucji florenckich, równie naukowych, jak artystycznych. W tym roku zostały „tygodnie” umieszczone w ramach „Muzycznego Maja Florenckiego”, który zgromadził artystów muzycznych i teatralnych z całej Europy i przeprowadza wspaniałe istotnie programy oper, koncertów, przedstawień dramatycznych, kongresów i narad zawodowych — od krytyki, do sceny i filmu.

Otóż na pierwszym posiedzeniu, które odbyło się w Palazzo Vecchio, w salone di Dugento, zabrał głos Pirandello, powitany przez rektora Uniwersytetu Florenckiego prof. Binda de Vecchi, aby przemówić na temat „Wprowadzenie w teatr włoski” (może by po polsku brzmiało lepiej: „Wstęp do teatru włoskiego” — gdyby nie pewna dwuznaczność).

Najbardziej i najważniejszym teatrem świata jest teatr włoski — zaczął świetny dramaturg swe pełne wersje wywoły, których pierwszym celem było wykazanie, że wszystkie inne teatry europejskie wzięły od włoskiego „zmysł romantyki”, oraz „ruch sceniczny”. W szesnastym i siedemnastym stuleciu poszedł po Europie mocny wieś teatrny, którego protagonistami byli Szekspir, Moliere i Calderon — otóż wszyscy oni wyszli z teatru włoskiego. Tego — twierdził Pirandello — nie dostrzegli (?) historycy literatury, gdyż byli ciągle zapatrzeni w teatr grecki jako wzór i początek późniejszej sztuki scenicznej: teatr ludowy włoski, teatr zrodzony z ducha rasy i z potrzeby wewnętrznej ludu, uważali za poziołny i naiwny, podczas gdy w istocie był on prawdziwym ludzkim wyrazem sztuki. Ten zaś ludowy teatr zainspirował genjuszy innych narodów i stał się dla nich w wielu względach punktem wyjścia.

Później znów, Goldoni, który wniósł na scenę „lekkie i naturalne śmiech”, stworzył literaturę teatralną, która wniosła się ponad francuską. Wprawdzie po nim Włochy podlegały w twórczości scenicznej nieraz wpływowi obcym, szczególnie francuskim, lecz i tego przesadzać nie należy. Pirandello mało cenił „wływologię”, wprost ją potępiał, jeżeli ma ona prowadzić do badania dzieł włoskich wyłącznie pod tym kątem widzenia, czy i jakie wpływy obce w nich się odzwierciedlają (co w naszej historii literatury przybrało niedawno charakter epidemii i spotkało się ze szluzem skarceniem przez niejedno powołane pióro). Ale i wtedy teatr włoski stanowił reakcję przeciw suchemu intelektualizmowi, a trzymał się życia jako źródła inspiracji, dążył do prawdy i do żywości. Przed nowym teatrem włoskim otwiera się przeto droga ściśle wytyczona od wieków i jasna. Niemniej, należy teatr dawny pielęgnować i utrzymywać publiczność w ciągłej styczności z tem źródłem piękna i prawdy życiowej.

Tak, ale czy publiczność wogóle chce mieć styczność z teatrem? Czy go potrzebuje? Czy „kryzys teatru” istnieje naprawdę w sensie kryzysu ustrojowego, czy też jest przesileniem chwilowym, koniunkturalnym? Na to pytanie dał Pirandello odpowiedź pośrednią, — w drugiej części swego hymnu, mającego za przedmiot teatr wogóle. Wywodzi on sztukę teatralną z najprimitywniejszych potrzeb, wierzeń i wrzesań ludzkiej zbiorowości. Teatr został stworzony przez lud — przez lud, który śmieje się, śpiewa lub płacze, przez lud, który oddaje cześć bóstwu lub bohaterowi. Jest to sytuacja — jeżeli tak można powiedzieć — wieczna, nieprzemijająca, chyba razem z człowiekiem i z ludzkim zbiorowiskiem. Więc i dzisiaj teatr nie stracił swego społecznego znaczenia. Nie

jest prostą rozrywką dla zabicia czasu. Gdy na scenie przedstawia się dzieło sztuki, chociażby to się działo w obecności niewielu widzów, to zawsze spełnia się akt prawdziwego życia duchowego. Gdy teatr daje ciało uczuciom i myślom, gdy oddaje pod sąd publiczności czyny ludzkie takimi, jakimi są naprawdę w przedstawionych namiejnościach — wówczas dokonywa się ważny akt moralny. Sędziowie, którzy mają ów wyrok wydać według swego sumienia, zostają przywołani niejako do życia moralnego, do uświadomienia sobie idei słuszności, obowiązku, cnoty, występku i sprawiedliwości. Muszą zastanowić się, nim wyrok wydadzą, a to zastanowienie się jest aktem moralnym wysokiej powagi.

Pirandello był słuchany przez audytorjum, które składało się z przedstawicieli najwyższej kultury intelektualnej i artystycznej. Oklaskiwano entuzjastycznie znakomitego pisarza, który dodaje ciągle nowe sztuki do swego ogromnego już dorobku i niby włoski Bernard Shaw jest rzadkim przykładem energii twórczej w wieku tak późnym. Nie jest to nowością w ojczyźnie Verdiego, który pod osmdziesiątkę stworzył najświetniejsze swoje dzieła: „Otella” i młodzieńczo wesolego „Falstaffa”. Natomiast przykład Bernarda Shawa zgadza się z postacią Pirandello tylko co do długowieczności, wiadomo bowiem, że ostatnio przez irlandzkiego kpiarza wypuszczane sztuki mają na sobie piętno starczego gadulstwa i intelektualnego rozklejania.

R. T.

Co grają w Wilnie? Teatr miejski na Pohulanie wystawił sztukę Kiedrzyńskiego „Kobieta i jej tyran”.

„Judasz” tańszy o połowę. Z Warszawy donoszą nam (tw): Rostworowski „Judasz”, wznowione na jubileusz Solskiego i powtózone mnóstwo razy, gra teraz Teatr Polski po cenach o połowę niższych, tak jak poprzednio „Dziady”. Tamte przedstawienia miały wielki sukces frekwencji, więc i „Judasz” niezawodnie swoje zrobi.

Nowy Bernard Shaw. Sędziwy pisarz komponuje jedną nową sztukę po drugiej. Zaledwie doczekał się fiaska rozgawędzonej nad miarę i mętny „Matelek z Wysp Szczęśliwych”, prasa angielska zapowiada nową komedię zatytułowaną „Milionerka”. Shaw znajduje się obecnie w Południowej Afryce i tam kończy tę sztukę.

Wenecja kupiła teatr. Słynny w swoim czasie teatr wenecki „La Fenice” był własnością prywatną. Należał do właścicieli łóż, którzy, jak to nieraz we Włoszech bywało, doszli do tej „własności” w ten sposób, iż ponabawiali prawa od spadkobierców tych rodzin, które pierwsze składały fundusze na budowę teatru i za to miały swoje wieczyste łóż. Teraz ci „palchetti” odstąpili swoje prawa gminie miasta Wenecji, nie żądając żadnego wynagrodzenia, a tylko gmina przejęła dług 400.000 lirów, ciężący na budynku. Wenecja będzie urządziła w „La Fenice” sezony operowe i koncerty symfoniczne.

STANISLAWSKIJ O AKTORSTWIE

Słynny reżyser rosyjski K. S. Stanisławskij wykończył obszerną pracę o aktorstwie, pt. „Praca nad sobą samym”.

Stanisławskij, założyciel Teatru Artystycznego w Moskwie (w r. 1898) zapoczątkował jak wiadomo nowy okres w teatrze rosyjskim — okres realistyczny i nawet w wielu momentach naturalistyczny. Jako reżyser, zastosował do trenowania aktorów metodę „przeżywania”, którą następnie przejęła u nas „Reduta” po powrocie Osterwy z Rosji i napatrzeniu się tam przezeń metodzie Stanisławskiego. W przedmowie określa Stanisławskij swoje cele w sposób następujący:

Podstawą naszej sztuki jest poznanie praw, które umożliwiają aktorowi ukształtowanie roli, odcyfrowanie życia i ucieleśnienie go w kształcie artystycznym. Mój tak zwany system sceniczny polega na studjum najgłębszych praw natury. Im więcej studiowałem naturę, tem staranniej strzegłem się iść za inspiracją mego kaprysu. Nowa ta książka jest oczywiście niedoskonała i bardzo niepełna, lecz może pobudzić do stworzenia wielkiego i harmonijnego systemu kształcenia aktorów.

Wynurzenia znakomitego reżysera będą niewątpliwie przełożone na wiele języków. Oby i w Polsce to nastą-

ŻYCIE KULTURALNE

CO BĘDZIE Z WILEŃSKIM MICKIEWICZEM?

Z Wilna donoszą nam (zw):

Odezwa o składki, wydana przez wileński komitet główny budowy pomnika Mickiewicza w naszym mieście, przypomniła sprawę długą i kłopotliwą. Długa, bo jeszcze w marcu 1925 roku, więc zgorą dziesięć lat temu, zaczęły się prace komitetu. Kłopotliwość sprawy jest pamiętna. Wiadomo, że rozpisywano dwa konkursy. Na pierwszym otrzymał nagrodę przebywający dzisiaj w Ameryce Stanisław Szukalski, lecz projekt ten nie został wykonany, a co więcej, usunięto go wogóle z obrębu zamierzeń i rozpisano konkurs ponowny, na którym zwyciężył p. Kuna. O mało co nie doszłoby znów do trzeciego konkursu, gdyż niezadowoleni zaczęli organizować „plebiscyt”, podobny do tego, jakim uniemożliwiono projekt Szukalskiego. Skończyło się wszakże na paru wystrzałach w prasie, i komitet został uratowany przed nowym wydatkiem i to takim który byłby zapewne poważny Pierwszy konkurs z r. 1926 kosztował przeszło 27.000 złotych, drugi był jeszcze droższy, pochłoniął przeszło 31.000.

Wogóle wydano już sumę znaczną, bo 383.000 złotych w cyfrze okrągłej. Z tego materiał granitowy na stopnie, piedestał i cokół (z Wołynia) kosztował 48.000, zaś wykonanie modeli posągu w gipsie i w

drzewie, oraz wykucie 16 płaskorzeźb w granicie zjadło prawie 230.000 złotych. Dodałszy druki, wydatki kancelaryjne, wysyłanie list składkowych, odezwy itd., o- trzymamy razem wspomniane wyżej 383.000 złotych, tak, że z zebranych dotychczas 390.000 zostało się ledwie 7.000 jako saldo dodatnie.

A tutaj zostaje jeszcze wiele do zrobienia. Wprawdzie istnieje już drewniany model posągu do odlęwu w bronzie (już rozpoczętego) i różne inne szczegóły, tak samo zaczęto budować fundamenty i regulować teren, na którym posąg stanie, lecz trzeba tych robót dokończyć, pomnik cały z Warszawy do Wilna przewieźć i na miejscu go zmontować. Komitet oblicza koszty te na mniej więcej 265.000 złotych i dlatego wydał odezwę o dalsze składki.

Uczony poznański w Warszawie. Pisza nam z Warszawy (tw): Wystawa polskiej sztuki gotyckiej w Instytucie Propagandy Sztuki została zamknięta. Na zakończenie tego pokazu, który odsłonił nieznanne dotychczas bogactwo polskiego gotyku w rzeźbie i w malarstwie, wygłosił profesor historii sztuki na Uniwersytecie Poznańskim, ks. dr. Szczęsny Dettloff, odczyt p. t. „Wit Stosz, a współczesny mu świat artystyczny”.

SZKOLNICTWO

Poznańskie Koło Nauczycieli i Geografii odbędzie dzisiaj w sobotę o g. 18 w Instytucie Geograficznym U. P. (Wjazdowa 3) zebranie naukowe. Porządek dzienny wypełni wykład dr. Józefa Czekalskiego p. t. „Liberia — czarna republika”. Dr. Józef Czekalski prowadził przez dłuższy czas geograficzne badania naukowe w Afryce.

NAUKA

Polska kopie w Egipcie. Przedstawiciele nauki różnych krajów dokonywują, jak wiadomo, prac wykopaliskowych na terenie Egiptu. Obecnie zgłosiła się do udziału nauka polska. Profesorowie Uniw. Warszawskiego pp. dr. Tadeusz Wałek-Czarnecki i K. Michałowski znajdują się w Kairze, gdzie przeprowadzają z Urzędem Starożytności konferencje w sprawie udzielenia Polsce koncesyj na poszukiwania archeologiczne.

RUCH REGIONALISTYCZNY

Kto znał ś. p. Antoniego Stefańskiego z Grudziądza? Autor paru cennych monografií regionalnych, p. Mieczysław Dereżyński, zamierza napisać szkic biograficzny o Antonim Stefańskim, dziennikarzu i literacie wielkopolskim, który zmarł w Grudziądzu przed kilku laty. P. Dereżyński zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich, którzy posiadają jakiegokolwiek wiadomości o życiu i twórczości Zmarłego, aby zechcieli je zakomunikować pod adresem: M. Dereżyński: Inowrocław, „Dziennik Kujawski”. Prosimy więc naszych czytelników, aby zechcieli p. Dereżyńskiemu w tej pracy dopomóc. Idzie o trwałe zapisanie pracy i zasług, jakie ś. p. Stefański był położył. Ktokolwiek więc nadesłże jakiegokolwiek materiały, (wspomnienia osobiste, listy, może artykuły ś. p. Stefańskiego, lub informacje gdzie należy szukać śladów jego działalności) przysłużą się dobrej sprawie. Mamy nadzieję, że apel nasz znajdzie życzliwe echo.

pilo. Bo choć z książki nikt się jeszcze nie nauczył grać, a tem mniej reżyserować, lecz olbrzymia praktyka i równie ogromny talent reżyserki Stanisławskiego czynią każde jego spostrzeżenie wysoko wartościowym materiałem do przemyślenia i wprowadzenia w pracę teatralną. Wskazówek praktycznych napewno też nie zabraknie. Wiadomo, że egzemplarze reżyserskie Teatru Artystycznego krążyły przed wojną po całej Rosji i tworzyły podstawę do inscenizacji mnóstwa sztuk po innych scenach. Niejeden autor (zwłaszcza Czechow) doznał się w ten sposób jakby swojej reżyserskiej edycji „ne varietur”.

W. N.

Książki nadesłane

„Myśli św. Augustyna”. Wybrał ks. dr. St. Bross. Wyd. II. Poznań 1935. Nakł. Księg. św. Wojciecha.
Leonard Turkowski: „Krzyż na rozdwożu”. Poznań 1935. Biblioteka „Wici Wielkopolskich”. Tom VIII.
Inż. Eugeniusz Porębski: „Technika w gospodarstwie domowym. Instalacje”. Bibli. „Młodego Technika”. Tom I. Poznań 1935. Nakł. Księg. św. Wojciecha.

MUZYKA

Na popisie Wielkopolskiej Szkoły Muzycznej zamykającym obecny rok szkolny będzie wykonana „Missa Solemnis” Beethovena. Popis odbędzie się 21. bm. w Auli Uniwersyteku.

Monografia o pieśni kaszubskiej. Profesor U. P. dr. Lucjan Kamiński wydał monografię „Pieśni zmówinowej” z Kaszub Południowych. Wyszła ona jako odbitka z „Polskiego Rocznika Muzykologicznego”, który jest wydawany w Warszawie. Tekst pochodzi z archiwum fonograficznego, jakie założył prof. Kamiński w prowadzonym przez siebie Zakładzie Muzykologicznym naszego Uniwersytetu. Do monografií tej, w której prof. Kamiński wprowadza nowy sposób badania pieśni ludowych, traktując słowa i melodię jako całość nierozłączną, wrócimy w uwagach fachowych.

„Halka” w Hamburgu ukaże się 14 maja. Termin pierwotny został przesunięty o parę dni na jutro (niedziela, 12 maja) jest zapowiedziany odczyt dr. Aleksandra Gutryego p. t. „Momenty narodowe i ludowe w Halce”.

Szymanowski w Rydze. W dniu 3 maja odbył się w teatrze Narodowym ryskim koncert kompozytorski Szymanowskiego. Orkiestra odegrała Uwerturę Koncertową i część II symfonii, skrzypce Władysław Niemczyk, przebywający stałe w Paryżu, i śpiewaczka p. Korwin-Szymanowska wykonalii utwór znakomitego kompozytora, który towarzyszył im na fortepianie. Przyjęcie było owocne, salę wypełnili przedstawiciele rządu z premierem na czele, ciało dyplomatyczne itd.

LITERATURA

Nowy Thomas Mann. Nakładem Fischer'a w Berlinie ukazał się nowy tom Thomasa Manna, zatytułowany „Leiden und Groesse der Meister”. Zapewniają go głównie pełne głębokich myśli przemówienia jubileuszowe, które Mann był ostatnimi laty wygłaszał, więc dwie mowy na cześć Goethego, jedna na cześć Ryszarda Wagnera, jedna na cześć Platona, dalej wstęp do wydania dzieł Teodora Storma i essay „Podróż morską z Don Kiszotem”.

CO SŁYCHAĆ PRZEZ RADJO?

Radio argentyńskie o Polsce. W każdą niedzielę nadaje Radio Argentyńskie „go dzinę polską”, przeznaczoną dla licznych tam kolonistów polskich. Pismo „Sintoma” ogłosiło artykuł o radjofonii polskiej, ilustrując go mnóstwem zdjęciami rozgłośni warszawskiej „Sintoma” podnosi regionalistyczną działalność wszystkich rozgłośni polskich.

Pisma nadesłane

„Polski Słownik Biograficzny”. Zesz. 3. Treść: Od Babiacyk Adam do Baranowski Wojciech. — Adr. Red. Biuro wydawnictwa Polskiej Akademii Umiejętności. Kraków, ul. Sławkowska 17.

„Tęcza”. Nr. 5. Treść: E. Kühnelt-Leddin: „Drogi z chaosu”. — A. Nowaczyński: „Wies i jej pieśń”. — E. Januszkiewicz: „Następny szkoleń”. — W. Młazewski: „Wzloty”. — W. Korwin: „Prasa żydowska w ołsee”. — S. Szpotański: „Aktor narodowy”. — W. Tarnawski: „Nowiny z Anglii”. — A. Fiedler: „Zwiecie na nalach”. — Kr. K. Górski: „O mistrzach chrześcijańskich Dalekiej Wschodu”. — W. S. Maugham: „Fanningowie”. — J. Kiersiewski: „Profesor Ułaszyn”. — Na marginesie. — A. Nowotny: „Malarstwo S. Korwina”. — Przegląd. — Postscriptum. — Dział rozrywkowy. — Adr. Red. Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Refleksje o kryzysie

na marginesie Targów Poznańskich

Powodzenie tegorocznych Targów Poznańskich, ogromny udział wystawców niezwykle, ożywiony ruch zwiedzających i wielkie zainteresowanie publiczności poszczególnymi działami polskiej wytwórczości, wreszcie liczne i dość wysokie w sumie transakcje — dają asumpt do głoszenia pochopnych twierdzeń o przełamaniu kryzysu gospodarczego w Polsce, o powrocie dobrej konjunktury i t. p.

Wydaje się nam jednak, że są to przedwczesne i nieuzasadnione okrzyki radości. Nie chcemy być posądzeni o pesymizm, o sianie defetyzmu, ale chociażby chciałby przekonać się o rzeczywistym położeniu naszego kraju — winien obserwować swoje i wniósłszy przeniesić na szerszą płaszczyznę. Imprezy tego rodzaju, jak nasze Targi, nie odtwarzają i nie mogą w pełni odtwarzać wszystkich procesów gospodarczych, dają natomiast obraz tylko ich części, zupełnie niewystarczającej dla wysuwania wniosków ogólnych i nieistotnej dla zobrazowania podstawowych i koniecznych warunków życia i rozwoju gospodarczego w Polsce. Najważniejsze przejawy życia gospodarczego, a mianowicie — procesy produkcyjne i rozwojowe poszczególnych przedsiębiorstw, są tu niewidoczne. Uwidoczniony jest tylko efekt końcowy produkcji, t. zn. eksponat, przedstawiający rodzaj i wartość wytwórczości

Pokaz wytwórczości na Targach w porównaniu z poprzednimi Targami ujawnił istotnie duży postęp. Jest to jednak raczej postęp czysto techniczny natury, wskazujący na stały, systematyczny wysiłek w kierunku udoskonalenia środków produkcji, chociaż nie brak również wytwórczości, dokonywanej przy pomocy bardzo skromnych narzędzi i środków technicznych. Targi dają tu zatem obraz ogromnych zdolności wytwórczych naszego narodu, a zwłaszcza warstw gospodarczo mniej zasobnych. Ujawniło się to w całej pełni w pokazie wytwórczości na Targach, gdzie najpočetnějsze miejsce zajęły drobne i średnie przedsiębiorstwa zarówno co do bogactwa i różnorodności produkcji, jak i co do wysokiej jakości wytworów.

Ponadto Targi wskazały również na bardzo korzystny dla przyszłości naszej wytwórczości i handlu objaw, mianowicie — na wzrastające wśród sfer gospodarczych uznanie potrzeby reklamowania się, jako jednego z najpotężniejszych środków wzmocnienia obrotów. Targi są tu dla celów reklamy czynnikiem o ogromnej sile oddziaływania na bardzo szerokie rzesze klientów. I w tym objawie jednak wyjątkowo dużego udziału wystawców nie można się dopatrywać polepszenia się konjunktury.

Ponieważ kierownictwo Targów poprzez obniżenie kosztów udziału wystawców na Targach przyczyniło się

Krótkie informacje gospodarcze

— Wywóz zbóż z Polski w kwietniu r. b. przedstawiał się następująco: pszenica 1.364 tonn, żyto 56.692 t., jęczmień 18.053 t., owsa 3.163 t. W porównaniu z marcem zmalał dziś znacznie eksport pszenicy, żyta i owsa, wzrósł natomiast wywóz jęczmienia.

— Niemiecki instytut propagandy gospodarczej zorganizował t. zw. „Brunatne Targi Kresowe” w Elblągu, które trwać będą do 12. b. m. Targi nie mają charakteru międzynarodowego, lecz tylko pokaz zdolności gospodarczych rzemiosła niemieckiego.

— Rokowania clearingowe rumuńsko-austriackie zakończyły się pomyślnie. Wkrótce ma nastąpić ratyfikacja umowy. Nowa umowa clearingowa zapewni Rumunii eksport 16 tys. wagonów pszenicy do Austrii.

— W Nankinie podpisano układ handlowy francusko-chiński, regulujący obroty między Chinami a Indochinami. Obie strony przyznały sobie szereg ulg w dziedzinie celnej.

— W Stanach Zjednoczonych w ramach National Recovery Board powstała nowa instytucja walki z bezrobociem, która otrzymała na swoją akcję olbrzymi kredyt w wysokości 5 miliardów dolarów.

— Światowa konferencja gospodarza odbędzie się w Brukseli w czasie od 15 do 17 maja br. Udział biorą reprezentanci 30 państw Ligi Narodów, Międzynarodowego Biura Pracy oraz Instytutu Rolniczego w Rzymie.

wybitnie do popularyzowania tego rodzaju reklamy, można więc w fakcie tak znacznego udziału wystawców dopatrywać się również nacisku skutków kryzysu, zmuszającego przedsiębiorców i kupców do poszukiwania na tej drodze możliwości rozszerzenia zbytu.

Targi zatem, zdaniem naszym, nie są objawem trwałej i pewnej poprawy sytuacji gospodarczej, jakkolwiek wszelkie zewnętrzne pozory na to by wskazywały. Wystarczyło bliżej zerknąć się z wystawą, by się przekonać o tem, że jak wielkimi trudnościami borykać się musi nasze życie gospodarcze. Dla sumiennego i bystrego obserwatora nie uchodziły uwagi objawy coraz bardziej pogłębiającej się pauperyzacji. Można natomiast nie bez słuszności przypuścić, że przy względnej twórczości warunków nastąpiło pewne dostosowanie się produkcji do obecnych stosunków. Targi uwidocznily tu wielkie zasoby energii, jakie dla wytwórczości w naszym kraju stworzyła fałszywa polityka gospodarcza, a w szczególności nadmierny fiskalizm i etatyzacja życia gospodarczego. Występuje w tem zjawisku proces bardzo ciekawych i znamiennych przemian strukturalnych w układzie sił gospo-

Tramwaj 15A INTERNATOWE Telefon 11-44-45

Gimnazjum i Szkoła Powszechna

XX. Marjanów na Bielanych w Warszawie, Kamedulów 81.

Egzaminy wstępne odbędą się dnia 25 maja, 18 i 19 czerwca oraz 16 i 17 sierpnia.

nr 10621

darczych naszego kraju, przemian, które niewątpliwie przyczynią się do uzdrowienia naszego życia gospodarczego.

Czemu zatem należy przypisać sady o poprawie bytu gospodarczego w Polsce, skoro stwierdziliśmy już, że nie mają one dostatecznego uzasadnienia w rzeczywistości? Wydaje się nam, że jest to zjawisko wyłącznie psychicznej natury. Źródła tej pochopności do wyciągania wniosków o poprawie w naszym życiu gospodarczym z przesłanek pozornych należy poszukiwać w udreć obecnej sytuacji. Nie można się dziwić tej zromuciałej reakcji psychicznej ludzi, zmęczonych długotrwałym borykaniem się z klęską kryzysu, reakcji, która skwapliwie notuje najdrobniejsze oznaki poprawy, biorąc je za niechybny objaw nawrotu do lepszej konjunktury. Przejawia się tu w całej pełni tęsknota za polepszeniem sytuacji gospodarczej. Stąd łatwe uleganie złudzeniom.

być podobne do nadzwyczajnych zysków, osiąganych z tytułu dostaw w czasie wojny. Sumy, osiągnięte z pożyczki, posłużyłyby na przekształcenie długu płynnego na zobowiązania o charakterze długoterminowym.

(z) **Rzesza ma zaciągnąć wewnętrzną pożyczkę na finansowanie zatrudnienia.** Rząd Rzeszy ma zaciągnąć w prywatnych towarzystwach ubezpieczeniowych oraz w kasie ubezpieczeń społecznych pożyczkę, przeznaczoną na finansowanie programu robót publicznych. Wysokość pożyczki wyniosłaby około 750 milj. Rm. Statystyki ogłoszone dotychczas, nie pozwalają zorientować się czy wewnętrzną pożyczka w wysokości 500 milj. Rm., zaciągnięta w styczniu r. b., istotnie posłużyła na spłatę t. zw. weksli pracy. Suma weksli pracy będących w obiegu, od tego czasu raczej wzrosła.

(z) **Zmiany w ustawodawstwie bankowym Stanów Zjednoczonych.** Izba reprezentantów przyjęła ustawę o bankowości 271 głosami przeciwko 110. Ustawa przewiduje reformę dotychczasowego systemu banków rezerwy federalnej w kierunku ułatwień kredytowych przez rozluźnienie obecnych ograniczeń, dotyczących jakości i stosunku podkładu do emisji banknotów. Inne postanowienia zawierają przyznanie czynnikom rządowym prawa większej kontroli nad bankami. Równocześnie izba reprezentantów odrzuciła poprawkę, która miała na celu przyznanie rządowi decydującej roli w systemie rezerwy federalnej.

(z) **Wzrost światowej produkcji złota.** W r. 1934 produkcja złota wyniosła 27,35 milj. uncji, wykazując poważny wzrost w stosunku do wytwórczości z roku poprzedniego, w którym wyprodukowano jedynie 25,34 milj. uncji. Największy wzrost wytwórczości złota nastąpił w Z. S. R. R., a mianowicie o 4,08 milj. uncji. Ponadto wzrosło wydobycie w Stanach Zjednoczonych, Australii, Rodezji północnej i południowej, Meksyku, Kolumbii, Japonii, Korei i Wybrzeża Złotego. Produkcja Unji Południowo-Afrykańskiej, która dobywa najwięcej złota na świecie, zmniejszyła się w ostatnim roku o 531 tys. uncji. Dzięki poważnemu wzrostowi produkcji ZSRR, kraj ten wybił się na drugie miejsce po Unji Południowo-Afrykańskiej. Trzecie miejsce zajęła Kanada. Na dalszych — znajdują się St. Zjedn. Am. Póln., Australia, Rodezja północna i południowa, Meksyk, Japonia i t. p.

Walne zgromadzenie Związku Gosp. Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu

Dnia 4 maja br. odbyło się pod przewodnictwem p. Patrona Dr. Włodzimierza Seydlitza walne zgromadzenie Związku Gospodarczego Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu.

Sprawozdanie z działalności Związku w roku sprawozdawczym składał imieniem zarządu p. dyr. W. Dobroczyński. Po dwuletniej przerwie nastąpiło wznowienie eksportu masła do Anglii, jak również kontynuowanie eksportu masła do Niemiec w ramach ustalonych kontyngentów oraz udostępnienia eksportowi masła polskiego innych jeszcze rynków zagranicznych na podstawie ustalonych przydziałów dowozowych. Udział Związku Gospodarczego w powyższym wywozie był największy i wynosił przeszło 30 proc. w stosunku do ogólnego eksportu masła z polskiego obszaru celnego. Fakt ten wymownie ilustruje aktywność poczyną Związku, które zresztą niemniej intensywnie zmierzały w kierunku rozszerzenia zbytu produktów nabiałowych na rynku krajowym.

Bilans zamykający się po obu stronach sumą z 1.004.248,35 jak również rachunek strat i zysków, wykazujący zamknięcie w sumie z 365.991,59 walne zgromadzenie przyjęło jednogłośnie, udzielając radzie nadzorczej i zarządowi pokwitowania. Nadwyżkę w sumie z 24.861,24 uchwalono podzielić m. i. na dywidendę w wysokości 7 proc. oraz na cele związane z walką pleśni w masle.

Skład rady nadzorczej przedstawia się następująco: dr. Włodzimierz Seydlitz — prezes, dr. Juliusz Trzcziński — wiceprezes. Członkowie: pp. A. Nowakowski, R. Piłatowski, W. Dykier, St. Męłyński, L. Sredziński i A. Byczkowski. Zarząd spoczywa w rękach pp. W. Dobroczyńskiego i W. Radajewskiego oraz zast. zarz. p. Cz. Małeckiego.

Kierunki handlu zagranicznego Polski w pierwszym kwartale br.

Udział krajów europejskich w eksporcie Polski wynosił w pierwszym kwartale br. 84,2%, gdy w tym samym okresie czasu r. 1934 — 90,5%. O szybkim tempie wzrostu naszego eksportu na rynki pozaeuropejskie świadczą liczby za pierwszy kwartał br. Udział tych krajów w naszym wywozie wynosił w ciągu tego czasu 15,8 proc., podczas gdy w tym samym czasie r. 1934 zaledwie 9,5%.

W eksporcie do krajów europejskich zastry następujące zmiany: udział Wielkiej Brytanii w naszym wywozie w pierwszym kwartale br. wynosił 15,6% wobec 17,7% w tym samym okresie r. ub. Udział Niemiec — w marcu wynosił 18,5% (wobec 13,8% w lutym br.); Austrii — 6,3% (6,2% w lutym); Czechosłowacji 5,5% (7,3%); Belgii 5,3% (6,9%); Włoch 4,5% (4,6%); Szwecji 4,3% (4,6%); Holandii 4,2% (4,4%). Z krajów pozaeuropejskich największym naszym odbiorcą są nadal Stany Zjednoczone, których udział w polskim wywozie wynosił w marcu 5,5%, gdy w lutym 5,7%. Wzrost naszego wywozu na ten rynek uwytkł się przy porównaniu odsetku eksportu za pierwsze trzy miesiące br., wynoszącego 4,9, gdy w tym samym okresie r. ub. — tylko 2,2%.

W okresie pierwszego kwartału br. przywóz z krajów europejskich wynosił 65% całego importu, tj. znacznie wyżej

procentu za ten sam okres z r. 1934 (57,7%). W pierwszym kwartale br. przywóz z krajów pozaeuropejskich wynosił 34,6% całego importu, gdy w tym samym czasie r. 1934 nawet 42,3%. Z cyfr tych widać, że następuje pewne wyrównywanie się w naszym handlu zagranicznym z krajami pozaeuropejskimi, mianowicie obserwujemy wzrost eksportu do krajów pozaeuropejskich i spadek importu z tych krajów.

Przywóz z poszczególnych krajów europejskich przedstawiał się następująco w procentach w marcu br. (w nawiasie odsetki za luty): z Niemiec 13,6 (14,8), z Anglii 11,6 (10,6), z Francji 5,7 (5,1), z Włoch 6,4 (4,4), z Austrii 4,7 (4,8); z krajów pozaeuropejskich największym naszym dostawcą są Stany Zjednoczone, skąd w marcu pochodzi 12,7% naszego importu wobec 13,1 w lutym. W pierwszym kwartale r. b. odpowiednio cyfry wynoszą 13,3%, zaś w ubiegłym 16,1%. W związku z tem obserwujemy pewien spadek przywozu ze Stanów Zjednoczonych obok stałego wzrostu eksportu do Stanów Zjednoczonych. Zjawisko to należy określić jako bardzo dodatnie, gdyż dotychczasowy stan bardzo ujemnego salda w obrótach ze Stanami Zjednoczonymi był o tyle paradoksalny, że Polska jest wobec Stanów Zjednoczonych krajem dłużniczym.

KRONIKA GOSPODARCZA

PODATKI I OPŁATY

(p) **Skup zawodowy artykułów przemysłowych.** Najw. Tryb. Adm. wyrokiem z dnia 12. 3. 1935 r. l. rej. 4359/33 wyjaśnił, że przedmiotem skupu zawodowego mogą być także produkty przemysłowe. (k)

Z KRAJU

(k) **Wzmocnienie funta.** Na wczorajszych giełdach walutowych przeważała mocniejsza tendencja dla dewizy na Londyn. Późniejsze notowanie londyńskie świadczą o dalszej wyższej funta. Dolar ma również tendencję nieco mocniejszą, pozostając w Paryżu na órnym punkcie złota. Floren nieco osłabił w porównaniu z kursami wczorajszymi. Inne dewizy poważniejszych zmian nie wykazują.

(k) **Nowe zarządzenia gdańskie w sprawie wywozu artykułów żywnościowych do Polski.** Komisarz do kontroli cen wydał zarządzenie, na podstawie którego wywóz żywności oraz innych artykułów pierwszej potrzeby z terenu wolnego miasta do Polski uzależniony jest od uzyskania jego zezwolenia. Eksporterzy, chcąc uzyskać to zezwolenie, muszą przedłożyć komisarzowi faktury oraz korespondencję, przeprowadzoną z odbiorcami w Polsce. Urzędy graniczne będą przepuszczaly te artykuły do Polski tylko w tym wypadku, jeśli listy przewozowe zaopatrzone będą w wizę komisarza.

(k) **W Poznaniu najbardziej spadły obroty.** Podatek przemysłowy od obrotu w r. 1934/35 w stosunku do r. 1929/30 obniżył się w Poznaniu o 50,5 proc., w Krakowie 5,4 proc., we Lwowie o 53,3 proc., w Warszawie o 50 proc., w Łodzi o 34,7 proc. Świadczy to o tem, że kryzys najwięcej

dotknął przemysł i handel w Poznaniu, najmniej natomiast w Łodzi. Jest to statystyka dość nieoczekiwana, znajdująca poniekąd potwierdzenie również i w fakcie spadku wpływów z podatku od nieruchomości. Mianowicie tylko w Poznaniu w r. 1934/35 wpływy z tego podatku spadły o 10 proc., natomiast w innych miastach wzrosły, a to w Warszawie o 7 proc., w Krakowie o 10 proc., we Lwowie o 24 proc., w Łodzi o 60 proc.

Z ZAGRANICY

(z) **Gospodarczy doradca Banku Rzeszy zaleca zawieszenie spłaty długów.** Doradca gospodarczy Banku Rzeszy Eicke oświadczył w przemówieniu: „Żeby Niemcy mogły się stać całkowicie wypłacalne, trzeba najpierw zawiesić na kilka lat obsługę długów”. Depesza przypomina, że Eicke już przed paru dniami oświadczył, iż spłata zagranicznych długów Niemiec musi być zawieszona aż do chwili, kiedy poprawa w handlu światowym pozwoli na podjęcie ich nanow.

(z) **Pogłoski o przymusowej pożyczce z zysków przemysłu w Niemczech.** Sfery, zblizone do Banku Rzeszy, rozważają możliwość zaciągnięcia przez skarż Rzeszy przymusowej pożyczki. Niezbędnych funduszy miałyby dostarczyć przedsiębiorstwa przemysłowe, a mianowicie z zysków, zrealizowanych przez przemysł w ostatnich czasach — od chwili objęcia władzy przez narodowych socjalistów. Sfery narodowo-socjalistyczne podkreślają, że zyski przedsiębiorstw przemysłowych, które — jak wiadomo — są w ostatnich czasach często kroć olbrzymie, zawdzięcza się przede wszystkim celowej polityce rządu w dziedzinie gospodarczo-socjalnej; mają one

Co się dzieje w Ubezpieczalniach Społ.?

Z powodu oświadczenia Zjednoczonego Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeń Społecznych autor uprzednich naszych uwag pisze nam, co następuje:

Informacje moje, dotyczące Ubezpieczalni, pochodzą od najpoważniejszych lekarzy, zajmujących poważne stanowiska w organizacjach lekarskich. Po parte zaś są dowodami rzeczowymi w formie sprawozdań, zamieszczonych w organie Związku Lekarzy Państwa Polskiego, mianowicie warszawskich „Nowinach Społeczno-Lekarskich”.

Ze sprawozdań i referatów tych wynika, że Ubezpieczalnie Społeczne otaczają sprawę swej administracji wielką tajemniczością, aby szerokie warstwy ubezpieczonych nie mogły się zorientować w jej roli.

Już sama liczba urzędników administracyjnych jest tajemnicą przez to, że rozmaite organa Ubezpieczalni rozmaicie zestawiają poszczególne grupy pracowników, zatrudnionych w Ubezpieczalniach.

Jak wynika z oświadczenia Zjednoczonego Związku Zawodowego Pracowników Ub. Społ., personel czysto administracyjny wynosi w Polsce około 5.000 osób. Na jakich podstawach opiera się przytem Zjednoczenie nie wiem. Natomiast kronika „Nowin Społeczno-Lekarskich” z 1. 7. 34, nr. 13—14 podaje ilość personelu tej kategorii na 20.000 osób.

Nie wyczerpuje to jednak zgoła sprawy administracji w Ubezpieczalniach. Bo w numerze 24 „Nowin Społeczno-Lekarskich” z dnia 15. 12. 1934 czytamy dosłownie, co następuje:

„Administrację mamy rozmieszczoną w innych jeszcze paragrafach i pozycjach działu „świadczeń leczniczych”. Mamy ją zatem w budżetach szpitali, wzgl. sanatoriów własnych, a nawet koloniach dziecięcych, w budżetach pracowni chemiczno-bakterjologicznych, zakładów roentgenowskich, gdzie widzimy wszędzie specjalne paragrafy na „personel biurowy, wydatki biurowe, rzeczowe itd.”. To samo odnosi się do budżetu aptek kasowych, które cieszą się zwłaszcza po wprowadzeniu dopłat do leków wysokimi i nieproduktywnymi kosztami administracyjnymi.

„Trudno do kosztów administracyjnych, i to bardzo wysokich i zupełnie nieproduktywnych, nie doliczyć również wydatków, związanych z istnieniem Centrali Zakupów dla Kas Chorych, która wszak nie pracuje dla Ubezpieczalni za darmo i ma swoje koszty administracyjne, pokrywane przez Ubezpieczalnie.

„Wracając do działu „świadczeń leczniczych”, widzimy, że zaliczeni tam zostali we wszystkich ubezpieczalniach urzędnicy, nie mający nic z lecznictwem wspólnego. A więc np. urzędnicy przy okienkach biur chorych, którzy wykonują czynności czysto administracyjne, jako to: sprawdzanie uprawnień ubezpieczonych, badanie grupy zarobkowej celem orzeczenia o dopłacie lub zwolnieniu, wypełnianie generaljami kart chorobowych, przyjmowanie i nadawanie zleceń telefonicznych, wystawianie asygnat, informowanie stron, wydawanie druków dla wypełniania przez pracodawców i ubezpieczonych, sprzedaż znaczków na opłaty i ich ewidencje, zestawianie obwodowych statystyk administracyjnych, inwentarz, wydawanie i przechowywanie druków, wykonywanie administracyjnych poleceń biur centralnych, rozsyłanie woźnymi kartotek itd. itd. Oczywiście, wedle lekarskiego, a nie biurokratycznego sposobu myślenia, jest rzeczą bezsporną, że nie są to „świadczenia lecznicze”. Widzimy dalej woźnych i kursorów z obwodów, którzy nie pełnią żadnych funkcji pomocniczo-leczniczych, gdyż nie pełnią jedynie pomocnicy lekarscy pod ręką lekarzy w ambulatorium.

„Mamy dalej kontrolerów chorych, których zadaniem jest kontrola osób zasiłkowych, a więc nie kontrola czynności, związanych z lecznictwem. Kontrola zasiłkowych nie jest „świadczeniem leczniczym”, a pomimo to znajduje się na tej pozycji. Mamy wreszcie na „świadczeniach leczniczych” niezwykle liczny i najwyższy płatny personel administracyjny w biurach naczelnego lekarza, personel czysto kancelaryjny, manipulacyjny, maszynistki, sekretariat (nielekarSKI) naczelnego lekarza, oraz armję referentów i subreferentów, woźnych, kursorów, którzy z lecznictwem nie mają nic wspólnego, którzy nie stykają się z chorymi, tylko z aktami. Wreszcie

niewiadomo, z jakiego tytułu na „świadczeniach leczniczych” znajdują się kosztą, rzeczowe, które kalkulują się bardzo wysoko.

„Gdy występowało się przeciwko takiemu sztucznemu obciążaniu lecznictwa wydatkami administracyjnymi, słyszeliśmy w odpowiedzi takie np. rozumowanie: „Wszak czynność urzędnika, sprawdzającego uprawnienia, wypisującego zlecenia, odbierającego telefony itp., jest czynnością pomocniczo-leczniczą, związaną z wykonywaniem lecznictwa”. Albo też: „Gdyby czynności tych nie wykonywał urzędnik, musiałby je wykonywać lekarz”, a więc — wedle administracyjnego punktu widzenia — jest to czynność, „związana z lecznictwem”. Wedle tej interpretacji jest zatem wszystko w porządku, jest rzeczą normalną, że mundantka w sekretariacie naczelnego lekarza, sekretarz nielekarz, referent personalny dla spraw lekarskich, nielekarz, — urzędniczka, załatwiająca korespondencję, „związaną z lecznictwem”, i wielu innych urzędników należy do „świadczeń leczniczych”.

„Anomalje te stanowią istotną i najbardziej drastyczną przyczynę upadku świadczeń w zakresie ubezpieczenia chorobowego, załamania się tego ubezpieczenia i jego depopularyzacji, przyczynę zepchnięcia lekarzy do roli trzeciorzędnych funkcjonariuszów.”

Tak wygląda sprawa personelu Ubezpieczalni Społecznych w oświetleniu „Nowin Społeczno-Lekarskich”, które chyba słusznie można uważać za głos ogółu lekarzy.

I trudno też odmówić wywodom powyższym słuszności, zwłaszcza w tej dziedzinie, która przecież bardzo jeszcze niedawno miała dobrze zmontowane ubezpieczenie chorobowe, w którym wszystkie te urzędy, nad — i podurzędy były wogóle przez dziesiątki lat zupełnie nieznanne.

I co dziwniejsze, w czasach, gdy liczba urzędników wszelkich była w kasach chorych znikoma, urzędnicy ci spełniali cały szereg funkcji, które obecnie narzucono lekarzom. Nigdy np. nie wymagano od lekarzy owych bezcelowych miesięcznych „zestawień chorobowych”, które obecnie każdy lekarz kasowy co miesiąc z wielką stratą czasu, a bez żadnego pożytku dla ogółu, odstawiać musi. O ile, w wyjątkowych przypadkach, statystyki takie były potrzebne, sprawy te załatwiał personel urzędniczy kasy.

Nigdy też nie należało do zadań lekarzy stwierdzanie uprawnień poszczególnych ubezpieczonych. Obecnie w 90 proc. praca ta spada na barki lekarzy, a jedynie w przypadkach wątpliwych odsyła się chorych do ubezpieczalni celem sprawdzenia uprawnień.

Takich innowacji jest więcej. Pomijam cały bezmiar zupełnie bezcelowej pisaniny, którą wprowadził do lecznictwa dzisiejszy biurokracizm z oczywistą szkodą dla ubezpieczonych wskutek odrywania lekarzy od właściwych zadań.

Rozumiem, że personel urzędniczy w Ubezpieczalniach może się czuć zaniepokojony tem, co się mówi i pisze na temat biurokratyzmu w kołach ubezpieczonych oraz lekarzy. Wiem też dobrze, że w Poznaniu, może pod naciskiem rady lekarskiej przy Ubezpieczalni i pod naciskiem opinii publicznej — zmniejszyła się nieco liczba zbędnych urzędów.

Mimo to jednak nawet w samym Poznaniu, w stosunku np. do kas chorych niemieckich (cfr. artykuły „Nowin Społeczno-Lekarskich” z pierwszego kwartału rb.) liczba urzędników w Ubezpieczalni Poznańskiej przewyższa kilkakrotnie to, co znajdujemy w Niemczech.

Domagając się reorganizacji ubezpieczeń chorobowych, społeczeństwo tutejsze z pewnością nie odnosi się obojętnie do doli i niedoli urzędników ubezpieczeniowych, zwłaszcza w czasach tak ciężkich. Ważniejszym jednakże jest los około 180 tysięcy ludzi, mających prawo do korzystania z pomocy Ubezpieczalni, aniżeli kwestja ulokowania kilkuset zbędnych urzędników.

Jeżeli już kwestja liczby urzędników administracyjnych otoczona jest tajemniczością, to tembardziej tajemniczą jest praca administracji Ubezpieczalni Społecznych. Z Ubezpieczalni Społecznych w Polsce wychodzą co chwila zarządzenia, do których autorstwa nikt się nie przyznaje.

Od szefa biura aż do woźnego każdego funkcjonariusz, zapytany o źródło

zarządzenia, rozkłada bezradnie ręce, wznosi oczy w górę i bije się w piersi, zaklinając, że nie rozumie, skąd się takie lub owakie zarządzenie wzięło, że sam uważa je za absolutnie błędne, ale że przeciwko temu nic a nic poradzić nie może.

Tak było np. ze sprawą rozporządzenia o nieprzekraczaniu kwoty około 430 zł miesięcznie na lekarstwa dla tysięcy ubezpieczonych, w Poznaniu, tak też się przedstawia kwestja nowego rozporządzenia, które wymaga, aby od 1. 5. rb. każdy lek był zapisany na osobnym formularzu receptowym, co w praktyce zmusza lekarza do wypisywania np. dla położnicy 10 recept od razu!

Wiadomo jest ogólnie, że pewne rozporządzenia wychodzą z murów dobrze znanego gmachu. Nikt natomiast nie wie, gdzie znajduje się tajemnicza siła, która zarządzenia wydała, względnie spowodowała.

Zdawaćby się mogło, że jakiś złośliwy chochlik siedzi ukryty w murach gmachu, niweczając najlepsze i najszlachetniejsze zamiary pracujących tam ludzi. Nie do pomyślenia jest bowiem, aby z lekarza głowy mogły wychodzić pomysły, które niemal całkowicie uniemożliwiają leczenie, a biednych chorych narażają na tysiączne szkody i przykrości.

Wielka zdrada

W swoim czasie w artykule p. t. „Antyklerykalizm” poruszyliśmy w sposób ogólny mgławicowość ruchu antyklerykalnego. Obecnie nasuwa nam się pewien szczegół z tego ogólnego zagadnienia. Kwestja jednak, którą obecnie poruszamy, będzie miała inną również charakterystyczną dla działalności antyklerykałów cechę, a mianowicie to, co nazwiemy „oszustwem intelektualnym”. Kwestja, o którą tu chodzi, jest to tak często podnoszony przez przeciwników katolicyzmu wszelkich odieni, problem zdrady, jakiej Kościół katolicki rzekomo się dopuścił w stosunku do nauki Chrystusa.

Podnosi się naprzykład, że mimo, iż Chrystus „był zdecydowanym pacyfistą” księża, a nawet biskupi nie wahała się z wielką pompą rzekomo święcić fabryk broni, czy też narzędzi mordy w przyszłej wojnie i na kanwie tego zresztą wątpliwego faktu wysuwa się najfantastyczniejsze wnioski i pomawia się Kościół o jakąś dwulicowość, jakąś hipokryzję, o to, że zbyt jest „ziemski”, że więcej dba o „formalny i reklamarski przepych nabożeństw i obrzędów, niż o zasady”.

Oczywiście, że „prawo mgławicowości” ma tu zastosowanie w całej rozciągłości i takj naprzykład antyklerykał z prawego skrzydła K. Maurras w „L'Action Française” dla uzasadnienia swej tezy, stanowiącej przeciwieństwo w stosunku do stanowiska antyklerykałów lewicowych, z „równą logiką” dowodzi, że Kościół tak dalece lekceważy miłość Ojczyzny i obowiązki obywateli względem państwa (ten zarzut zresztą podnoszą także nasi domorośli radykalni „wykłętęci” obecnie przez „sfery miarodajne” Legjonu Młodych,) iż właściwie zrównał się z masonerją i przejął jej kosmopolityczny pacyfizm, a stało się to — jego zdaniem — dzięki temu, że w Kościele obecnym przewagę ma „chrześcijaństwo” nad „katolicyzmem”.

A więc drobnotka — raz jest za dużo katolicyzmu, który przytłacza i zniekształca czyste chrześcijaństwo, drugi raz znów za dużo chrześcijaństwa, które wynaturza katolicyzm. „Zależy, jak leży” — praca ściśle rzemieślnicza podług starej zasady, że but się robi dla nogi, a nie nogę dla buta. Ile nóg tyle butów — ilu pomysłowych kombinatorów, tyle „wielkich zdrad” popełnianych przez Kościół. Ta fabrykacja „wielkich zdrad” stanowi właśnie cechę istotną, zasadniczą metodę pracy antyklerykałów.

Mniejsza o to, czy to co się twierdzi jest obiektywnie prawdziwe, byleby było publiczystycznie pociągające i przekonujące. Obojętne to, że autor wie, iż ta narzucona teza nie jest bynajmniej bez skazy, nie jest uczciwie uzasadniona — grunt, że czytelnik może się dać schwytać na lep sprytnych kombinacji.

Święcenie fabryk broni trzebaby dopiero udowodnić faktami. Poza tem, czy autorzy rozmaitych, na tem tle osnutyh artykułów dają czytelnikowi możności obiektywnej oceny tego czy innego faktu — czy dostarczają mu wszelkich pro i contra, dalej czy mówią naprzykład o tem, co dla dzieła pokuju zrobili papież, czy mówią o pa-

Sprawa niesłychanych ograniczeń lekarzy w zapisywaniu leków jest bardzo poważna. Jeżeli istotnie lekarze zostana zniewoleni do zapisywania leków w granicach około 450 zł na 1000 ubezpieczonych, a więc około 90 groszy miesięcznie na liczbę przeciętną 500 chorych w miesiącu, natenczas będą musieli przeprowadzać leczenie w ten sposób, że pacjentom swoim podadzą tylko środki lecznicze, nie zapisując ich na formularzach kasowych.

Wynikną z tego bardzo skomplikowane konsekwencje prawne. Ubezpieczony, nie mogąc uzyskać bezpośrednio od lekarza potrzebnych środków leczniczych, będzie zmuszony dopominać się o swoje prawa od ubezpieczalni na drodze sądowej. I nie wiem, czy znajdzie się sąd, który będzie mógł ubezpieczonym praw tych odmówić.

W każdym razie na tem tle może wyniknąć nieskończony szereg procesów, które w rezultacie mogą przesadzić o losie Ubezpieczalni Społecznych w dzisiejszej ich postaci, a co za tem idzie, także o losie rzesz urzędniczych Ubezpieczalni.

Ale to już wchodzi w zakres prawa publicznego. Byłoby pożądanem, aby w tej materji wypowiedziały się kole prawników. I. N.

pieskich encyklikach, o „Treuga Dei” i t. p.? Oczywiście, że nie! Ale na tem polega cała sztuka — sztuka formalnie dozwolona, gdyż nie podpadająca pod art. 264 K. K., mówiący o zwykłym oszustwie, ale bodajże od tego oszustwa bardziej niebezpieczna, gdyż zabiera ludziom w sposób podstępny jedną z największych ludzkich wartości — zdrowy sąd o stanie faktycznym. (AIAK.)

Bezpieczeństwo i higiena pracy

Na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich zorganizowany został po raz pierwszy przez Instytut Spraw Społecznych specjalny dział, poświęcony bezpieczeństwu i higienie pracy. W części propagandowej tego działu odpowiednio tablice i fotomontaże przedstawiały ogólne liczby wypadków i ich nasilenie w poszczególnych gałęziach produkcji oraz straty gospodarcze, wypływające stąd dla życia gospodarczego kraju, straty, wynoszące w ciągu roku około 250 milj. zł.

Zmniejszenie tylko o 20 proc. wypadkowości pozwoliłoby wybudować w Polsce 10 000 izb mieszkalnych lub 1000 szkół powszechnych lub też 700 km. szos. Plastycznie przedstawiona analiza przyczyn wypadkowości wskazuje, że większości wypadków można uniknąć, gdyż spowodowane one są głównie przez braki techniczne i organizacyjne.

Następnie część propagandowa przedstawiła akcję, jaka prowadzi się w Polsce i zagranicą w kierunku zmniejszenia wypadkowości, ilustrując ją szeregiem plakatów i wydawnictw naukowych i propagandowych. Wreszcie podkreślone zostało znaczenie finansowego zainteresowania przedsiębiorstw akcją zapobiegania wypadkom, która powoduje zmniejszenie składek ubezpieczeniowych, strat bezpośrednich, wynikających z wypadków i po większa wydajność pracy robotników, pracujących w warunkach bezpieczeństwa i zdrowia.

W części handlowej działu bezpieczeństwa i higieny pracy wzięło udział szereg firm, wytwarzających lub sprzedających przyrządy i aparaty zabezpieczające, jak maski i respiratory, okulary, ubrania ochronne, gaśnice itp. Na specjalnym stoisku Związek Polskich Hut Żelaznych przedstawił metody i wyniki wprowadzonej w hutnictwie służby bezpieczeństwa pracy.

Informacji i objaśnień w zakresie zagadnień, uwidocznionych w stoiskach, udzielali współpracownicy Instytutu. Poza tem zwiedzający otrzymywali szereg wydawnictw propagandowych i wysłuchali specjalnych przedmówień, nadawanych z płyt przez umieszczone w pawilonie głośniki.

Dział bezpieczeństwa i higieny pracy wzbudził wielkie zainteresowanie wśród zwiedzającej Targi publiczności, a zwłaszcza wśród sfer przemysłowych i młodzieży szkół technicznych i politechnicznych.

Wyniki konkursu okien wystawowych „Kurjera Poznańskiego” i „Ore-downnika”

Konkurs okien wystawowych zorganizowany przez reakcję „Kurjera Poznańskiego” i „Ore-downnika” w czasie



Wzory dyplomów i listów pochwalnych, które przyznane będą firmom, wyróżnionym przez komitety branżowe w konkursie okien wystawowych „Kurjera Poznańskiego” i „Ore-downnika”.

trwania Targów Poznańskich, był jedną z ciekawych atrakcyj Tygodnia Poznania.

był najwyższy, prócz przyznanych dyplomów i listów pochwalnych, postanowiono wyróżnić jeszcze szereg firm.

Wyrażając gorące podziękowanie uczestnikom konkursu oraz wszystkim tym, którzy swą pracą i zabiegami przyczynili się do powodzenia tegorocznego konkursu, ogłaszamy poniżej spis firm wyróżnionych, którym równocześnie składamy ze swej strony serdeczne gratulacje.

Wychodząc z swego interesu w przyciągnięciu publiczności poznańskiej i tłumów przyjezdnych efektywną i estetyczną dekoracją okien. Udział w konkursie był sprawdzianem wysokich kwalifikacji zawodowych, dowodem sprawności i obrotności kupieckiej. Ze strony wydawnictwa naszych pism był on aktem współpracy prasy narodowej z kupiectwem chrześcijańsko-polskim, którego los i powodzenie stanowi stałą troskę narodowo myślących kół. Dla szerokiej ludności miasta naszego zaś oznaczał konkurs nietylko podniesienie wyglądu estetycznego naszych ulic, ale i przypomnienie obowiązku solidarności narodowej w dziedzinie gospodarczej.

Konkurs już się skończył. W niektórych oknach wystawowych zmieniono już dekoracje. Skończyła się również praca komitetów oceniających okna konkurujące. W skład tych komitetów branżowych wchodziło po kilku przedstawicieli zorganizowanego kupiectwa, dalej reprezentanci kół artystycznych i naszego wydawnictwa.

Wyniki oceny tych komitetów w postaci przyznania szeregu dyplomów

Hartwig Kantorowicz, skład wódczany, 27 Grudnia 5.
W. Kujawa i Syn, „Import kawy i herbaty”, Fr. Ratajczaka 34.

W branżach bławatniczo-konfekcyjnych

Komiteta, składający się z pp. W. Czysza, Pawlika, Wł. Pokory, L. Prauzińskiego i Fl. Szulca, przyznał następującym firmom

A. DYPLOMY:

Zdz. Bytnerowicz, skład bławatów, St. Rynek 52.
S. Kałamajski, Dom Handlowy, bielizna i galant., pl. Wolności 6.
F. Kaźmierski, skład bławatów i jedw., St. Rynek 38/39.
B. Pluciński, mag. art. męskich, Stary Rynek 37.
Wł. Schubert, skład bławatów, repr. dom mody, Stary Rynek 85/86.
Fr. Woźniak, Dom Handlowy, bławaty, jedwabie, Kramarska 16.

B. LISTY POCHWALNE:

K. Bogajewski, Mech. Fabryka Odzieży, Oddział Detaliczny, Stary Rynek 77.
L. Busiakiewicz, skład galant., Pocztowa 2.
S. Cichecki, magazyn konf. damskiej, Wrocławska 5/6.
Cz. Czabajski, skład gard. męskiej, Nowa 1.
M. Dziennik, skład art. męskich, Fr. Ratajczaka 7.
„Ewa”, wł. A. Wojciechowski, galant., towary krótkie, M. Focha 60.
W. Groszkiewicz, skład bławatów, firanek i dywanów, St. Rynek 59.
B. Habrych, mag. bielizny damsk., Pierackiego 8.

W branżach skórzanych i obuwniczej

Komiteta składający się z p. p. prof. Wronieckiego, Cz. Czabajskiego, M. Pogorzelskiego, St. Koźlickiego, W. Lisiewiczza i F. Szulca, przyznał

A. DYPLOMY:

B. Antkowiak, wł. I Matuszkiewicz, mag. obuwia, Stary Rynek 6.
„Leo” magazyn obuwia, 27 Grudnia 3.
Kycer i Ska, skład skór i przyborów obuwn., św. Marcin 33.

B. LISTY POCHWALNE:

J. Farelkowski, skład porcelany i szkła Rynek Jeżycki 2.
Al. Benenowski, zegarm-jubiler, Półwiejska 3.

W branżach urządzenia wnętrza

Komiteta składający się z p. p. prof. Wronieckiego, Zdz. Bytnerowicza, St. Schulza, Tundaka i F. Szulca, przyznał

A. DYPLOMY:

W. Kruk, złotnik-jubiler, 27 Grudnia 6.
J. Skib'ński, „Hurt Polski”, Wrocławska 4.
J. Sroczyński, fabryka mebli artyst., M. Focha 4.

B. LISTY POCHWALNE:

J. Farelkowski, skład porcelany i szkła Rynek Jeżycki 2.
Al. Benenowski, zegarm-jubiler, Półwiejska 3.

W branżach artykułów różnych

Komiteta, składający się z p. p. St. Cichońskiego, prof. Wronieckiego, Fr. Rogozińskiego, Fr. Szulca, przyznał

A. DYPLOMY:

K. Dybicki wł. St. Dybicki, hurtownia przybor. do palenia, Wrocławska 1.
K. Groger, skład art. fotogr. i optycznych, 27 Grudnia 18.
K. Schubert, kwaciarnia, Wodna 25.

B. LISTY POCHWALNE:

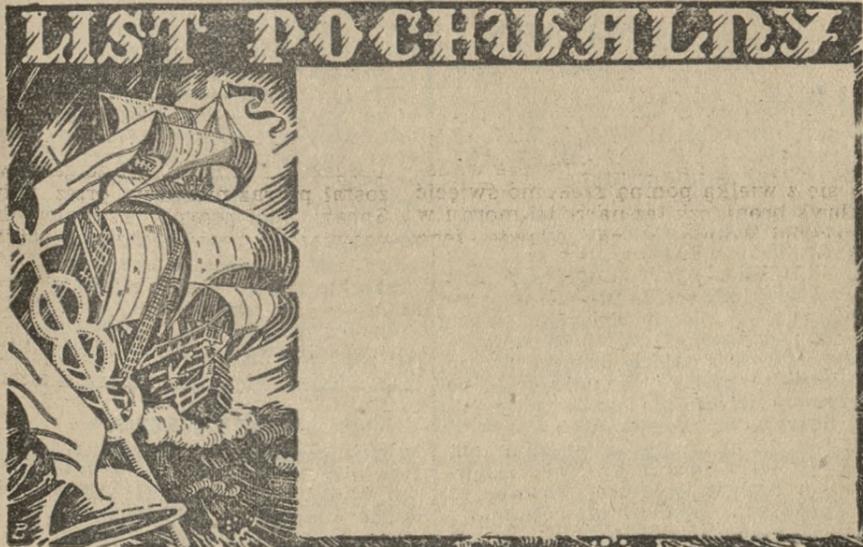
„Camera”, art. fotogr., przyb. sportowe, Fr. Ratajczaka 3.

St. Langner, skład spożywczo-kolonj., Wroniecka 12.
L. Milewczyk, tow. kolonj., Szkolna 12.
J. Pilaczyński, skład delkatesów, Podgórna 10.
K. Wł. Pczarński, restauracja, Dąbrowskiego 33.
L. Skalbania, Al. Marcinkowskiego 21.
J. Strzelczyk, fabryka likierów, hurt. win i wódek, Kantaka 11.
„Zgoda”, Sp. z o. o., Aleje Marcinkowskiego 23.

S. Kaczmarek, skład art. damskich, 27 Grudnia 20.
W. Kajkowski, mag. mat. damskich, 27 Grudnia 5.
St. Koźlicki, skład bielizny męskiej i damskiej, plac Wolności 10.
W. Majewicz i Ska, specj. skład sukna, St. Rynek 77.
St. Muszyński, skład włókienniczy, St. Rynek 95/97.
W. Nadolski, skład bławatów, St. Rynek 90.
„Pan”, skład art. męskich, Fredry 1.
„Pani”, wł. M. Mikolajska, mag. pończoch i bielizny, Al. Marcink. 13.
A. Romanowski i Ska, mody męskie, 27 Grudnia 20.
E. Rychter, garderoba męska, Fr. Ratajczaka 2.
W. Szostak, bławat-konf., Dąbrowskiego 36.
St. Schulz, mag. tow. krótkich, St. Rynek 80/82.

Prócz tego wyróżniono następujące firmy:

„Janina”, salon mód, Aleje Marcinkowskiego 19.
J. Kufel, skład konf. męskiej, Wrocławska 1.
Półka Cent. Sp. Sp. Kolej, bławaty, St. Rynek 46/47.
Wł. Reichelt, konfekcja damska, Stary Rynek 63.
„The Gentleman”, wł. St. Schaefer, art. męskie, 27 Grudnia 4.
S. Święcicki, odzież dziecięca, Nowa 8.



Wzięło w nim udział około 160 podważnych firm kupieckich, rozumiejąc i oceniania okien konkursowych. W branży bławatniczo-konfekcyjnej, gdzie z natury rzeczy poziom wystaw

listów pochwalnych podajemy poniżej, wyrażając członkom komitetów serdeczne podziękowanie za bezinteresowny a bardzo żmudny trud oglądający

Spis firm odznaczonych

w naszym konkursie okien wystawowych

Komiteta branż drogerijno-perfumeryjnej i spożywczej, składający się z pp. przew. Gosienieckiego, prof. Wronieckiego i L. Prauzińskiego, oraz pp. St. Muszyńskiego, St. Kyclera, St. Ko-

żlickiego i F. Szulca, uchwalili jednogłośnie przyznać następującym firmom wyróżnienia za najlepiej udekorowane okna:

W branży drogerijno-perfumeryjnej

A. DYPLOMY:

Drogerja „Uniwersum” J. i W. Czepczyński, ul. Fr. Ratajczaka 38.
„Tlen”, Skład Lwowskiej Fabryki Chem., pl. Wolności 1.

B. LISTY POCHWALNE:

Wł. Bagaziński, hurt. perfum i galant. Pocztowa 29.
Tadeusz Biederman, drog. i perf., Marszałka Focha 177.
M. Cegieński, perfumerja, 27 Grudnia nr 12.

J. Czepczyński, „Centralna Drogerja”, Stary Rynek 8.
M. Dybczyński, Drogerja i Perfumerja, św. Marcin 18.
St. Dyczkowski, Drogerja i Perfum., św. Marcin 20.
F. G. Fraas, wł. Wł. Kaiser, Drogerja i Perfumerja, Wielka 14.
L. Rozynek, zakład fryzjerski, Wierzbicice 27.
M. Wendland, Drogerja i Perfumerja, Marsz. Focha 47.
R. Wojtkiewicz, „Drogerja Warszawska”, 27 Grudnia 11.

W branżach spożywczych

A. DYPLOMY:

„Goplana”, fabryka czekolady, Sp. Akc., pl. Wolności 10.
St. Milachowski, palarnia kawy, ulica Fr. Ratajczaka 40.
W. Patyk, skład cukrów i czekolady, 27 Grudnia 13.

Fr. Tomiak, mech. piekarnia i cukiernia, Chwaliszewo 7/8.

B. LISTY POCHWALNE:

M. Chojnacka, hurt. owoców, Wielka nr. 15.

Jedna z bolączek stowarzyszeń

Jak się dowiadujemy, składki w wielu stowarzyszeniach wpłacane są przez pokaźną ilość członków bardzo opieszale. Często nawet niejedną zalega ze składką przez dłuższy czas, co stwarza poważne trudności dla Tow. Przyczyn takiego stanu rzeczy nie należy szukać tylko w kryzysie, bo opłaty członkowskie zostały znacznie niższe, ale raczej w opieszalności w pla-

ceniu. Zwlekaniu z miesiąca na miesiąc z uregulowaniem należności powoduje, że zbiera się większa suma do wpłaty, a wówczas istotnie trudno niejednemu wpłacić odrazu całość. Jedyne wyjście z tego, to regularne wnoszenie opłat.

Nie mniej przykrą sprawą jest wypisywanie się ze stowarzyszeń tych członków, którzy nie mogą żadną miarą tłumaczyć się niemożnością wydatku kilku złotych rocznie, bo ich stać na więcej. Czemżeż to sobie wytłumaczyć — niewiadomo. (sk)

Na marginesie książek

Jadą wozy z cegłą

W życiu każdego człowieka, oraz w jego bliższym i dalszym otoczeniu, tkwi materiał na tworzywo literackie. Materiał na dobrą powieść, na kilka powieści, na setki najniezwykleszych utworów. Tę pospolitą i niezdatną prawdę czuje niemal każdy, kto przynajmniej raz w życiu chwytła za pióro, aby napisać wiersz, albo nowelę. Z takich powodów pojawia się symptom grafo-maństwa. Lecz oprócz materiału potrzebny jest uzdolniony i wykwalifikowany robotnik, który go wybierze, przetworzy i ułoży w ład artystyczny. A do takiej pracy nie każdy jest powołany. Powtórka ludzka inwencja jest ograniczona. Zdarza się więc, że w pewnym okresie wszystkie dostępne pomysły kompozycyjne zostaną wyczerpane, albo charakter życia staje się zbyt monotony i wówczas bogactwo materiału, opływającego nas zewsząd, leży bezużyteczne, niewyzyskane.

Naszym czasem nie zbywa na atrakcyjnym materiale, zdolnym podnieść wyobraźnię. Jest go nawet za wiele. Bo i tak się zdarza, że nadmiar ponętnych możliwości źle wpływa na zaskoczony wyobraźnię artystyczną, która nie może sobie z nimi na razie poradzić. Podobnego zjawiska świadkami byliśmy niedawno. Warto mu się przyjrzeć na jakimś przykładzie.

Dawne tradycje literackie (mówię w tej chwili wyłącznie o powieści) przestarzały się. Wszyscy odczuwali, że powinny przyjść nowe objawienia, zwłaszcza, iż czasy niezwykle nasuwały myśl o niezwykłej literaturze. Jak na złość nie chciała się pojawić. Wówczas rozpoczęło się królowanie reportaży, jako zastępczego środka. Droga była taka: skoro literat nie może się uporać narazie z bieżącym materiałem, zastępuje go reporter, który nie sili się na kompozycję i konstrukcję artystyczną, lecz opisuje to co widzi po prostu, w naturalnym porządku.

Mieliśmy w ostatnim czasie wiele książek reportaży. Jakkolwiek czytało się je z zainteresowaniem i niejednokrotnie z przyjemnością, pozostawało po nich zawsze pewnego rodzaju nienasycenie. Obecnie jesteśmy już świadkami pojawienia się powieści ze współczesnymi tematami. Rzecz szczególna, wszystkie one obierają za punkt wyjścia metodę reportażową, jakby na zamanifestowanie swych silnych związków z rzeczywistością.

Do takich utworów zalicza się niedawno wydana powieść spółki autorskiej: Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego p. t. „Jadą wozy z cegłą”. To, co tu jest z reportaży — to opis środowiska, oraz sposób narracji. Ponieważ zaś bohaterem opowiadania jest nie osoba, lecz środowisko (co znowu stoi w związku z aktualnymi prądami

współczesnymi), skutkiem tego element lokludnego-reporterskiego opisu gra w utworze zasadniczą rolę.

Tylko, że nie jest tu już surowy reportaż. Poddany został działaniu artystycznemu, pewnemu wysubtelnieniu i pewnej karności, pochodzącej nie ze ślepego przypadku, lecz ze świadomej woli tworzącego człowieka. W tym wypadku dwojga autorów. Jeżeli reportaż przyjmujemy za zupełnie zewnętrzna metodę ujmowania życia w słowo, to taka powieść, jak: „Jadą wozy z cegłą” jest pierwszym krokiem w głąb ku zagadkom ludzkiego serca, co zawsze i jedynie jest centralnym zagadnieniem wszelkiej sztuki. Jest rzeczą pewną, że rozwój powieści nie poprzestanie na tym pierwszym stopniu. Sama zresztą Boguszewska jest świetną, pod tym względem zapowiedzią. Zaczawszy od od reportażu (zresztą świetnie napisanego) pt. „Świat po niewidomemu”, oraz „Ci ludzie” wznosi się coraz bardziej ku zagadnieniom kompozycji artystycznej i psychologii, co ujawniło się najpełniej w doskonałej powieści „Całe życie Sabiny”.

W omawianym dziś utworze nacisk położony jest na środowisko. Jest to obraz przedmieścia, którego ośrodek stanowi cegielnia. Ona jest sercem tego organizmu, złożonego z małych, mizernih ludzkich egzystencji. Gdy cegielnia się ożywia, prąd żywotności przenosi się na wszystkich ludzi: sięga do najdalszych zakątków przedmieścia. Gdy ustaje, przedmieściu grozi głód i jeszcze większa nędza.

Bohaterem powieści jest więc cegielnia, a ludzie stanowią tylko tłum, masę, która skutkiem tego pojęta jest nie indywidualnie, lecz przyrodniczo. Wpływa to na sposób przedstawiania. Świat opowiadany jest od zewnątrz. Również ludzie. Nawet myśli ludzkie, nawet uczucia i najgłębsze poruszenia duchowe oddane są potrosze tak, jakby się w wielkim zielniku klasyfikowało rośliny. Skutkiem tego świat takiej powieści jest, mimo wszystko, pusty i surowy.

Lecz trzeba wiedzieć, że nie jest to bezwzględnie ostatnie osiągnięcie literatury współczesnej. Jest to tylko etap. Przechodzenie drogi w głąb po stopniach. Mocowanie się z olbrzymim materiałem ludzi, których talent powołał do tego, aby z płynnej masy życia wykształcić artystyczny ład.

JÓZEF KISIELEWSKI

O MODZIE

Jak się dowiadujemy, odbędzie się we wtorek, 14. bm. o godzinie 3.30 po południu na Białej Sali Bazarowej odczyt hr. Elżbiety Platerowej — Salon Mód przy ulicy Skarbowej 22 — o modzie damskiej połączony z pokazem modeli. Odczyt ten zostanie wygłoszony w języku francuskim. Nie wątpimy, że temat zawsze aktualny, w ustach tak kompetentnych wytwornej Paryżanki, wzbudzi wśród naszych pań wielkie zainteresowanie. Ten sam odczyt również z pokazem modeli, powtórzy po polsku hr. Breza w tej samej sali o godz. 5.30. Wstęp na salę 1 zł. Dochód przeznaczony na cel dobroczynny.

zg 11 140

Charakteryzując Judasza, autor, ukrywający swoje incognito pod kryptonimem „as” (Antoni Slonimski), tak pisze o Kościele katolickim: „... ten pierwszy człowiek, naginający chrześcijaństwo do wymagań zwyczajności życia, to niejako początek kościoła, początek wielkiej zdrady, która od piorwszych dni papieżstwa doszła do potęgi kościoła wojującego w pysze i świętości, do krzyżów niebieskich, symbolizujących gazy trujące, do czarnych krzyżów na wojennych samolotach. To początek tej drogi, którą przeszło chrześcijaństwo od proroka z Galilei do biskupa w pontyfikalnych szatach, świecącego otwarciem nowej fabryki amunicji”.

Takie jedno krótkie zdanie, wplecione w dłuższą recenzję ze sztuki, a ileż w niem nienawiści, ile kłamstwa i fałszu. Charakteryzując Judasza z Iskarjotu jako mienotę, jako człowieka nikczemnego, który „nazina chrześcijaństwo do wymagań zwyczajności życia”, i który kieruje się motywami ambicji, autor pomija milczeniem największe jego przewinienie, jego najgorszą podłość: zdradę i kłamstwo. Po przeczytaniu powyżej zacytowanego ustępu o Kościele katolickim, przemilczenie to jest poniekąd zrozumiałe. Najwidoczniej o- szukiwanie i zwinanie z niem kłamstwo w oczach autora nie są ani zbrodnia, ani grzechem, ani wadą nawet, sam bowiem niedaleko od nich odbiega, pisząc o biskupach, poświęcających nowe fabryki amunicji i insynuując, że znaki krzyża, figurujące na bardziej truującym gazie, iperycie, i na niemieckich samolotach wojennych — są dziełem Kościoła, ustanowione przez Chrystusa na ziemi.

Są to oczywiście zarzuty absurdalne, na które nawet człowiek niewierzący, może tylko wzruszyć ramionami, każdemu bowiem wiadomo, że znaki krzyża, tak na gazach, jak na samolotach, umieszczone są wbrew woli i bez zgody Kościoła, który zawsze potępiał wojny. Stanowem tym razem w autorze, zastąpiącym swe popularne z innej rubryki nazwisko kryptonimem „as”, nienawiść zagłuszyla zwykłe mu poczucie humoru, zaś „Wiadomości Literackie” niebacznie znowu ukazały swoje właściwe oblicze. (KAP)

GEORA WĄTROBA

rujnuje organizm. Skutecznie pomaga w tych niedomaganiach SÓL MORSZYŃSKA lub WODA GORZKA MORSZYŃSKA. Zadzajcie w aptekach i składach aptecznych. ng 8329

NOKTURN

W wiosenną noc księżycową
Stoi wszechświat beztroski i cichy,
Bo usnął w ramionach swej psychy
Spowitej w gwiazd szatę godową.

Narcyzy zmęczone rozmową
Skloniły swe wonne kielichy,
Jako białe mniszki i mnichy
Kołyszą w zadumie swą głową.

W srebrzystą noc księżycową
Gdy przestrzeń uspięta i cicha
Sączy się z życia kielicha
Radość i ból — jednakowo.

Puczykówo.

MARJA OSTEN.

W NOTATNIKU

„Wiadomości Literackie” znów się trochę zdemaskowały

Wiadomości Literackie, mimo iż na lamach swych propagują zasady sprzeczne z zasadami nauki Chrystusa, mimo że, jak wszystkim wiadomo, stanowią do pewnego stopnia centrum, dookoła którego skupiają się współczesne radykalno-wolnomyślnie lub radykalizujące jednostki ze sfer literackich, otwarcie nie napadają na Kościół katolicki. Przeciwnie nawet, chcą najwidoczniej podkreślić swój rzekomy obiektywizm i pewnego rodzaju „ponadpartyjność” w sprawach, dotyczących religii, a zarazem zaznaczyć, że rozumieją doniosłość katolicyzmu w życiu społecznym, zainicjowały w swoim czasie specjalny dział: katolicy. (Nawiasem mówiąc, inicjacja ta widocznie jakoś niezbyt się udała, bo-

wiem po paru próbach, redakcja W. L. zaniedbała swego projektu i „Dodatek Katolicki” więcej się nie ukazał).

Mimo to jednak od czasu do czasu, uważny czytelnik może znaleźć na lamach tego tygodnika ustępy, świadczące o tem, jak daleko „Wiadomościom Literackim” do obiektywizmu, jak bardzo pisarze, stale zasilający je swem piórem zieją nienawiścią już nie tylko do katolicyzmu, ale do chrześcijaństwa. Jednym z takich ustępów bardzo charakterystycznych i znamienitych, po przeczytaniu którego nie sposób żywić dalszych iluzji co do rzeczywistych sympatji W. L. jest pewne zdanie w ostatnim numerze (Nr. 17) z dnia 28 kwietnia, zamieszczone w recenzji o sztuce Rostworowskiego „Judasz”, wystawionej ostatnio z okazji jubileusza Solśkiego.

LISTY Z BYDGOSZCZY

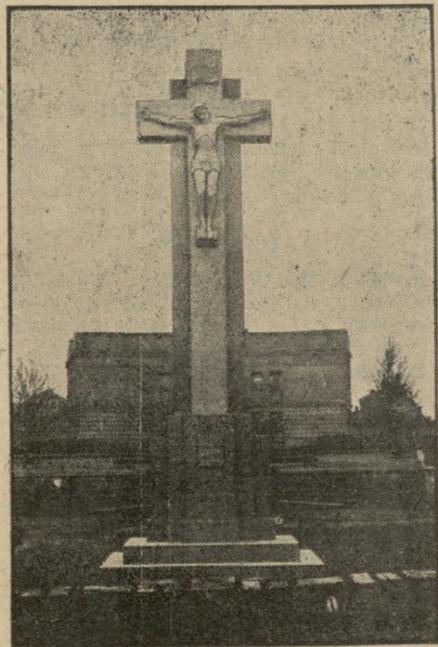
Krzyż na Szwederowie

Siedzi w smętnym półmroku kawiarni, melancholijny jakiś i smutny. Więc podchodzę do niego i pytam o przyczynę żalostnego zamyślenia. Jest przecież młodym i utalentowanym rzeźbiarzem, więc — czemuż u licha, zamiast tkwić i tworzyć w pracowni, przesiaduje beczynnie w kawiarni! Smutki i żale lepiej zakuć w kamień, niż topić je w filiżance „pół-czarnej”. Smutków się w czarnej kawie i tak nie utopi, natomiast w tej miniaturkowej studzienice niejedyn już talent utopiony został zupełnie.

W odpowiedzi na moje kazanie, młody rzeźbiarz podsuwa mi zeszyt ogladanej codopiero ilustracji. — Patrz pan! — powiada, — rzeźba francuska! Przywieźli ją z Paryża do Warszawy. W Paryżu nie byłem. Najważniejsze rzeźby świata znam tylko z kłopskich fotografii. A teraz, kiedy nareszcie w Warszawie mógłbym zobaczyć na własne oczy Rodina i dzieła innych francuskich majstrów, nie mam za co pojechać na wystawę. Zarobić teraz coraz trudniej. Mam szereg gotowych prac. Oddałem je do muzeum. Pisz o nich, oglądają je, ale kupić, to nikt nie kupi. Jedynym gościem, który ostatnio zainteresował się moją pracą — komornik sądowy. Ale o to mniejsza. Przecież mi tylko okropnie, że rzeźby francuskie niebawem z Polski wwożą, a ja ich nie zobaczę, i stracę na długie, długie lata te jedyna okazje zapoznania się z wielką twórczością europejską...

Teraz zrozumiałe mi jest całkowicie słuszne rozżalenie artysty. Nie on ja-

den zresztą tęskni gorąco do wielkich galerij świata. Można latami całemi żyć i tworzyć w zaścianku. Ale nawet



na największym talencie rychlej czy później zemści się trwała praca w odosobnieniu. Zacieśnia się horzonty, a niemożność konfrontowania własnych wyników pracy z osiągnięciami drugich, rozluźnia karby autokratyzmu i sprządza nieuchronnie manierę. By-

le snob byle sportowiec waleśa się beznadziejnie po stolicach świata, a iluz uznanych nawet artystów dusi się w ciasnej atmosferze regionu. Ale trudno! Niema dziś mecenasów sztuki ani dobrych wróżek, przeto Franciszek Gajewski! utalentowany rzeźbiarz bydgoski, nie pojedziesz na wystawę francuską!

Pojechał.

Pojechał już nazajutrz. Znalazł się ktoś, kto o pragnieniu rzeźbiarza opowiedział prezydentowi miasta. I ojciec miasta w dobre zrozumianym interesie kultury regionu, wysłał młodego artystę bezwzględnie na wystawę.

Po powrocie młody rzeźbiarz już nie wrócił do beznadziejnych, kawiarnianych rozważań. Zamknął się w pracowni i coś tam lepił, coś tam kuł z wazlecie. A na Szwederowie, na, naiuboższym przedmieściu Bydgoszczy, zarząd Akcji Katolickiej wszczął ożywioną akcję. Biedne jest to Szwederowo, ale ofiarne. Kilkanaście lat temu cały kościół wstawił niemiłą. A teraz postanowiono wystawić krzyż. I to nie jakiś mały, ubogi, drewniany, ale krzyż, jak się nazywa. Niech będzie piękny i niech będzie wniosły. Aby wrosł ponad wszystkie ubogie domki dzielnicy, i aby łatwo było ze wszech stron stać ku niemu spojrzenia.

A miejsce pod pomnik jest znakomite. Przy niewielkim skwerze krzyż się uliczką Orla i księdza Skorunki. Na tej krzyżówce winien stać pomnik — uchwalili szwederowianie. I zaczęli zbierać grosz do grosza. Cenny grosz, bo z trudem zarobiony. A tymczasem dr Fischbach, prezes Akcji Katolickiej, realizował energicznie uchwałę szwederowian. Nie pozwolił spo-

cząć rzeźbiarzowi, wyjednać zgodę u władz miasta, i zawiózł projekt pomnika ks. Biskupowi i konserwatorowi wojewódzkiemu.

— Projekt podobał się bardzo, — zapewniał nas rozradowany prezes Akcji Katolickiej, kiedyśmy — w przeddzień poświęcenia krzyża — stanęli u stóp pomnika. Nie dziwimy się wcale, że projekt zyskał natychmiastową aprobatę, boć i sposób realizacji zasługował na pełne uznanie. Najznakomitsi rzeźbiarze stawiali przecież krzyże, niełatwe to więc zadanie dać koncepcję oryginalną a nie kłócać się z wymaganiami celu. Krucyfiks Gajewskiego daleki jest od szablonu. Już jego sylweta jest zwarta, prosta i tak — właśnie, jak tego wymaga kamienny watek. Ze spokojem form architektonicznych krzyża wiąże się harmonijnie szlachetna prostota postaci Chrystusa. Rzeźbiarz nie rozbija kształtów gadulstwem anachronicznych szczegółów, ani ucieka się do tanich, manierycznych uogólnień. Syntetyzuje tylko formy realistyczne o tyle, o ile trzeba, by uzyskać zamkniętą, logicznie zbudowaną całość postaci.

Wniosłem, ale skromnemu i prostemu krucyfiksowi szwederowskiemu dobrze będzie wśród skromnych i ubogich domków Szwederowa. Bo kamienny krzyż nie przewzniała sobą swych najbliższych sąsiadów. Jest dostojny i godności, która nie ponizła, ale podnosi i uszlachetnia. Wiec ubogie domki szwederowskie wydadzą się jakby piękniejsze i jaśniejsze. A zwłaszcza ten, którym urządził się — twórca jednego z najpiękniejszych w Polsce krucyfiksów, twórca krzyża na Szwederowie.

MARJAN TURWID.

NA OSTRZU JEZYKA (59)

O starych koniach

Ilustrował WIT GAWECKI

Przyjaciółom krakowskim z Placu Kossaka te poemaciki końskie poświęcamy. A. M. S. — W. G.

WSTĘP

Ze moje pióro jeszcze trwa pod gazem, więc będą wiersze także i tym razem.

Czuję, że pióro, póki maj nie minie, W inkauscie plawić będzie się jak w winie.

Będzie go chleptać chyżo haust po hauscie, Bo widzi wino w niewinnym inkauscie. — — —

* Strój wdziewam piękny od głów do trzewika, Tudzież koszulę w grochy — od Dziennika:

Bo robię sobie dziś domowe święto, Które niestety potąd pominięto.

„Dzień konia“ był już... więc niech wiersz mój dzwoni Dziś ku uczczeniu „święta starych koni“!

* Ze od Pegaza mi zacząć wypada, Wierw pierw opowieć o konio-kradach.

O POETACH NIEZNOŚNYCH



Chwyta mnie smutek, wstręt i odraza, Gdy widzę, jak dręczą starego Pegaza.

Jest towarzystwo, co chroni zwierzęta, Lecz o tym koniku nikt nie pamięta.

Więc rodzą się codzien tomiki bez liku I pełno wierszyków jest w każdym tomiku.

A w każdym wierszyku poeta obnaża Swą duszę wiochata... Pardon, to nie plaża!

O — kiedyż się wreszcie ten pomiot kaduczy

Swych marzeń i natchnień i westchnień oduczy, Metafor, co myszką pod wiatr zalatają —

FKiedyż ci ludzie nareszcie poczują,

Ze pisać dziś może jedynie matolek O pannie swej, że jest „skromna jak fiołek“;

Ze trzeba na to fantazji kretyna, By rzec o jej buzi, że jest „jak malina“ —

Bo przecież wiadomo: dojrzała malina Jak ruż nie smakuje, jest ciemna i sina

I zwykle robaczek mieszka w jej środku — Więc co o malinach bujasz nas, kotku?

Poco nam taki tumanek głądzi, Ze jego bogdanka ma „kark łabędzi“?

Łabędzi! Niechże mnie los ocali Przed panną z szyją na piętnaście cali.

A jeżeli nie kark, to „łabędzie ramiona“ —

Niech skona ten wieszcz, w jej ramionach niech skona:

W tych śnieżnych, puszystych i pulchnych jak kicha Niech mętny grafoman czemprzędzej usycha. —

I wszędzie wyziera z ich strof — Młoda Polska:

„Twój głos, miła, zabrzmiał jak arfa eolska...“

A wiesz, co to Eol?... Przysięgamy, że nie wie — Powiesić go, niby tę „arfę“ na drzewie!

Są „blaski miesiąca“ i „trele słowicze“ I inne kicz — tych kiczów nie zliczę:

„Tęsknice upojne“ i „wzloty mocarne“ I „myśli, żalobne jak perły czarne“...

A znajdzie się czasem poecie narwany, Co pisze peany do mglistej Nirwany;

Nie chodzi po ścieżkach, lecz kroczy po „perci“ —

Przeważnie dla rymu — wiadomo: do śmierci!

Więc niech się pan wierci z swym wierszem na perci, Aż dojdzie pan po niej do nagłej śmierci!!!

Bo chwyta mnie smutek, wstręt i odraza,

Gdy widzę, jak dręczysz starego Pegaza.

WIERSZYK O KOBYLE



Głodna kobyła Zoczyła Greka

I tak narzeka:

„Widzę nad sobą pęki daktyli, Więc niech mi pan, proszę, gałąz przychyl,“

Bo głodna jestem, lecz choć staję dęba, Słodkich owoców nie dosięga gęba.

Lecz Grek

Rzekł:

„Byle Kobyło Daktyli tyle...?“

Wstydi!“

Kobyła pomyślała: „Żyd!“

KOŃ TROJAŃSKI



Był przecież także koniem, aczkolwiek drewnianym,

Więc o nim również pisać będę.

Grecy przed miastem konia z rżędem Stawili... A koń był wojskiem faszerowany.

Mieszkańcy Troi wpadli na tem. Czemu?

Bo form towarzyskich zbytnio przestrzegli,

Przeto do pyska nie zagładali Koniowi darowanemu!

„SWIT - BOY“

Gzylł ODA DO STRYJA STARCA

„Kto chce, ten może, Silna wola pomoże...“ „Pilnemu żyć nie nudno, „Chcącemu nic nie trudno...“

(Z ogłoszenia odczytu Tad. Swinarskiego).

Ktoby się tego spodziewał? Patrzę i staję jak wryty! Bo nie wiedziałem, że w mojej rodzinie Jest talent ukryty.

Ktoby się tego spodziewał, Ze stary stryj, z siwą brodą Będzie tłumaczył prozą i wierszem Jak linję zachować młodą?

Ktoby się tego spodziewał (Struchlały pany i panie), Ze stary stryj z siwą brodą Na głowie stanie?!

Tłumaczył i udowodnił Właściciel siwej brody, Ze jestem właściwie staruchem, A on jest młody.



Z odczytu wyszedłem smutny, Oparty o łaskę żalobnie, Bo czułem, jak na mym grzbiecie Dziwiąty krzyżyk rośnie...

Jedno mnie tylko pociesza: Gdy zwiednę (nieślugo... nieślugo...), Stryj po mnie lirę obejmie I wierszy zaleje was strugą.

Gdy stanę się starcem bezzębnym A ma to nastąpić wkrótce, Stryj będzie stawał na głowie I fraszki układał przy wodce...

ARTUR MARJA SWINARSKI.

PRAWDZIWY SIDOL



NIGDY NIE ZAWODZI

Niedaję się wprowadzać w błąd bezwartościowymi naśladownictwami.

ŻADAJCIE WYRAŹNIE TYLKO PRAWDZIWEGO SIDOLU

PRAWDZIWY TYLKO Z TYM ZIEMKIEM



nr 8756

Wiedza empiryczna o słuchowiskach

Tak jest, o słuchowiskach można dziś już mówić coraz częściej na podstawie doświadczenia. Ostatnio wiadomo nawet coś więcej, jak wobec słuchowisk zachowuje się publiczność. Polskie Radio więc weszło na drogę bezpośredniego badania słuchacza, pragnąc zastosować program do istotnych potrzeb swoich abonentów. Narazie wyniki nie są nadzwyczajne i organizatorzy ankiety pocieszają się tem, że zabrali się do badań niedość mądrze. Ale coś przecież i z nich nauczyć się można, zwłaszcza, jeżeli wznieść się na poziom zdrowego krytycyzmu i nie ulegać sugestji danych statystycznych. Tak np. w styczniu ogłoszona została w pewnej audycji ankieta pt. „Co myślicie o słuchowiskach?“, na którą odpowiedziało kilka tysięcy osób. Odpowiedzi były różne i trudno je ująć w jakiejś określonej grupy. Oczywiście, pytanie było postawione zbyt ogólnikowo, a sposób zaaranżowania audycji do reszty utrudnił chętnym korespondentom sformułowanie swojego zdania i swoich życzeń. To też wnioski statystyczne są w tym wypadku prawie niemożliwe, bo wychodzą z tego albo komunały albo absurdy. Ale bardzo wiele odpowiedzi ma znaczenie, symptomatyczne i daje do myślenia. Są między innymi takie, które powtarzają się w korespondencji słuchaczy często, a są i bardziej indywidualne. Zajmijmy się najważniejszymi i postarajmy się wysnać z nich ten miód mądrości, jaki zawierają.

Przedewszystkiem uderza jedno zadanie: żeby było jaknajwięcej humoru w audycjach radiowych. Żądanie to powtarza się nazmianie. Czy należy z niego wnioskować, że nasza publiczność taka jest płytka i bezmyślna, albo tak zmęczona i zgorzkniała, że poza

leką muzyką już tylko humor potrafi ją zmusić do wysiedzenia przy odborniku? Chyba nie. Należy raczej przypuszczać, że to nagminne żądanie humoru jest nietyle żądaniem pozytywnym, ile raczej krytyką. Ludzie chcą właściwie powiedzieć, że pragnęliby nie nudzić się przy głośniku. To znaczy więc, że często się nudzą. Najprostszym przeciwieństwem nudy jest wesołość, najlepszym na nią lekarstwem — humor. I odpowiedź gotowa.

A teraz: dlaczego się nudzą? Raz dlatego, że istotnie w programach jest jeszcze wciąż wiele rzeczy nudnych. Najnudniejsze są często te audycje, które aż trzeszczą od żądy bawienia słuchacza. Celują w tem liczne panusie, choć znamy także panów, mizdrzących się do mikrofonu i przypochlebiających się niezręcznie słuchaczowi. Ludzie tak rzadko mówią publicznie to, co myślą. Czasem dlatego, że sami niebardzo wiedzą, czego chcą. Otóż takich niezdecydowanych, letnich charakterów radio nie znosi jak morowej zarazy. Mikrofon potrzebuje głów otwartych i wyrazistych charakterów. Prelegent tego typu będzie bawił nawet, gdy mu wypadnie mówić na najważniejszy temat. Nie chodzi tu wcale o przysłowiową „lekkosć“ albo zgoła o „feljetonowe ujęcie“. Niech nas Bóg broni od tych szachrajskich figli, po tem tylko czczość człowiekowi zostaje w głowie i czuje się głupszym, niż był przedtem.

Gadaj co wiesz i mów tak, żebyś naprawdę sam rozumiał, co mówisz. A przedewszystkiem nie ucz się tego, co chcesz powiedzieć, dopiero w chwili, gdy już mówisz. To są najbardziej elementarne przykazania dla prelegenta. I jeszcze jedno: nie obrażaj słuchacza przez traktowanie go jak durnia. On

wcale nie jest głupszy od ciebie: po prostu tylko mniej wie. Oceń właściwie swoją rzeczywistą nadwyżkę wiedzy i podaj bez żadnych wywijsów słuchaczowi.

Nie żądajmy od radja zbyt wiele zabawy, bo na nią nie zasłużyliśmy, nawet jeżeli przez cały dzień pracujemy. Jest w Polsce tyle do zrobienia; jest w polskich głowach tyle do uporządkowania, że nie wolno nam zbyt namiętnie uciekać w świat lekkich złudzeń. Zresztą porządkowanie zawartości własnej głowy jest frajdą wcale nie gorszą od wesołego skeczu czy humorystycznego monologu. Kiedy człowiek dowiaduje się, jak komiczna sam jest w istocie figurą, pęka ze śmiechu — jeżeli nie jest zarozumiałym głupcem — i pęka z korzyścią!

Ta szczerokość, to moralne zdrowie, to jasne spojrzenie na świat, na swoją pracę i na siebie samego, to pierwszy sposób, żeby radio nie nudziło. Jest jednak jeszcze pewien drobiazg czysto zewnętrzny. Zalew muzyki, jaki panował w eterze do niedawna, przyzwyczaił nas słuchać radja podczas innych zajęć. Takie słuchanie pół-uchem nie pozwala oczywiście słuchać z uwagą i do takiego pół-ucha wpada też tylko pół-muzyka i pół-słowo. Ale znacznie lepiej słuchać w skupieniu, w ciszy a możliwie jeszcze w ciemności! Zobaczcie, jak przystępnymi staną się nagłe rzeczy trudne i niezrozumiałe dotąd. Zwłaszcza słuchowiska, recytacje i inne audycje poważne. To trudno, trzeba się radju trochę oddać, jeśli się chce wzajemności. Bo — przyznajmy szczerze — tak ciągle traktować radjo jako wesołka tylko, to jednak na dłuższą metę rzecz upokarzająca i... nudna.

Najlepszym sposobem na nudy nie jest wcale humor. Moi państwo! Najlepszym sposobem jest rozmaitość. Po drodze kształca, a zwłaszcza po-

droże wgłęb duszy! Zabierzmy się pod tym kątem widzenia do radja. I spróbujmy bawić się rzeczywistością, to znaczy bawić się naprawdę, ale jeszcze nieprzyjemnego uczucia, że oto uciekło się w świat, którego niema i z którego trzeba będzie wrócić! Żłudzenie jest rzeczą przyjemną, ale jeszcze przyjemniejszą rzeczą jest fantastyczność prawdy. A prawda jest fantastyczniejsza... od najbardziej gorączkowych wizyj!

Takeśmy się zapędzili w ten jeden temat, że na inne nie pozostało już miejsca. Złatwmy więc jeszcze pokrótce jedną tylko sprawę. Istnieje przecież od tak dawna kino, istnieją setki i tysiące lekkich powieści i wszędzie powtarza się niezmiennie ta sama serja trzydziestusześciu zasadniczych tematów, t. j. kombinacji elementów fabuły. Ale to nic nie pomaga. Niczego się ludzie przez tę powódź lektury i rozrywki nie nauczyli. Ciągłe dają się od nowa nabierać na te same podstępny, na te same kawaly. Było w radjo niedawno słuchowisko p. Dehnelówny „Na piątem piętrze“. Nawet drzemając można było sobie wylczyć wszystkie możliwości szablonowe tej fabuły. I iakby drzemiec, autorka zrealizowała je wkońcu co do joty. Na zakończenie dała jeszcze taki sentymentalny zakrętas, żeby było bardziej tajemniczo. Trudno pojąć, jak na 150 osób, piszących o tem słuchowisku, tylko 14 mogło wyrazić opinię ujemną, 16 krytyczną, a pełnych stodwadzieścia opinij dodatnią! Może zalecałby się cykl artykułów albo serja odczytów na temat najpopularniejszych chwytów beletrystycznych? Gdyby Polskie Radio zamierzało urzędzić takie przedszkole dla słuchaczy Teatru Wyobraźni, poleciłbym jako najbardziej powołanego w Polsce specja od tych spraw — Karola Irzykowskiego.

JAN ULATOWSKI.

RUCH MŁODYCH

Z WIELKOPOLSKI

Z POW. POZNAŃSKIEGO. W drugie święto wielkanocne odbyło się w Sławiu, wielkie zebranie S. N. połączone z uroczystą dekoracją. Zebranie zajął kol. prezes, poczem wygłosił dłuższe przemówienie okolicznościowe prezes pow. kol. poseł Witkowski z Poznania.

Dnia 22 kwietnia odbyło się w Kiekrzu zebranie plenarne S. N. Referat radnego Jeskego pt. „Zachłanność niemiecka”, wywołał obszerną dyskusję. Zebranie zakończono hymnem Młodych.

Dnia 26 kwietnia odbyło się zebranie S. N. koło Dębic na sali p. Figla. Referat na temat gospodarki samorządowej wygłosił poseł Witkowski z Poznania.

W Pobiedziskach odbyło się zebranie S. N., które zajął kol. Michałowski. Po wygłoszeniu referatu i ożywionej dyskusji hymnem Młodych zakończono zebranie.

Dnia 28 kwietnia odbyło się zebranie koła S. N. w Słupi. Referat wygłosił delegat pow. z Poznania. Po przeprowadzonej obszernej dyskusji, oraz załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych zebranie zakończono hymnem Młodych.

Koło S. N. w Słeszewie urządziło dnia 28 kwietnia r. b. swe zebranie miesięczne, na którym ciekawy referat wygłosił prelegent zarz. pow. S. N. w Poznaniu. W szeroko rozwiniętej dyskusji zabrali głos koledzy obecni na sali, poczem po załatwieniu spraw organizacyjnych, hymnem Młodych zakończono zebranie.

W Mordru odbyło się zebranie konstytucyjne S. N. Program S. N. w nawiązaniu do dzisiejszej sytuacji w Polsce wyjaśnił delegat zarz. pow. S. N. z Poznania. Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, poczem wybrana zarząd nowopowstałego koła.

LUDWIKOWO. Zebranie Młodych S. N. Odbyło się tutaj zebranie Młodych S. N., na które przybyło 50 osób. Referat o kwestji żydowskiej wygłosili kol. kol. Łęgowik i Ociepa.

KÓRNIK. Narodowcy przy pracy — W dniu 3 kwietnia odbyło się zebranie S. N. i wydziału Młodych S. N. Referat pt. „Polityka a gospodarstwo” wygłosił kol. Jan Hupki. Zebranie zakończono hymnem Młodych.

— W dniu 11 kwietnia br. odbyło się zebranie Młodych S. N., na którym referat wygłosił kol. kier. obw. Po załatwieniu spraw organizacyjnych zebranie zakończono hymnem Młodych.

— **BNIN.** W dniu 7 kwietnia br. odbyła się pierwsza lekcja kursu kandydatów, urządzona przez wydz. Młodych w Bninie. Referat na temat „Historja ruchu narodowego” wygłosił kol. Florian Mioduszewski.

— **Z KROTOSZYNA.** Dnia 13 marca r. b. odbyło się zebranie Młodych Str. Nar. w Hotelu Wielkopolskim. Rozpoczęto je odśpiewaniem Pieśni Bojowej i hasłem „Młodzi czuwajcie!” Zebranie zajął kier. plac. kol. Władysław Dobrzak, który przemawiał następnie na temat „Stosunku obozu narodowego do religji”. Z kolei kol. Roman Luczkiewicz wygłosił referat p. t. „Naród a religja”. Jako trzeci przemawiał kol. Pietrzyński, który dał pogląd na działalność obozu narodowego w latach

SZEREGI MŁODYCH ROSNĄ

przed- i powojennych do dnia dzisiejszego. Przemawiał także kol. Pankanin, który m. i. omówił sprawę żydowską. Referaty zebrani nagrodzili burzami oklasków. Pod koniec zebrania kol. Dobrzak przystąpił do omówienia spraw organizacyjnych, poczem zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych i hasłem „Młodzi czuwajcie!”.

Dnia 20 marca w Hotelu Wielkopolskim odbyła się pierwsza lekcja kursu kandydatów Str. N., którą zajął kier. plac. kol. Dobrzak hasłem „Młodzi czuwajcie!”. Referat wygłosił kol. Pietrzyński na tematy organizacyjne, drugi przemawiał kol. Luczkiewicz. Następnie przemawiał jeszcze kolega kier. o wszechstanowości i klasowości. Po koniec zebrania zabrał głos kol. Pietrzyński i sekretarz pow. kolega Bol. Dobrzak. Zebranie zakończono hasłem „Młodzi czuwajcie!”.

Dnia 27 marca odbyło się w Hotelu Wielkopolskim zebranie manifestacyjne Młodych Str. Nar. w związku z ostatnimi posunięciami rządu niemieckiego, które jak zwykle rozpoczęto odśpiewaniem Pieśni Bojowej i hasłem „Młodzi czuwajcie!”.

Zebranie zajął kier. plac. kol. Dobrzak, który przemawiał na temat zachłanności niemieckiej. Kol. Jelinowski, który wygłosił referat „O Niemcach w Polsce”, poczem kol. kier. odczytał rezolucję, w której zebrani domagają się zmiany polityki zagranicznej w stosunku do Niemiec. Dalej przemawiał kol. Pietrzyński na temat: „Legjonu Młodych”. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych i hasłem „Młodzi czuwajcie!”.

Dnia 10 kwietnia odbyło się zebranie Młodych Str. Nar. w Hotelu Wielkopolskim. Zebranie zajął sekretarz pow. kol. Bolesław Dobrzak, poczem odśpiewano Pieśń Bojową. Następnie przemawiał kol. B. Dobrzak na temat: „My młode pokolenie, myślące narodowo”. Mówił też kol. Maksymilian Jelinowski o „sanacji” i obozie narodowym. W końcu kol. sekretarz pow. omówił sprawy ściśle organizacyjne.

Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych.

Dnia 24 kwietnia odbyło się zebranie Młodych Str. Nar. w Hotelu Wielkopolskim. Zebranie zajął kier. kol. Władysław Dobrzak hasłem: „Młodzi czuwajcie!”, poczem odśpiewano Pieśń Bojową. Następnie przemawiał kol. kier. na temat: „Naród a armja”. Kol. Luczkiewicz mówił o konstytucji. Trzeci referat wygłosił kol. Antoni Piączyński na temat: „Polityka zagraniczna Polski”. Pod koniec recytował kol. Ryba „Jestem Polakiem” (wyjętek z „Myśli Nowoczesnego Polaka” - Dmowskiego). Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych. (Kz)

— **KOŹMIN. Z ruchu Młodych Stronnictwa Narodowego.** W dniu 7 marca odbyło się zebranie Wydziału Młodych Stron. Narod. w Koźminie. Zebranie otwarto hasłem: „Młodzi czuwajcie!” oraz Pieśnią Bojową. Następnie przewodniczący zebrania kol. Szleszkowski udzielił głosu prezesowi Stron. Narod. w Koźminie kol. dr. Stęszewskiemu, który przemawiał na temat związków masonskich w Polsce. Po bardzo ożywionej dyskusji, zebranie

zakończono hasłem: „Młodzi czuwajcie!”

Dnia 20 marca odbyło się uroczyste zebranie ku czci imienin generała Hallera. Referat o generale Hallerze odczytał kol. Szleszkowski. Okrzykiem „Niech żyje” zakończono pierwszą część zebrania. Następnie odbyła się dekoracja członków, do których przemówił kol. kierownik. Samej dekoracji dokonał prezes Stron. Narod. w Koźminie kol. dr. Stęszewski. Na zakończenie zebrania odśpiewano hymn Młodych.

Dnia 10 kwietnia odbyło się manifestacyjne zebranie Stronnictwa Narodowego w Koźminie w związku z ustawą o wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej w Niemczech. Zebranie zajął wiceprezes Stron. Narod. kol. Domicz, a aktualne referaty wygłosili koledzy Pyssa i Domicz. Następnie uchwalono jednogłośnie rezolucję, którą podpisał zarząd. Na zakończenie zebrania, odśpiewano hymn Młodych.

— **LESZNO. Z pracy w mieście i powiecie.** Leszno 1. 4. Zebranie grupy referentów Obecnych 25 członków. Przewodził kol. Stanisław Stróżyk

Rydzyca 4. 4. Zebranie wydziału Młodych. Przemawiał del. z kier. rej. Obecnych około 250 osób. Przewodził zebraniem kol. Marciniak.

Moraczewo 4. 4. Zebranie wydziału Młodych. Przemawiał del. z kier. rej. z Leszna. Przewodził kol. Bela z Moraczewa.

Dąbcze 4. 4. Zebranie wydz. Młodych. Przemawiał delegat z kier. rej. Przewodził kol. Homski.

Gronowo 6. 4. Zebranie wydz. Młodych. Przemawiał kol. Stróżyk

Placówka z każdym zebraniem powiększa się.

Leszno 7. 4. Odbyła się odprawa kierowników placówek. Obecnych 37 kierowników i 25 członków poszczególnych kierownictw.

Gołanice 7. 4. Założono nowy wydział Młodych. Przemawiali kol. kol.: kier. obw. Stanisław Stróżyk i kier. pow. Stefan Werner. Wpisało się około 20 nowych członków.

Leszno 8. 4. Zebranie grupy referentów. Przemawiał kol. Krone i kol. Sternalówna.

Leszno 9. 4. Zebranie wydz. Młodych: przewodniczył kol. Werner. Przemawiał kol. kier. obw. Stefan Depa z Osiecznej.

Henrykowo 10. 4. Założono nowy wydz. Młodych. Kier. mianowano kol. Władysława Kostrzewę. Zapisało się około 30 nowych członków.

Krzemieniewo 11. 4. Zebranie wydziału Młodych. Przemawiał kol. Ratajczak z Krzemienia.

— **STRZĄLKOWO Zebranie S. N.** Odbyło się zebranie S. N. przy udziale przeszło 120 osób. Referat na temat naszej polityki zagranicznej i odwiecznego naszego wroga — Niemiec wygłosił kol. Kiwacz, delegat z Poznania. Po referacie uchwalono jednogłośnie rezolucję.

— **GEBICE. Zebranie wydziału Młodych S. N.** W tych dniach odbyło się w lokalu p. Sobierajskiego w Gębicach zebranie organizacyjne wydziału Młodych Stronnictwa Narodowego. Wszyscy obecni podpisali deklaracje na członków wydziału Młodych S. N. Zarząd ukonstytuował się następująco: pp. Gutorski — prezes, Buszewicz — sekretarz, H. Rólski — skarbnik oraz Jankowski — referent oświatowy. (gl)

Praca Stron. Narodowego na Podhalu

— **BIALA.** Na licznych zebraniach urzędowych w pow. białskim przemawiali ostatnio kol. Edward Zajaczek z Bielska, adw. Lisiewicz z Dąbrowy Górniczej, Różner Stanisław i inni.

— **W Bielanach, Łękach, Osieku** wygłosili referaty na zebraniach kol. S. N. kol. Dybał Franciszek, zaś na zebraniach kobiecych referowała kol. Felicja Baraniecka.

— **BUCKOWICE (pow. Biała).** Odbyło się zebranie Młodych S. N. z referatem kierownika pow. Kierownictwo objął ostatnio kol. Józef Kropacz.

— **MIKUSZOWICE (pow. Biała).** W dniu 7 kwietnia r. b. odbyło się zebranie Młodych S. N. z referatem kier. powiatowego kol. Papli.

— **WILKOWICE (pow. Biała).** Na ostatnio urządzonych zebraniach grupy dyskusyjnej S. N. w Wilkowicach, które odbywają się w każdą niedzielę w lokalu własnym, przemawiali: kol. Kozka Antoni, Setla, Goryl oraz kierownik powiatowy kol. Papli.

— **ŻYWIEC.** W lokalu S. N. w Żywcu odbywają się w poniedziałki zebrania grupy dyskusyjnej pod kierownictwem pow. kier. kol. Franciszka Dybała. Niedawno przeprowadził inspekcję grupy okręgowy kierownik kol. red. Edward Zajaczek.

— **NIELEDUR KARZEMARZA (pow. żywiecki).** Dnia 27 stycznia r. b. odbyło się zebranie członków i sympatyków S. N. w miejscowości Nieledur Karzmarza. Z programem narodowym zapoznał obecnych kier. obw. Fr. Dybał i kol. Władysław Lado.

— **NIELEDUR GÓRNY (pow. żywiecki).** Dnia 2 lutego odbyło się zebranie Młodych S. N. w miejscowości Nieledur Górny. Referaty wygłosili kol. kol. prelegenci.

— **NIELEDUR (pow. żywiecki).** Dnia 2 lutego odbyło się zebranie S. N. i wydziału Młodych S. N. w miejscowości Nieledur. Na zebraniu wygłoszono referat na temat obecnej sytuacji polityczno-gospodarczej.

— **KRZEMESZNICA - ZŁATWA (pow. żywiecki).** Dnia 24 lutego odbyło się zebranie członków i sympatyków S. N., oraz Młodych w Krzemesznicy - Złatwa. Przemówienie, nad którym wywiązała się ożywiona dyskusja, wygłosił kol. Władysław Lach. Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu placówki, poczem hymnem Młodych zakończono zebranie.

— **JELESNIA (pow. żywiecki).** W dniu 10 marca br. odbyła się w lokalu własnym S. N. w Jelesniu obwodowa konferencja prezesów kół, na której wybrano zarząd obwodowy z kol. Szumlasem Władysławem na czele.

— Tego samego dnia odbyło się zebranie miejscowego koła, na którym wyłoniono zarząd. Prezesem został wybrany kol. Wojciech Juraszek. Kierownikiem Grupy Młodych kol. Karol Łoboz.

— W dniu 17 marca br. odbył się również w Jelesniu obwodowy kurs pod przewodnictwem obwodowego kierownika kol. Wojciecha Widza. Cykl referatów w sprawach gospodarczych, samorządowych i or-

ganizacyjnych wygłosili: kol. Zygmunt Lisiewicz z Dąbrowy Górniczej i kol. Dybał Franciszek z Żywca. Przemawiał również kol. Jan Zon z Przyborowa.

— **MAKÓW PODHALAŃSKEL** Na terenie powiatu makowskiego urządzonych zostało ostatnio kilkanaście zebrań, z udziałem kol. Michała Stanaszka m. in. we wsiach następujących: Stryszawa-Szpyrki, Zwoja - Polana, Stryszawa - Hucisko, Maków S. N. Stryszawa - Bartoski, Stryszawa - Czażaki, Grzechynia, Koszarawa i Lachowice.

— **MAKOWSKIE GÓRY.** W Makowskich Górach odbyło się zebranie narodowe z udziałem kol. E. Zajaczka, St. Kalety i E. Kurdasza.

— **Zebranie kobiece w Makowie.** Na zebraniu kobiecym w Makowie wygłosił referat ostatnio kol. Michał Stanaszek.

— **Z OKOLIC MAKOWA.** W okolicach Makowa zostało zorganizowanych ostatnio kilka kół i grup S. N. z inicjatywą pow. zarządu. Na zebraniach organizacyjnych przemawiali niestrudzeni koledzy: Jan Nikiel, St. Sala, Edw. Kurdas, St. Kalet, Michał Stanaszek i inni.

— **OSIELEC.** W Osielcu odbyły się dwa zebrania z udziałem kol. Jana Nikla, powiatowego prezesa, Stanisława Sali, Edwarda Kurdasza, Michała Stanaszka i Stanisława Kalety.

— **ZAWOJA.** W dniu 16 marca r. b. odbyła się w domu kol. Wilhelma Bartyzela w Zawoi obwodowa konferencja prezesów i kierowników z referatem organizacyjnym red. Edw. Zajaczka.

— **SKAWICA.** W niedzielę, dnia 17 marca urządzili koledzy w Skawicy uroczystość dekorowania „mieczykami”. W uroczystości wzięli udział red. Edw. Zajaczek z Bielska, który tego samego dnia przemawiał jeszcze na zebraniu kobiecym.

— **BRZEZINKA (pow. wadowicki).** W Brzezince został zorganizowany oddział Narodowej Organizacji Kobiet z kol. Heleną Legut jako przewodniczącą na czele. Na ostatnim zebraniu członków oddziału wygłosił referat kol. Szeziak Ludwik z Porąbki.

— **OSWIECIM.** W lokalu własnym Stronnictwa Narodowego odbywają się w każdą niedzielę zebrania grupy dyskusyjnej pod przewodnictwem prez. zarz. pow. kol. Józefa Wójcika.

— W dniu 4 kwietnia r. b. przeprowadził konferencję z działaczami tutejszego terenu kol. red. E. Zajaczek.

— **POWIAT CZĘSTOCHOWSKI.** Nowy lokal Str. Nar. W tych dniach we wsi Dźbów pod Częstochową odbyła się uroczystość otwarcia nowego lokalu Str. Nar. Otwarcie zgromadziło licznych już w tej wsi członków Str. Nar. i sympatyków. Uroczystość zajął kol. Gembiez, koleno przemawiali kol. kol. Głiński, Meyer z Kłobucka i Baliński. Na zakończenie odśpiewano hymn Młodych. Poświęcenie nowego lokalu, które z przyczyn niezależnych nie mogło odbyć się jednocześnie z otwarciem, nastąpi po świętach Wielkiejnocy.



Z zebrania Młodych Stronnictwa Narodowego w Skokach (pow. wągrówiecki)



Kryzys w Anglii, jak donoszono, został już opanowany. Musi tak być niewątpliwie, skoro angielski kanclerz skarbu, Neville Chamberlain, może z takim spokojem oddawać się wędkarstwu!

Złodziejskie zabobony

Nie ruszać noży — Osoby nietypalne — Feralna trzynastka

Jest rzeczą znamienną — powiada jeden ze znanych detektywów Scotland Jar'du — że przestępcy kryminalni „po fachu”, są wielce zabobonni. Przed paru dniami schwytano takiego ptaszka w chwili, kiedy pewnemu starszemu jegomościowi wyciągał z kieszeni jakieś pudełko. Po otwarciu tegoż okazało się, że znajdował się w nim komplet noży chirurgicznych. Rzeźmieszek wstrząsnął się, jak gdyby go mrowie oblażyło i bąknął: „Rzecz jasna, że wobec tego musiałem się wyspać! Noże, w przekonaniu braci złodziejskiej, przynoszą nieszczęście i należy się ich wystrzegać jak ognia! Ale są jeszcze i inne przedmioty, których ręka złodziejska dotknąć nie zechce. Jako przykład posłużyć może fakt następujący: Bandyta rumuński Mikulisa, dotąd zdaje się zawsze jeszcze nie pojmany, a będący postrachem całych polaci kraju, niedawno temu, w odludnej górzystej okolicy, zatrzymał samochód, w którym jechał wysoki urzędnik państwowy w towarzystwie kilku pań i panów. Wszystkie osoby, zmuszone pod groźbę wymierzonych rewolwerów do opuszczenia automobilu, zostały doszczętnie obrabowane z pieniędzy, biżuterji a nawet garderoby. Jednakże obrączki ślubne rozbójnik kazał zwrócić właścicielkom, mówiąc: „Te złote kajdanki raczą łaskawe panie odebrać z powrotem; obawiam się bowiem, by w moich rękach nie zamieniły się w żelazne!”

Jak wiadomo, ludzie garbaci uważani są powszechnie za dzieci szczęścia. I tak, gracze zawodowi wierzą, że dotknięcie garbu sprowadza szczęście dla zasiadającego do zielonego stolika. U złodziei istnieje ten sam zabobon, wobec tego garbaci żadnych zakusów zbrodniczych obawiać się nie potrzebują... Do takich ludzi „nietypalnych” należą kulawi oraz osoby z zezem w oczach. Włamywacze, jak zresztą wiele ludzi, obawiają się wszystkiego, co ma jakikolwiek związek z „trzynastką”, to też w trzynastym dniu miesiąca, włamania nie są notowane, a domy pod tymże numerem, mogą obywać się... bez kluczy; zaś gość hotelowy, którego przypadek, względnie portjer, umieścił w pokoju nr. 13, może na spokojnie spać przy drzwiach otwartych...

Dan Kelly był jednym z najniebezpieczniejszych włamywaczy w Ameryce i aczkolwiek policja trzech stanów została zmobilizowana przeciw niemu, przebiegłemu złoczyńcy udawało się stale uchodzić pogoni. Pewnego razu Kelly, wraz z swym przyjacielem Duffym, postanowił złupić bank w miasteczku Louisville. Plan zamachu został szczegółowo opracowany i według zdania Kelly'ego, najodpowiedniejszym dniem dla wykonania „roboty” była sobota, przypadająca na dzień 13-go czerwca. Duffy oponował, wskazując na feralną trzynastkę, atoli towarzyszy wysłania jego zabobonne wierzenie i na zmianę dnia żadną miarą zgodzić się nie chciał. W oznaczonym więc terminie, bank został ograbiony, szybko i sprawnie, według najnowszych wskazań techniki złodziejskiej i rabu-

się obuczeni bogatym łupem, opuszczali właśnie gmach bankowy, gdy w tem rozległy się grzmoty nadciągającej burzy i jaskrawa błyskawica rozdarła ciemności. Włamywaczy dostrzegł policjant i dał ognia z rewolweru, zabijając Kelly'ego na miejscu. natomiast Duffy'emu udało się dopaść samochodu, stojącego opodal w ukryciu i umknąć z miasta. Naza jutrz, w oddaleniu kilku kilometrów od Louisville, znaleziono trupa Duffy'ego, leżącego w pobliżu roztrzaskanego auta. Okazało się, że drzewo powalone piorunem, legło w poprzek drogi, tworząc zapórę, o którą szybko mknący wóz bandyty rozbił się na drzazgi. — I jak tu nie wierzyć w feralność „trzynastki”?! Kr.

Przy
Reumatyzmie
Artretyzmie i
Podagrze

stosuje się
tabletki

Przynoszą ulgę i
uśmierzają ból!

nr 10 025/6

Z pucybuta milionerem

Zagadkowe uśmiechy Fortuny

Wiele lat temu wędrował poprzez niegościnne, północne prowincje Kanady młody handlowiec, Willy Homson. Pewnego dnia natrafił na złotą żyłę, eksploatował ją przez dłuższy czas i wrócił do Chicago już jako milioner. Tu wybudował sobie wspaniałą willę. Liczną służbę pilnowała spokoju bogacza i odsyłała z kwitkiem licznych krewnych Homson'a którzy zbiegli się do Chicago w nadziei, że bogacz przypomni sobie o nich. Kilka miesięcy temu milioner zmarł, a po jego śmierci bliźni dalsi krewni dowiedzieli się ku swemu wielkiemu rzezczarowaniu, iż Homson nie zostawił gotówki i zapisał im tylko urządzenie willi. Spadkobiercy podzielili więc między siebie cenne meble, obrazy, rzeźby. Jeden z młodych kuzynów milionera, zarabiający na życie czyszczeniem obuwia na ulicy, otrzymał w spadku mały obrazek, przedstawiający wuja w stroju kopacza złota. Pucybut wziął obrazek, zawiesił go u siebie w pokoju na ścianie. Pewnego dnia zgłosił się do młodzieńca notariusz, aby się poinformować, czy jest on posiadaczem obrazka przedstawiającego Homson'a z lat młodzieńczych. Pucybut skinął głową i wskazał obrazek wiszący nad łóżkiem. „W takim razie zostaje pan uniwersalnym spadkobiercą całej fortuny wuja — oświadczył notariusz. — W mojej kancelarii znajduje się testament, na mocy którego m. Homson zapisuje całą fortunę w go-

tówce i papierach wartościowych temu, kto w dwa miesiące po jego śmierci będzie jeszcze posiadał obrazka. Mr. Homson — dodał notariusz — był przeświadczony, że tylko przywiązanie mogło skłonić kogoś do przyjęcia i przechowania nie przedstawiającego żadnej wartości obrazka.” (r)

Dzień rozrzutności... w Szkocji

Szkoci słyną na całym świecie ze swego skąpstwa. Niezliczone anegdoty i kawały ilustrują skąpstwo i sknerstwo Szkotów, ku niemałemu ich rozgoryczeniu. Aby tym natrzasaniom się położyć koniec, postanowił magistrat stolicy Szkocji, Edynburga, urządzić specjalny „dzień rozrzutności”, wzywając wszystkich mieszkańców do wydawania pieniędzy w dniu tym bez liczenia się ze względami oszczędności. Czy nawoływanie magistratu edyńskiego okaże się skuteczne, czy rzeczywiście Szkoci zechcą zaimponować swą rozrzutnością, o tem zaświadczy dzień 15 maja rb. obrany na ten cel.

U jubilera

Przed eleganckim magazynem jubilerskim przy rue de la Paix w Paryżu zatrzymało się auto, z którego wysiadła dama. Weszła do sklepu, poleciła pokazać sobie kolje brylantową i parę pierścionków. Usłużny jubiler wyłożył na ladę pudełko z drogocenną biżuterją. Dama dyskutowała nad ceną i owego świecidełka, przyglądając mu się przez lornion. W tym momencie stała przed sklepem piękna, czarna limuzyna, z której wysiadła szpakowaty, dystyngowany gentleman. Wchodzi do sklepu, przygląda się damie i mówi:

— Aha, zgadłem, gdzie można cię zastać. Ale dość tego? Dosyć już tych zakupów!

— Co za bezczelność! — wybuchła dama.

— Uspokój się — mówi spokojnie mąż, a zwracając się teraz do jubilera: — uprzedzam pana, że nie zapłacę ani grosza za to, co wybrała moja żona, proszę więc nie odsyłać nic do domu!

Wymiana zdań między małżonkami przybiera coraz ostrzejszą formę, wreszcie doprowadzona do pasji dama wyrwa z torebki rewolwer i kieruje go w stronę męża. Łapie ją za rękę jubiler i udaremnia zamach. Dama pada na fotel, płacze, zrywa się, porywa leżące na ladzie kosztowności, ciska je w twarz mężowi i z okrzykiem: „Poślubiłam brutala!” — wybiega ze sklepu.

Mąż gwałtownej damy, który przez cały czas klótni zachowuje się z godnym gentlemana spokojem i umiarem, zwraca się do jubilera:

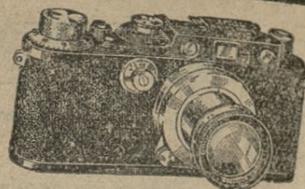
— Proszę, niechże pan teraz zbierze i policzy rozrzuczone kosztowności, abym i ja mógł wyjść ze sklepu.

Przerażony sceną, jaka się rozegrała przed jego oczami, jubiler zbiera drżącymi rękami pierścienie i kolje i z uczuciem ulgi żegna gościa. Przyszedłszy do siebie i uspokoiwszy się, jubiler stwierdza z przerażeniem, że brak mu broszy brylantowej wartości dziesięciu tysięcy franków. Leci do komisariatu i składa zeznanie.

Trick złodziejski, odegrany po mistrzowsku przez zgraną parę, powtórzony został z powodzeniem w Antwerpji. W Amsterdamie powinieli się jednak noga „małżonkom” i zostali aresztowani. M. K.



Z najnowszej mody paryskiej: Elegancka sukienka letowa z szarej krepy matowej we wzory kwiatowe. (Fot. Sehostal).



Leica

miniaturowy, niezwykle precyzyjny aparat fotograficzny

o najwyższej gotowości do zdjęć i najbardziej wszechstronnych możliwościach stosowania.

LEICA idealna kamera zawodowca, naukowca, technika i amatorka!

Do nabycia w składach fotograficznych. Żądać bezpłatnych opisywanych katalogów i wyczerpujących opisów użycia.

ERNST LEITZ, Zakłady Optyczne w WETZLAR
Jenerała reprezentacja: Warszawa, Chmielna 47a

Jakie kto ma czerwone ciążka krwi?

Wśród istot, których krew zawiera czerwone ciążka t. zw. hemoglobiny, słoni należą do tych, u których średnica tych ciałek jest największa i liczy 9,4 mikronu (mikron równa się 0,001 milimetra). Drugie miejsce z kolei zajmuje wół, u którego średnica ciałek czerwonych wynosi 8,0, trzecie — człowiek, u którego średnica tych ciałek wynosi 7,5, czwarte zajmuje pies, z liczbą 7,2, piąte — królik z liczbą 7,16, szóste — kot z liczbą 6,2, siódme — koń z liczbą 5,6, ósme — owca z liczbą 5,0, dziewiąte koza z liczbą 1,3.

Przesady

— Twoje kamasze skrzypią. To dowód, że nie są zapłacone.

— Przesad! W takim razie moje ubranie musiałoby też skrzypieć. (Le Rire)

Junosza - Stepowski w Teatrze Nowym

Kierownictwo Teatru Nowego, ulegając napływającym nieustannie próśbom publiczności, pozyskało na dwa jeszcze występy mistrza sceny Junosze Stepowskiego, który wystąpi w niezrównanej kreacji barona Würta w „Azaisie” w sobotę i niedzielę, 11 i 12 b. m.

Sztuka ta, a raczej genialnie odtworzona postać Junoszy - Stepowskiego wzwiera jakiś magiczny urok na sferze teatralnej. Ilekroć powraca na afisz „Azais”, tylekroć zainteresowanie się publiczności jest tak wielkie, jakby sztuka ta miała być grana po raz pierwszy. Świadczy to o wyjątkowej sympatji publiczności poznańskiej dla genialnego odtwórcy barona Würta, którego każdy występ przyjmowany jest wręcz owacyjnie. Sądząc z ożywionego ruchu w kasie zamawiań, niema wątpliwości, że i tym razem widownia Teatru Nowego zapełni się po brzegi, aby podziwiać wirtuozowską grę znakomitego gościa, w dwóch tylko wieczorach, t. j. dziś, w sobotę, 11 bm. i jutro, w niedzielę, 12 bm.

Odczyt „Swita”

Mimo ogłoszeń i ulotek, reklamujących zbyt sensoryjnie odczyt p. Tadeusza Swinarskiego (Swita), wielką salę W. S. H. po brzegi wypełniła doborowa i poważna publiczność, pragnąca się dowiedzieć, w jaki sposób siedemdziesięcioletni prelegent zachował młodzieńczą siłę i sprężystość.

Na estradzie wszedł elastycznym krokiem siwy pan i w prostych słowach podzielił się z słuchaczami swymi prostymi metodami. Okazywał się, że pociąg by zachować młodość ciała i ducha, nie trzeba żadnych cudów i skomplikowanych sposobów, a nawet żadnej uciążliwej diety — „można poprostu jeść to, na co człowiek stać”, jak się wyraził p. Swinarski. Wystarczy poświęcić codziennie kilka minut na bardzo zachwalany przez prelegenta „radomasaż”, dalej: poświęcić swemu ciążu nieco staranności, a umysł poddać szeregowi zwykłych „egzaminów pamięciowych”, by przetrwać do późnego wieku w młodzieńczej świeżości. Ze tak jest w istocie, dowodem tego jest sam prelegent, który pod koniec odczytu zademonstrował swą sprężystość, a nawet stanął na głowie i trwał w tej pozycji przeszło minutę, poczem bez najmniejszego zmęczenia mówił dalej.

Licznie zgromadzona publiczność zgotowała panu Swinarskiemu gorącą owację. Br.

Złe trawienie

skutków działania kofeiny, zawartej w napojach, winien pić znakomitą bezkofeinową, prawdziwą kawę ziarnistą:

KAWĘ HAG

powstaje często na tle nerwowym. Kto nie chce spowodować podrażniających



Prz. 3085-13,176

Na starym przedmieściu Poznania - Wenetowie

Co się stało z kościołem św. Łazarza na Wildzie?

Przy ul. Stromej pod nr. 30, narożnik Górnej Wildy 12/14, stoi stary budynek, którego właścicielem jest zarząd miasta Poznania. Mieszka tu obecnie handlarz targowy, zajmujący cały domek parterowy. Budynek ten, to stary szpital św. Łazarza, wydzwignięty z ruin w r. 1757 przez ówczesnego kanonika katedry poznańskiej, Szymona Wosińskiego, meza wielkiej hojności dla uczącej się młodzieży i ubogich.

Do szczegółów, jakie o tym szpitalu podawaliśmy w świątecznym numerze „Kurjera Poznańskiego”, dodać należy, że szpital utrzymywał się z zapisu Wojciecha Potulickiego, wojewodzica kaliskiego, który ofiarował na szpital w rozciągłości XVI wieku większe obszary ziemi, opodal szpitala leżące (w okolicy obecnej ul. Stromej, pl. Prez. Drwęskiego i ul. św. Czesława). Do fundacji tej przysłużył w r. 1599 większy ogród na Nowych Ogródach (tak się nazywało przedmieście, rozciągające się w okolicy obecnej ul. Ogrodowej), ofiarowany szpitalowi przez klasztor Cystersek w Owińskach. Ponadto szpital św. Łazarza był właścicielem kilku budynków mieszkalnych przy ul. Półwiejskiej (dawniej przedmieście, zwane „Półwieś”), oraz rozporządzał kapitałem 14 tysięcy zł ówczesnych. Ziemię i budynki były w dzierżawie mieszczan poznańskich. Z uzyskanych w ten sposób sum szpital utrzymywał zrazu przeszło 30 ubogich, w wieku XVII 10 ubogich, a przy końcu swego istnienia tylko 5.

Co się z wielkim majątkiem szpitala stało, nie wiadomo. Dość stwierdzić, że zarządcy szpitala nie bardzo pieczołowicie starali się o utrzymanie dobra publicznego, powierzonego ich opiece. Skutkiem ich niedbalstwa, w ciągu licznych wojen, jakie przewalaly się przez Poznań, nieuczciwe jednostki, korzystając z panującego rozgardzaju, przywłaszczyły sobie majątek, przeznaczony na utrzymanie ubogich.

Przy szukaniu dokumentów, dotyczących szpitala św. Łazarza, natrafiliśmy na ślad istnienia kościoła św. Łazarza. Wiadomości o tym kościele jednakowoż są tak skąpe, że trudno ustalić, czym sumptem i kiedy, świątynia powstała. Nawet Józef Łukaszewicz, ceniony z ub. stulecia historyk, w dziele swoim p. t. „Historja kościołów parochialnych”, niewiele o nim wspomina, jakkolwiek prace jego oparte były zawsze na skrupulatnych badaniach w źródłach archiwalnych.

Istnieją co prawda dokumenty, które dziś wyraźnie mówią o istnieniu kościoła św. Łazarza. Pierwszy — to umowa, zawarta pomiędzy magistratem m. Poznania, a proboszczem kolegiaty św. Marji Magdaleny, który oddał miastu w dzierżawę 4 łany gruntu na Wildzie za kościołem św. Łazarza. Z dzierżawy tej proboszcz ów miał rocznie (w XVII wieku) 20 grzywien dochodu. Na XVII wieku w XVII wieku miasto podobowało kilkanaście domków drewnianych, w których izolowano zapowietrzonych, t. zn. dotkniętych powietrzem morowem.

Drugi dokument, to list pasterski biskupa poznańskiego Szembeka, wydany w r. 1722, odwołujący się do miłosierdzia wiernych. Biskup Szembek zauważył, że w całym Poznaniu, zśród pięciu szpitali pozostały dwa szpitale: „Ubodzy rotami po bruku się snują, a wszystkie szpitale na dwa zredukowane, to jest Sgo Ducha w mieście i Sgo Łazarza za miastem”. Apeluje więc do litościwych serc swoich diecezjan, bo „został piaty szpital Sgo Łazarza z swoim kościołem murowanym, ale zrozi ruina”.

Biskup ów był zawsze troskliwy o szpitale. W r. 1719, dla dobra ubogich połączył on szpital św. Krzyża przy kościele św. Marji Magdaleny (będący 3 lata później w zupełnej ruinie) ze szpitalem św. Łazarza, ustanawiając, by oba szpitale miały osobnych proboszczów swoich, to znaczy proboszcza (a

więc nie kapelana) przy kościele św. Łazarza i proboszcza przy kościele św. Marji Magdaleny.

Kościół św. Łazarza na Wildzie był budowany z cegły w stylu XVI wieku bez wieży i miał trzy ołtarze. Wejście do świątyni było z obecnej ul. Stromej.

W poszukiwaniu śladów po kościele św. Łazarza udaliśmy się do domu przy ul. Stromej 28/29, opodal starego szpitala św. Łazarza. W środku tego budynku, w klatce schodowej, znajduje się stary, gruby mur, sięgający do wysokości I piętra, z dobrze zachowa-

ścienkami domu były dwie Niemki hafciarki, nazwiskiem Hein, z których ręk posesja ta przeszła w ostatnich latach w ręce miasta Poznania.

Budynek pokościelny jest prawie bez fundamentu. Stał on bowiem na wzniesieniu 2 metry wysokim, równoległym z cmentarzem ewangelickim, znajdującym się po drugiej stronie ulicy Stromej. Przy planowaniu ulicy, około 25 lat temu, ziemię ze wzniesienia zwieziono i wskutek tego musiano wokół budynku poczynić zabezpieczenia w formie przybudowanych murów.



Stary szpital św. Łazarza przy ul. Stromej.

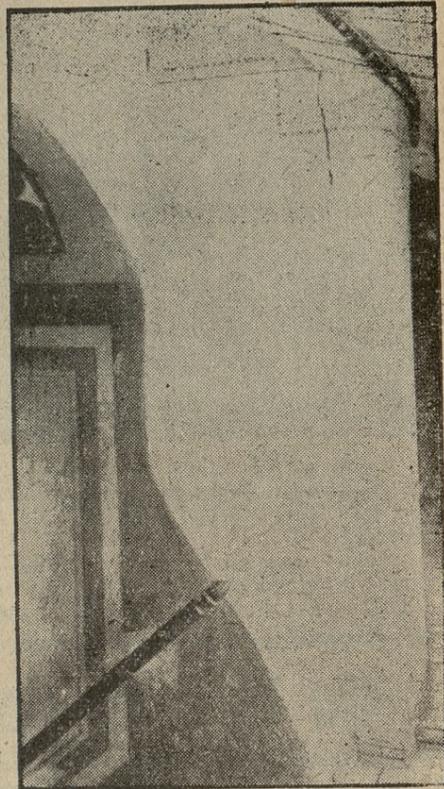
nem beczkowem sklepieniem kościelnym. Podobne 2 sklepienia większych rozmiarów znajdują się w mieszkaniu funk. onarjusza magistratu Kuberka na parterze. Lokatorzy tego mieszkania narzekają na niedobrze zbudowany komin, nie wiedząc, że ten komin to prymityw, właśnie z bylej kościelnej niszy urządzony.

Z kościołem św. Łazarza stało się podobnie, jak z majątkiem szpitalnym: kościół był zrujnowany. Pozostały jedynie grube mury i część sklepień. Ponieważ nikt się tem miejscem nie opiekował, jakiś spryciarz przywłaszczył sobie te ruiny i na nich tanim kosztem wznosił budynek mieszkalny.

Na starsza lokatorka tego domu, p. Brzezińska, mieszkająca tu przeszło 28 lat, skwapliwie opowiedziała nam historję budynku ostatnich lat. Wła-

ścielkami domu wyrównano chodnik opodal bylej szkoły wydziałowej. Natrafiono wtedy na niewielkiej głębokości na moc kościotrupów, pozostałość po cmentarzu przy kościele św. Łazarza.

Frapuje nas jeszcze jedno: jeżeli w starych dokumentach mówi się o podziemiach w kościele św. Łazarza, to i ono być jeszcze powinno. I istotnie. Miejsce wiecznego spoczynku ongiś sławnego lekarza Jerzego Janeckiego stanowi dzisiaj sklep, podzielony pomiędzy pięciu lokatorów. Grobowiec, mimo przydzielonej przebudowy z drzewa, zachował idealnie pierwotną szatę. Jest to podziemie murowane, szerokości około 3 metrów i tyleż mniej więcej długie o beczkowem sklepieniu. Nawprost wejścia znajduje się nisza, w której niewątpliwie spoczy-



Część sklepienia beczkowego w klatce schodowej domu przy ul. Stromej 28/29.

wał trumna z prochami Janeckiego.

Nakoniec jeszcze jedna mała uwaga: J. Łukaszewicz w dziele p. t. „Historja kościołów parochialnych” twierdzi, że w r. 1650 wynikł spór pomiędzy Jerzym Janeckim jako spadkobiercą zmarłego Wojciecha Janeckiego, słynnego lekarza, a rodziną Schendłów o to, że Jerzy Janecki w nieistniejącym dzisiaj kościele św. Marji Magdaleny (stał na Nowym Rynku) chciał usunąć nagrobek Schendłów, by w tem miejscu postawić nagrobek Wojciechowi Janeckiemu. Tymczasem według dokumentu, w tym samym czasie Wojciech Janecki był w kościele św. Marji Magdaleny proboszczem. Chodzi tu niewątpliwie o Jerzego Janeckiego, którego prochy krewniak jego Wojciech chciał z kościoła św. Łazarza przenieść do kościoła przez siebie zawiadowywanego. Dokument ten m. in. głosi (w języku łacińskim): „w którym to miejscu (t. z. w kościele św. M. Magdaleny) Przewielebny Prepozyt tego kościoła Wojciech Janecki wraz z swymi krewnymi, następnie zaś ze spadkobiercami pana Jerzego Janeckiego filozofii i medycyny doktora w oratorjum św. Łazarza za Poznaniem pochowanego”...

(w o l)

25-lecie „Ogniska Polek”

Przed 25 laty — w miesiącu maju 1910 r. powstało przy kościele św. Małgorzaty w Poznaniu Towarzystwo pod nazwą „Oświata”, — które początkowo parafjalne, przekształciło się później w samodzielne stowarzyszenie o charakterze kulturalno-oświatowym. Łączyło ono młodzież żeńską o średnim wykształceniu, która, ukończywszy szkołę niemiecką, pragnęła pogłębić swą wiedzę rodzinną w każdym kierunku.

Cykle wykładów z dziedziny historii Polski i piśmiennictwa naszego były na pierwszym planie. Obchody, poświęcone rocznicom historycznym i pamięci zasłużonych Polaków i Polek, rozpały i podtrzymywały ducha narodowego. Trudne warunki pracy w okresie zaborczym potęgowały energię. Prócz zebrań plenarnych, odbywały się także zebrań towarzyskie, wieczory dyskusyjne, akademje nieraz na wysokim poziomie artystycznym. Szczególnie uroczyste obchodzono w dniu 3 maja święto Królowej Korony Polskiej. Przez wycieczki krajoznawcze starano się poznać kraj.

W 1915 r. zmieniono nazwę T-wa „Oświata” na „Ognisko Wielkopoleńskie”, a w kilka lat później, już po uzyskaniu niepodległości, na „Ognisko Polek”, aby nadać mu charakter wszechpolski i łączyć młodzież bez względu na miejsce jej urodzenia.

W wolnej Polsce kontynuowano prace społeczno-oświatowe, stosując

się do wymogów czasu i potrzeb chwili, i rozszerzając działalność także w kierunku charytatywnym. Chcąc przyjąć z pomocą najbiedniejszym, rozdzielano w okresie świąt Bożego Narodzenia dary gwiazdkowe wśród najuboższej dziatwy. Poza tem przy „Ognisku Polek” istnieje „Szkola opieki nad dziećmi”, mająca stałą pieczę nad szeregiem dzieci.

Praca młodych członkiń spotykała się zawsze z szczerą życzliwością i wydatną współpracą starszego społeczeń-

stwa i duchowieństwa. Celem zaznaczenia swego stanowiska zasadniczego katolickiego i kulturalnego oraz łączności z siostrzanami organizacjami, „Ognisko Polek” przynależało czasami niewoli do Zjednoczenia Kobietych Towarzystw Oświatowych, późniejszego Katolickiego Związku Polek. Działające w swym zasadom jest w szeregu oddziałów, tworzących Katolickie Stowarzyszenie Kobiety, kobiecą organizacją Akcji Katolickiej na archidiecezję gnieźnieńską i poznańską.



Zwiedzajcie
wzyscy
OGRÓD
ZOOLOGICZNY
w niedziele
wstępne do połowy
zniżone
1000 zwierząt

Restauracja w Miłowodach w płomieniach



Oborniki (kko) — W czwartek nad wieczorem wybuchł w Miłowodach groźny pożar, którego pastwą padła restauracja.

Dzięki wyteżonej akcji ratunkowej zarówno straży pożarnej z Obornik jak i miejscowej ludności udało się pozostawić

stałe budynki uratować. Pożar, który wyrządził poważne szkody, powstał prawdopodobnie wskutek krótkiego spiecia. Na zdjęciu widzimy płonący lokal restauracji.

Od 15 b. m. nowy rozkład jazdy

Skrócenie czasu przejazdów i wprowadzenie dogodnych pociągów rannych

Z dnem 15 bm. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy kolejowej. Układanie tego planu szło pod kątem skrócenia czasu jazdy, ulepszenia połączeń kolejowych i uwzględnienia życzeń sfer kupieckich, o ile to tylko było możliwe.

Skrócenie czasu przejazdu zastosowano nie tylko na głównych szlakach, ale też i na małych odcinkach (np. Poznań — Ludwikowo). Skrócenie czasu przejazdu waha się w granicach od kilku aż do 25 minut.

Wynosi ono na linii Poznań—Warszawa 25 minut, na szlaku zaś Warszawa — Kraków 18 minut. Również i przejazd do Gdyni i na Hel został przyspieszony.

Najszybszymi pociągami będą motorówki elektryczne. Przebiegać będą one przestrzeń Poznań — Warszawa w 3 godz. 9 m., Poznań — Katowice w

3 g. 20 m. Do Krakowa czas przejazdu będzie wynosił 4 g. 22 m., do Gdyni zaś 3 g. 48 minut.

Obecnie kończy się w fabryce Cegielskiego 6 motorówek, które przeznaczone są do jazdy na głównych liniach. Wszelkie przejazdy niższe motorówkami nie będą stosowane. Bagaż ręczny przewidziany jest do 30 kg. Znacznie również przyspieszono bieg pociągów pospiesznych do Berlina czy Paryża.

Zyczenia sfer kupieckich uwzględniono w szerokiej mierze, wprowadzając na szlakach bardziej ruchliwych (Leszno, Rawicz itd.) dogodne połączenia.

Kwestię połączeń rozwiązano o ile można najlepiej.

Ogólnie biorąc nowy rozkład idzie po linii dążeń, wysuniętych przez sfery zainteresowane. (sk)

Wycieczki

Polskiego Towarzystwa Turyst.-Krajoznawczego w Poznaniu w sezonie letnim 1935.

Od 16 do 27 czerwca na Polesie i do puszczy Białowieskiej kolejami i wodą około 250 klm. Udział 100—140 zł.

Od 24 czerwca do 3 lipca do puszczy Białowieskiej, następnie Niemnem do Grodna, potem do Trok, Wilna i w Nowogródzkie. Udział wynosi 105—145 zł; łącznie z poprzednią 185—245 zł.

Od 2 do 10 lipca na Huculszczyznę, koleją, wozami i tratwami po Czarnym Czeremoszu. Dla ochotników piesza wycieczka przez Czarnohorę. Udział 85 do 120 zł.

Od 9 do 20 lipca przez Lwów (cały dzień) do Niżniowa, potem łodziami jarem Dniestru do Zaleszczyk a dalej wozami do ciekawych jaskiń w Bilezu i Krzywoczu, wreszcie do ruin zamkowych w Chocimiu (w Rumunji Trembowli, Złoczowie, Podhorcach i Olesku. Udział 100—135 zł, razem z poprzednią 170—210 zł.

Wycieczki zagraniczne

Od 20 lipca do 20 sierpnia do Rumunii (Bukareszt—Sinaja—przełomy Dunaju—wybrzeże m. Czarnego)—Bułgarii — (poświęcenie pomnika kr. Wł. Warneńczyka — wszechsłowiański zlot Sokolów) i Konstantynopola. Udział 250 do 275 zł.

Od 3 do 30 września do Jugosławii. Grupa wypoczynkowa nad Adrijatyk (ku racja winogronowa), grupa turystyczna przejedzie Serbię, dawną Macedonję po jez. Ohryda, Czarnogórę, Hercegowinę i Bośnię. Po drodze Wiedeń, wrażliwym, Budapeszt. Udział 500—550 zł. Udziałem we wszystkich wycieczkach objęte są przejazdy, wstępy, noclegi i wyżywienie trzy razy dziennie. W razie przyznania turyst. zniżek kolej. na po kraju odpow. obniżenie udziału. stąpi w najdroższej grupie wycieczek

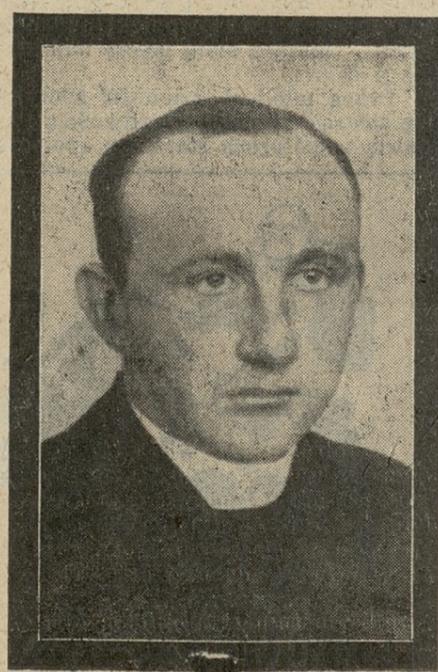
Informacje ustne i szczegółowe programy w biurze Pol. Tow. Tur.-Krajoz.

Poznań, ul. Marsz. Focha 18 — II p. (boczne wejście) w dniu powszednim od godz. 17 do 18. Odpowiedzi listowne po nadesłaniu znaczka poczt.

Jutro odsłonięcie pomnika ku czci śp. ks. Masłowskiego

Jak już donosiliśmy, jutro, w niedzielę, przy ul. Lubrańskiego nastąpi odsłonięcie pomnika ku czci śp. ks. Zygmunta Masłowskiego. Uroczystość rozpocznie się o godz. 12,15.

Mieszkańcy Poznania niewątpliwie złożą tłumnie hołd pamięci wielkiego kapłana, dobroczyńcy ubogich, który zginął od zdradzieckich kul zbrodniarzy.



Ś. p. Ks. ZYGMUNT MASŁOWSKI według jedynej istniejącej i nader rzadkiej fotografii, użyczonej nam łaskawie przez ks. dyr. Piotrowskiego.

Kącik kosmetyczny

Oczyszczanie ciała

Do najważniejszych rzeczy przy pielęgnacji ciała należy jego gruntowne oczyszczenie przy pomocy wody i mydła. Woda do kąpieli powinna być miękka i dlatego celem zmiękczenia wody twardej dodaje się niewielką ilość sody, boraksu, amonjaku bądź w wypadku naskórka suchego wywaru z pszennych otrębek bądź z kwiatu lipowego lub rumianku. Ziola te mają tę własność, że czynią wodę aromatyczną, a zarazem przyjemną do mycia.

Chcąc używać kąpieli codziennie, należy pamiętać o tym, aby później ciało natłuszczać i zapobiec łuszczeniu się naskórka wskutek nadmiernego odtłuszczenia przez mydło. Jako kosmetyki w takich razach nadają się olejek migdałowy (cera sucha), oliwa (cera tłusta), bądź preparaty specjalnie w tym celu sporządzone. Skórę należy nacierać bezpośrednio po kąpieli dopóki jeszcze jest ciepła i rozmiękczona.

Zadaniem kąpieli jest gruntowne oczyszczenie ciała ze znajdujących się na powierzchni bakterii oraz tłuszczu i brudu, jak również częściowo rogowej warstwy naskórka.

W zupełnie inny sposób należy traktować oczyszczanie twarzy. Naskórek tu jest o wiele delikatniejszy i bardziej narażony na zmiany temperatury. Cera tłusta jest na te wpływy więcej wytrzymała, natomiast cera sucha, jako bardziej wrażliwa, bez specjalnej pielęgnacji szybko wędnie i wiotceje, wykazując już w młodym wieku skłonność do zmarszczek i bruzd.

Należy odrzucić twierdzenie wielu osób jakoby nie powinno się myć twarzy wodą. Mniemanie to jest zupełnie mylne, bo tylko przy pomocy wody oraz odpowiednich preparatów oczyszczających można zachować świeży i ładny wygląd.

Do pielęgnacji cery tłustej nadają się preparaty odtłuszczające, zamykające pory i wymywające wagi; te ostatnie tworzą się wskutek nadmiernie wydzielającego się tłuszczu z gruczołów łojowych, ujście tych gruczołów zostaje zatkane przez tłuszcz w połączeniu z pyłem powietrza i tworzą się wówczas czarne punkciki, będące nieraz istną plagą dla dotkniętych.

Do mycia powinno się zawsze brać wodę przegotowaną lub miękka z rzeki lub jeziora. Mydło jako preparat zawierający dużą dawkę alkali, może mieć zastosowanie tylko w niektórych wypadkach, o ile cera jest mało wrażliwa i raczej normalna, to znaczy nie posiadająca żadnych odchyleń. Cera sucha stanowczo nie znosi mydła i tu mogą mieć zastosowanie jedynie otrąbki, używane tylko wieczorem w połączeniu z wodą gorącą, a splukiwane letnią; co do temperatury tej ostatniej jest to rzeczą zupełnie indywidualną. Bezpośrednio po wytarciu ręcznikiem należy twarz mocno natłuścić kremem odżywczym. Rano zaś splukiwać tylko przegotowaną zimną wodą i stosować ten sam krem pod puder.

Cera mieszana powinna być również myta otrąbkami z tem tylko zastrzeżeniem, że miejsca tłuste powinny być myte preparatami odtłuszczającymi.

Mgr. Kuntzówna.

GABINET KOSMETYCZNY
M. chemik KUNTZÓWNY
Poznań, pl. Wolności 9 m. 13.
Pielęgnacja cery i włosów. Tel. 54-38-
dg 2277

Wadliwa przemiana materii
rujnuje organizm, skracając życie. Przy sklerozie, artretyzmie, reumatyzmie stosujcie sok czołku marki f. f. Apteka Mazowiecka Warszawa, Mazowiecka 10. Prospekty bezpłatnie. ng 8293

Dr. med. AUGUST LORIA
ordynuje od 20 maja 1935 og 10116
w MARIENBADZIE, HAUS GUTENBERG.

KONCERT
Pod protektoratem Wojewody Poznańskiego, D-cy O. K. VII, Rektora Uniwersytetu Poznańskiego, tymcz. prezydenta stoł. miasta Poznania, D-cy 58 p. p., urzędnika Koła Czwartaków-weteranów Poznań koncert dnia 18 maja 1935 roku o godz. 20-tej w Auli Uniwersyteckiej, w którym biorą udział: Aleksander Karpacki, baryton; Stanisława Wyszomirska, sopran; Franciszek Łukasiewicz, fortepian; Stanisław Pawlak, skrzypce; Marjan Sauer, akompaniament. — W programie utwory: Koncert Lipińskiego, Monolog „Gierarda” Giordano, solo barytonowe z kantaty „Książka Chopina”, „Dumka Jadwigi z Straszego Dworu” — Moniuszko. — Bilety w cenie od 2—0,45 zł. do nabycia w firmie Szejnrowski, ul. Piłsudskiego 20, telefon 56-38 oraz u p. Dyrektora Bogackiego, Al. Marcinkowskiego 13, telefon 50-19 (Bank Ziemian). sz. 174/5

Pod Protektoratem Ks. Prałata E. Grima
Pielgrzymka 4. VI. — 14. VI. do
RZYMU zł. 395.—
wraz ze zwiedzaniem
Wenecji, Padwy, Florencji, Neapolu
i Wiednia.
WAGONS-LITS, COOK, Poznań, Br. Pił-
sudskiego 12. Tg 831

RADJO

„Uciekła mi przepióreczka...“ — Żeromskiego w Teatrze Wyobraźni

W dniu 12 bm. o godz. 13,00 Teatr Wyobraźni nadaje fragment „Przepióreczki” — Żeromskiego, arcydzieła komedyjowego Polski odrodzonej, w głęboki sposób poruszającego zagadnienie konfliktu pracy społecznej i szczęścia osobistego. W rolach głównych wystąpią: Jaracz i Warnecki. Opracowanie fragmentów i objaśnienia — znanego krytyka, Leona Pomirowskiego.

Polskie Radio w hołdzie
śp. Emilowi Młynarskiemu

Czem jest dzisiaj Filharmonia Warszawska dla całego społeczeństwa, każdy sobie zdaje sprawę. Wkrótce — na początku powstania tej instytucji stanęły koncerty filharmoniczne na poziomie bardzo wysokim i to właśnie dzięki kierownictwu muzycznemu Emila Młynarskiego, kapelmistrza o pierwszorzędnym, europejskim pokroju i światowej ławie. Długoletnia działalność kapelmistrzowska Młynarskiego nie ogranicza się jednak tylko do Filharmonji, lecz obejmuje także Operę Warszawską, Konserwatorium i szereg placówek muzycznych. Daleko zagranicę sięga jego sława.

W swej schedzie pozostawił śp. Młynarski szereg cennych kompozycji: operę „Noc Letnia”, symfonię F-Dur, 2 koncerty skrzypcowe i pokazną ilość drobniejszych utworów instrumentalnych i orkiestrowych. Polskie Radio, chcąc uczcić pamięć Zmarłego, urządziło uroczysty koncert dnia 13. V. o godz. 21,00 poświęcony w całości twórczości tego muzyka. Wykonawcami będą: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Irena Dubiska (skrzypce) i Ignacy Dygas (śpiew).

Bezsenna wyśnacza organizm

a powstaje często wskutek zaburzeń układu nerwowego. Roslinne środki nasenne nie wydłużają stopnia i zaniku wrażliwości nerwów, oraz nie powodują przyzwyczajenia. Ziola Magistra Wolskiego „Pasiverosa” — zawiera znaną roślinę egzotyczną o wybitnych właściwościach uspokajających Passiflora (Kwiat Meki Pańskiej). Łażąca ona zaburzenia systemu nerwowego (nerwica, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju, hysterje) i sprwadza działanie naturalne. Ze względu na swe łagodne działanie, może być stosowane bez obawy przyzwyczajenia, przez wszystkich, bez różnicy wieku. Ziola ze znak. och. „Pasiverosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziota 14 m. 1. ng 9357

TEATRY

Z Teatru Wielkiego
Dziś i jutro najnowszy przełob operetkowy J. Gilberta „Kajka tancerka”, która cieszy się rekordowym powodzeniem. W przedstawieniach biorą udział pierwsze siły zespołu operetkowego z p. Dudziówką na czele i balet z primabaleriną p. Z. Grabowską na czele. Dyryguje kapelm. p. Stefan Barański.

Z Teatru Polskiego
Dziś najnowsza komedia muzyczna pt. „Wielki reporter i male ABC.” z piosenkami J. Gerzabka. Rewelacyjna wystawa i pierwszorzędna gra zapewnią tej milej komedji długotrwałe powodzenie. Jutro po południu po cenach do połowy zniżonych najnowsza komedia Stefana Kiedrzyńskiego „Cudzik i Ska.”, wieczorem „Wielki reporter i male ABC.”.

MYDŁO i PUDER DLA DZIECI?
TO OCZYWIŚCIE MYDŁO i PUDER
BEBE SZOFMANA
nr 9 956

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antniego Leśniewicza w Poznaniu.



W czwartek, dnia 9 maja 1935 r., zmarła, po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona i kochana matka, s. p.

z Laubów

Marja Antkowiakowa

przeżywszy lat 68. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 12. bm o godzinie 5 po południu z kościoła garnizonowej przy Władach Jana III na cmentarz farny przy ul. Bukowskiej.

zg 11 137/8

W ciężkim smutku pograżony
mąż z synami.

Poznań, Łazienna 1a.

W trzecią bolesną rocznicę śmierci ukochanego męża, ojca i dziadka, s. p.
Kazimierza Sporakowskiego
odprawi się
msza św.
we wtorek, dnia 14 maja o godz. 9 w kościele św. Marcina.
zg 11 142

ALUMINIOWE NACZYNIA

nadzwyczaj korzystnie po cenach wysprzedawczych, również korzystnie polecam: naczynia emalowane maszynki do mięsa młynki do kawy noże i widełce łyżki i łyżeczki

JAN DEIERLING

skład żelaza
Poznań, Szkolna 3.
telef. 35 18 35-43.
Przyjmujemy asygnaty „Kredyt”.
ng 8342



„Czyrdaniem pana profesora

jestnie środek idealny do pielęgnacji włosów?

Lekarze stwierdzają: Delikatny i wonny krem do włosów „SORELA” w różowych tubach nie zawiera żadnych szkodliwych domieszek, mydła, alkali, ługu, potasu, sody ani salmiaku. Wyciągi roślinne oraz z gruczołów zwierzęcych, zawarte w białej pianie kremu „SORELA” ożywiają zwiędzłe włosy, wzmacniają słabe i umożliwiają im dalszy rozwój. „SORELA” wstrzymuje wypadanie włosów i tworzenie się łupieżu.

Należy zatem używać do mycia i pielęgnacji włosów kremu „SORELA” (prawdziwy tylko w różowych tubach z czarnym nadrukiem)

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach perfumeryjnych oraz salonach fryzjerskich.

W razie gdyby gdzieś kremu „SORELA” nie było na składzie można zamówić za zaliczką poczt. pod adresem Laboratorium „Sorela” w Krakowie Starowińska 81.



DLA PAN!

nowość na suknie, komplety i płaszcze

DLA PANÓW!

materiały bielskie na garnitury i płaszcze poleca tanio

Pg 8:30-7,50

W. GROSZKIEWICZ, Poznań, St. Rynek 59
DYWANY — CHODNIKI — FIRANY — KOLDRY.



Dnia 9 maja 1935 r., zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja kochana żona, nasza najdroższa matka, siostra i ciocia, s. p.

z Stasiewskich

Anna Idzkowska

przeżywszy lat 71. Odprowadzenie drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku w niedzielę, dnia 12 maja br. popołudniu z domu żałoby w Ostrzeszowie.

zg 11 141

W ciężkim smutku pograżeni
mąż z dziećmi i rodzina.

Ostrzeszów, Poznań, Bydgoszcz, Ostrów.

Dnia 10 maja 1935 r., zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat, teść, wuj, szwagier i dziadek, s. p.

Kazimierz Paetz

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 13. bm. o godzinie 4 z kaplicy przedpogrzebowej Wład Jana III na cmentarz farny przy ul. Grunwaldzkiej.

W ciężkim smutku pograżeni
żona z dziećmi i rodzina.

d 2297

Poznań, Woźna 16.

Zakład Pogrzebowy Leon Kempński, ul. Marsz. Focha 65.

Dnia 9 maja 1935 r., zasnął w Bogu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy jedyny, nigdy niezapomniany syn, najukochańszy brat, kuzyn siostrzeniec, bratanek i sercem ukochany narzeczony, s. p.

Tadeusz Wróblewski

w 27 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 12. bm. o godz. 3 po poł. z kościoła cmentarnej Bożego Ciała w Dębcu.

W nieutulonym smutku strapieni
matka, siostry, narzeczona z rodzina.

Poznań, Gdańsk, Radomno, Pyszaca.

ul. Łakowa 14.

zg 11 134

Adwokat

Rudolf BARANOWSKI

w Poznaniu przeniósł swoje biura
z Ratajczaka 38 na

Św. Marcin 9-10

(obok kościoła naprzeciw Kurj. Poznańskiego)

Telefon 29-92

Po krótkiej nieobecności (zjazd lekarzy)
powróciłem

i przyjmuję jak poprzednio przy ul. Ratajczaka 13, m. 4
zg 11 143

Dr. Michał Edward Aman
choroby wewnętrzne (schorzenia płuc) — Tel.: 51-96

Fabryka gazowych żelazek ekonomicznych
poszukuje
przedstawicieli

rejon. na Poznań i okolice celem detal. sprzedaży na spłaty i gotówkę. (Koszt prasowania 1 godz. z 0,03). Zgłoszenia Kurjer Pozn. zg 11 130

Walentego Sławińskiego

Za liczne wyrazy współczucia, okazane z powodu zgonu naszego ojca, teścia i dziadka, s. p.

oraz za udział w pogrzebie, składamy Wielebnemu Duchowieństwu, PP. Delegatom i Przyjaciółom oraz Znajomym serdeczne

Bóg zapłać!

Rodzina.

zg 11 131

Poznań, 10 maja 1935.

LOKALE

obszerne i jasne II i III piętro

nadające się na składy konsygnacyjne względnie na wystawy zaraz korzystnie wydzierżawi

„BŁAWAT POLSKI” Sp. Akc.
w Poznaniu, Stary Rynek 87/83

Pg 4000-1073

OGÓLNIENIE ZNANA I STOSOWANA OD WIELU LAT W KRAJU I ZAGRANICĄ

CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

Zioła „Cholekinaza” systematycznie wzmagają czynność wątroby i wydalają w ten sposób szkodliwe produkty przemiany materji (barwki żółciowe, kwas moczowy, kwasy żółciowe), uniemożliwiając zaleganie ich w organizmie.

Warszawa, Labor. Fizjol. chem. „Cholekinaza”

Nowy-Swiat 5, oraz apteki i składy apteczne.

Żądać bezpłatnych broszur.

Stosuje się przy chorobach:

I. Wątroby i na jej tle:

1. Kamienie żółciowe.
2. Żółtaczka.
3. Chroniczne zaparcie stolca.
4. Katary (mięzty) żółćka i kiszek.

II. Na tle złej przemiany materji:

1. Artretyzm
2. Choroby skóry na tle złej przemiany materji



ng 10 138

P 735



Persil

PIERZE, BIELI I DEZYNFEKUJE

Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielienia.
Pg 3342 3-P 693

Uzdrowisko Solankowe dla dzieci w Inowrocławiu

przyjmuje na kurację dzieci iprywatne oraz z kolonji. Kąpiele solne i naświetlania na miejscu w Zakładzie. Cena całkowitego utrzymania oraz zabiegów bardzo przystępna, opieka zapewniona. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: „Uzdrowisko Solankowe dla dzieci w Inowrocławiu”, przy Sławku 6. Siostry Miłosierdzia.
zg 11 139

Przedsiębiorstwo handlowe

istniejące od przeszło stu lat firmy

Hipolit Robiński

w Poznaniu, ul. św. Marcina 23

hurtowy i detaliczny handel win z znanymi zapasami win węgierskich i białych, z kompletnym urządzeniem składu, detalicznego i hurtowego oraz obszernymi magazynami jest w całości korzystnie do nabycia. — Oferty należy skierować pod adresem Zarządcy Masy: St. Pieczyńskiego w Poznaniu, Wały Jagiello 3.

Inżyniera lub technika

z dziedziny budownictwa drogowego, energicznego, młodego z pewną praktyką poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia wraz z życiorysem i oświadczeniami, referencjami i podaniem wysokości pensji należy skierować pod dg 2290 do Kurjera Poznańskiego.

FIRMA EDMUND RYCHTER ZAWSZE WIERNA SWEJ DEWIZIE

NISKIE CENY WYSOKIE GATUNKI TOWARÓW.

Kupując w naszych magazynach odbiorca wydobycia MAXIMUM z każdego wydanego złotego ponieważ nie cena lecz JAKOŚĆ decyduje.

POLECAMY: PALTA wiedeńskie fasony na jedwabiu — **Ulstroragiany** — **Ubrania męskie** — **Spodnie** — **Golfy** — **Bryczesy** — **Wiatrówki** — **Kurtki skórzane** — **Płaszcz** i **Peleryny gumowe**. **Materiały** z metra w setkach desenii i kolorów do dyspozycji Szan. Kupujących

Szczególne uwagę zwracamy na nasze chlubnie znane trzechseryjne wykonanie ubrań męskich na miarę: **Serja I. 120,- zł** **Serja II. 100,- zł** **Serja III 80,- zł** Krój, dodatki i wykonanie na wysokim poziomie. Następnie polecamy **UBRANIA LUKSUSOWE** z najlepszych szewiów i czesane bielskich od **130,- do 175,-** Nasze oddziały wykonania na miarę stoją u szczytu doskonałości. **6-ciu pierwszorzędnych kiojczy tworzą z dobrego najlepsze.**

Przebój Sezonu — Wykwintne palty na jedwabiu — **Jeden Fason** — **Trzy Ceny** — **Dla każdej kieszeni — 50, 75 i 95 zł**

Wystawa i sprzedaż powyższych palt przy ul. Franciszka Ratajczaka 2

GOTOWE FUTRA stale na składzie.

Wydajemy nasze towary także za bonę Tow. „Kredyt“



EDMUND RYCHTER

ul. Wroclawska 14 Poznań ul. Wroclawska 15 ul. Kaliska Ostrów Rynec
 telefon 31-71 tel. on 54-93 tel. 35 Wielkopolski
 ul. Franciszka Ratajczaka 2, telefon 54-15, 26-07



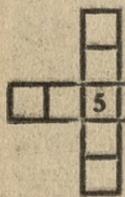
CERA DOMAGA SIĘ

nie kosmetyku, który dając chwilową poprawę jej wyglądu niszczy ją bezpowrotnie lecz odżywką chroniącą skórę twarzy przed wędnięciem i utrzymującą ją w stanie wiecznie młodym. Takie odżywki i kosmetyki są:

PUDER i KREM ABARID

DOMYCIA TWARZY STOSUJECIE ZAMIAST MYDŁA OTRĄBKI ABARID

Nic nie ryzykując — wiele zyskujesz!



Każdy otrzyma nagrodę za dobre rozwiązanie zagadki! W celu zdobycia sobie klienteli, wyznaczaliśmy nagrody za dobre rozwiązanie umieszczonej obok zagadki. W ośm wolnych pól kwadratowych należy wstawić cyfry od 1 do 9 w ten sposób, aby suma w kierunku poziomym i pionowym oraz suma cyfr 4 kwadratów zewnętrznych dala liczbę 25.

1 nagroda 50,- zł	9 nagroda aparat radiowy
2 „ 20,- zł	10 „ kapy na łóżka
3 „ 15,- zł	11-15 „ teatki skórzane
4 „ rower męski	16-17 „ budziki
5 „ sukienka damska	18-25 „ obrazy olejne
6 „ ubranie męskie	26-40 „ zegarki męskie
7 „ aparat fotograf.	41-50 „ kasety toaletowe
8 „ patefon	

Prócz tego wiele innych wartościowych nagród. Każdy, kto nadesłao dobre rozwiązanie zagadki będzie zamieszczony na liście uczestników przy rozdziale głównych nagród. Rozdzielenie nagród odbędzie się pod nadzorem notariusza w terminie, o którym zawiadomi się na piśmie. Nieznaczna opłata przesyłki na koszt odbiorcy. Kwadrat prosimy wyciąć lub odrysować. Na odpowiedź ewent. opłatę zwrótą. Adresować: Dom Wysyłkowy „Niespodzianka“, Kraków, ul. Krowoderska 56/D. ng 10 017

GENERALNA-REPREZENTACJA

Poważna firma branży wodno-sanitarnej oddaje za- stęstwo na następujące okręgi:

1. Gdynia — Tczew
2. Bydgoszcz
3. Poznań
4. Toruń — Grudziądz
5. Ostrów
6. Inowrocław
7. Leszno — Krotoszyn

Przedmiotem sprzedaży jest wynalazek niezbędny dla każdego właściciela nieruchomości, zalecany rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Poszukiwani są Panowie energiczni, obeznani z techniką sprzedaży, przygotowani fachowo i w wymagane.

Poważne możliwości zarobkowe. Stała pensja, prowizja i premia

Wymagane jest posiadanie kapitału od 3.000 do 15.000 w zależności od rozmiarów okręgu, ze względu na związane z reprezentacją inkaso i utrzymanie składu. Szczegółowe oferty z referencjami i w miarę możliwości z załączeniem fotografii — Oferty kierować pod „Nr. 3450“ do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Marszałkowska 124. Tg 857

Sprzedam za gotówkę:

platformę na podwoziu samochodem „Pengo“ na ma- sywach, zwrotna w miejscu, nośność 7500 kg. w bardzo dobrym stanie. Dogart wiedeński, owalny, 6-osobowy na gumach, wsjad z tyłu, jak nowy. Takowy zamienię ewentl. na ciężarówkę 1-tonową. Urządzenie do fabrykacji wody sodowej w dobrym stanie. Zgłoszenia Kurjer Pozn. ng 10 139.

Zarząd m. stol. Poznania zamierza wydzierżawić od 1 października 1935 r.

restaurację Teatru Wielkiego

Warunki i bliższe szczegóły przejrzeć można w kancelarii Teatru Wielkiego w godzinach urzędowych, gdzie przyjmuje się do dnia 1 czerwca 1935 również i oferty. ng 10 016 Za Prezydenta miasta: (—) Załaski.

LOKAL

(wyszynk piwa, wódek i restauracja)

z 2 mieszkaniami po 3 pokoje, centralnem ogrzewaniem, oraz nadmiernymi ubikacjami dodatkowymi (chłodnie, pralnia, piwnice itd.) położony w centrum miasta Poznania. Informacje udziela „Strzecha“ Kocporacja Budowniczych Poznańskich, Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego nr. 23. Telefon 29-63. zg 11 133

Do dekoracji balkonów

poleca wszelkie rośliny ng 11185

Zakład ogrodniczy St. Tomiak
 ul. Palasiego 3 (daw. Ceglana) tel. 39-43, przyst. tramw. linji 9

Polecamy DO BUDOWLI!

- I Dźwigary. Żelazo
- Żelazo do betonu
- Gwoździe i śruby
- Okucia do pieców i kuchni
- Kuchnie westfalskie
- Kotły do pralni
- Piece żelazne
- Zamki i zawiasy do drzwi i okien
- Okna lano-żelazne
- Siatki ocynkowaną na płoty

Ceny najtańsze.

Cenniki na żądanie.

T. Krzyżanowski

Spółka z ogr. odp.
 w Poznaniu, ulica Szewska 16.
 Telefon nr. 30-38 i 36-90

nr 5318



nr 8800

Dźwigary do budowl

Żelazo sztabowe

Gwoździe

Drut kolczasty

nowy i używany

hurtownie i detailnie poleca dg 1679

F. Stobiecki

handel żelaza

Ostrów (Wlkp.)

Pończochy - skarpety

kupisz dobre i tanie tylko w firmie

„HAFTOPLIS“

Stary Rynek 8 (wejście z ul. Wiąnkowej). Pg 3258 15,53

OPALIĆ SIĘ MOŻNA BEZ SŁOŃCA...



wysyłamy komplet kremu brązowego i białego przy wpłacie do P. K. O. 13 807 zł 2,50. Labor. Chem. „Dinol“, Warszawa, Wronia 69. Tg 855

CHORY ŻOŁĄDEK

JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA NAJROZMAITSZYCH CHOROŚ.

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zatrważające organizm.

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA

stosowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych.

CEGLA

Zarząd Masy Upadłości
 firmy
W. Nowakowski i Synowie

Uruchomił

Cegielnię w Fabjanowie i poleca dobrze wypalona cegła (liwkę) oraz inne produkty cegielniane w każdych ilościach z dostawą bieżącą, po cenach konkurencyjnych.

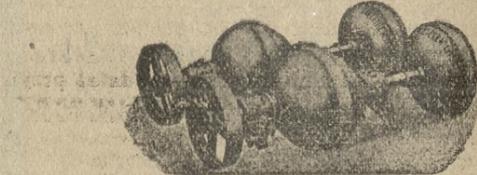
Sprzedaż

Fabjanowo lub Górna Wilda 134
 Telefon 69-97 Telefon 72-91
 ng 9 968

„HAFTOPLIS“

wykonuje mierzki, okrętkę, — dziurki, wykończenie szali falban, plisowanie, dekoryzowanie hafty, monogramy, tarcze gimnazjalne, obelaganie guzików, nadrabianie stóp, podnoszenie oczek terminowo najtaniej

STARY RYNEK, wejście Wlan- kowa, filia Rom. Szymańskiego 1. Pg 8878/19,70



Chłodnie automatyczne „Rotofrigor“ i Chłodnie kompresorowe

dla rzeźników, masarzy, mleczarni, restauracji, szpitali i sanatorjów, fabryk chemicznych, browarów, fabryk czekolady itd. buduje i dostarcza na bardzo dogodnych warunkach!

L. Zieleniewski i Fitzner Gamper S. A. Kraków.

Fachowi sprzedawcy poszukiwani. Tg 858

DLA PANÓW WŁAŚCICIELI SKLEPÓW OBUWIA.

Z powodu choroby sprzedam najelegantszy

SALON OBUWIA

w Łodzi, Centrum miasta, najwytworniejsza klientela. Firma egz. 40 lat. W rachubę wchodzi tylko poważni fachowcy. Zgłoszenia piśmienne do Biura Ogł. S. Fuchsa w Łodzi, Piotrkowska 50 sub „Poważny Interes“, ng 10 132

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSAMI

Linja Poznań — Kościan — Śmigiel Ważny od 15. 5. 35

Od i.	Przyj.	900	1415	2045	900	1415	2000
Poznań	↑	945	1500	2130	815	1240	1915
Staszew		1030	1540	2215	735	1300	1830
Kościan		1060	1600	2230	715	1235	1810
Śmigiel	↓						
P przyj.	Od i.						

Linja Poznań — Grodzisk	945	1245	1425	1725
Poznań	900	1200	1380	1650
Staszew	810	1105	1245	1600
Grodzisk				

Linja Poznań — Buk	915	1415	1915	2045
Poznań	830	1330	1830	2000
Staszew	800	1300	1800	1930
Buk				

Linja Poznań — Modrze	705	840	1845
Poznań	620	755	1800
Staszew	600	730	1740
Modrze			

LINJA POZNAŃ — STASZEW

w dni powszednie — odjazdy	z Poznania	720	855	990	1000	1230	1400	1435	1800	1830	1915	1980	2040	2045
	z Staszewa	620	630	815	830	900	940	1200	1330	1340	1530	1650	1930	1910
w niedziele i święta — odjazdy	z Poznania	900	930	1000	1000	1230	1410	1830	2045	2130	2330	2440	2600	
	z Staszewa	755	815	830	830	900	940	1320	1340	1630	1800	1910	2000	

Konces. Przedsiębiorstwo Autobusowe Fr. Będorcz, ul. Różana 13 m. 1 tel. 61-37
 Informacje: Dworzec Autobusowy, telefon 67-19.

Restauracja Ogrodu Zoologicznego

ul. Gajowa 6 — tel. 62-65 — właśc. Henryk Hadryś

urządza codziennie koncert artystyczny w Ogródzie (w razie niepogody w oszklonym ogrodzie zimowym). — Wstęp wolny — w niedzielę za opłatą.

U nas

tanio zjesz i wypijesz i świeżego powietrza użyjesz.
— Dobre napoje i wyborowe pieczywo. —

Polecamy również miły pobyt w Restauracji „Rzymskiej”, dancing, ul. Matejki 58, Lokal otwarty do godziny 4-tej rana. Dancing. dg 2300

Brylantowa biżuterja

Zegarki dobre choć tanie

Srebro i platery korzystnie i rzetelnie

SZULCA, pl. Wolności 5

u jubilera

Samochód „Piccolo” Oświęcim-Praga

limuzyna
4-cylindrowa
4-drzwiowa, to najtańszy
samochód w Polsce i najodpo-
wiedniejszy typ dla motoryzacji kraju

Cena zł 5.500

Reprezentacja Samochodów „Oświęcim-Praga”

Poznań, ul. Dąbrowskiego 30 — telefon 13-41

STACJA OBSŁUGI — CZĘŚCI ZAMIENNE — WARSZTATY

Pg 4006-19.91

Schorzenia nerwowe, Porażenia

należy leczyć w

INOWROCŁAWIU ZDROJU

Wielki Zakład Przyrodolecznicy. Elektroterapia Oddziały Wodolecznice. Emanator, um. Radowe. Inhalator, um.

Wielki Park Zdrojowy — spacer — wycieczki. Kuracje ryczałtowe.

ng 10.27

Informacje Zarząd Zdrojowiska.

Na wystawione na Targach

wzory fabryki porcelany Ćmielów,

Giesche i fabryki fajansu Chodzież przy-

jmuję zamówienia W. JANASZEK,

Największy skład porcelany, szkła i szpiletów kuchennych

Poznań, Jezuitska 1 — Rok zał. 1896

Pg 3905/6-19.76/77

FARBY LAKIERY POKOSTY

Fabryki J. Perek, Leszno, po cenach fabrycznych tylko

Wodna 13, tel. 53-26, dawniej W. Garbary 39

Pokost czysto lniany zł 1,70 za 1 kg Pokost zwykły lniany zł 1,40 za 1 kg

ng 8 815

KUPIE

1-2 sztuk prawdziwych perskich dywanów

nawet używane. Oferty pod ng 9495

do Kurjera Poznańskiego.

Poszukuję od 1. 6. 35 bardzo zdolnego dekoratora - ekspedjenta

obeznanego z nowoczesną dekoracją i pisaniem plakatów.

Nadzwyczaj zdolnego i energicznego pierwszego

ekspedjenta

Wakuje również posada dla wolontariusza i ucznia. Re-
kluje się li tylko na pierwszorzędne siły. Zgłoszenia
uprasza z odpisami świadectw, podaniem wysokości wynaj-
mowania. Herse w Warszawie. Schwarg w Krakowie — tem-
samem dają gwarancję za piękne wykonanie.

J. GALAZKA, Wrocławska 19, piętro.

ORYGINALNE PROSZKI

„MIGRENO-
NERVOSIN”

R.M.S.W. N15199

ZNAK FABR.

z KOGUTKIEM

SA ŚRODKIEM

KOJĄCYM BÓLE

ZASTOSOWANIE:

BOLE GŁOWY

MIGRENA, NEURALGIA

BOLE ZĘBÓW

GRYPA, PRZEZIĘBIENIA

BOLE: ARTRYTYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE IT.

ZADAKCIE ORYGINALNYCH PROSZKOW

ZE ZN. FABR. KOGUTEK

SPRZE DAJA APTEKI

n 8296

Okucia budowlane do
drzwi i okien

Armatury do piecy

Gwoździe, śruby, druty

najkorzystniejsze

źródło zakupu

HURT POLSKI

Poznań, Wrocławska 4.

Zawiadamiam uprzejmie Szan. Sympatyków i bywalców
że z dniem 11 maja br. otwieram

ogród dancing towarz.

przy Domu Rzemieśl.

Nadmieniam, że w tym sezonie ogród został gruntownie
odnowiony i wprowadzono inowacje.

Przy dźwiękach doborowej orkiestry i niskich cenach
można wesoło spędzić czas w jedynym ogrodzie tego rodzaju
w Poznaniu.

zg 11 144

Gospodarz.

Młodszy bankowiec

dobrze obeznany z procedurą układow z Bankiem Akcepta-
cyjnym, na 2-3 miesięczną pracę, może się zaraz zgłosić,
tylko piśmiennie, z podaniem pretensyj. dg 2303

Bank Ludowy, Spółdziel. z nieogr. odp. w Dobrzycy (Wlkp.)

Zakład dentystyczny

z Kasą Chorych, na Górnym Śląsku w okręgu przemy-
słowym, korzystnie do sprzedania z powodu choroby.
Potrzebne około 3 tys. złotych. Zgłoszenia pod „Stoma-
tologia” do Biura Ogłoszeń „Par”, Katowice, G. Śląsk.

Pg 3982-71,29

Dachy

posmarowane Gumaterem

są **niezniszczalne!**

Jedno smarowanie na 10 lat.

Gumater nie ścieka, nie

peka i jest tani.

STEFAN KINOWSKI,

Poznań, 27 Grudnia 2, tel. 16-74

Prospekty i porady bezpłatne.

Na życzenie prace wykonuje-

my sami. dg 2271

MEBLE

Nowa wystawa

rewelacyjnych wartości.

Skład

Kantaka nr. 1

wyroby firmy

W. Nowakowski i S-owie

Górna Wilda 134

ng 10 140

SAMOCIOD

wysyłkowy Tatra, karo-
serja — reklamówka, o
pięknych linjach, nad-
wyczaj ekon. w nżyciu.
poleca jako kupno oka-
zyjne

BRZESKIAUTO S. A.

Poznań

ul. Dąbrowskiego 29.

ng 9582

Premjowana odpowiedź

Dobre to mydło jest dla gospodyni
i żadna z nas się nigdy nań nie zali

Szybko z brudami porządek uczyni

Ma woń, łagodność, pianę i tak dalej.

Lecz wszystkie cnoty te są dosyć względne:

Nie bądmy zachwyci się dzisiaj kobieta.

Lecz przedewszystkiem tem, że jest oszczędne.

W dobie kryzysu wielka to zaleta.

Choć więc z kryzysem wre walka zawzięta.

Nie bądmy brudni, jak są brudne wprze

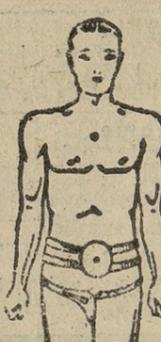
i niechaj każda z nas o tem pamięta.

Ze mydło z pralką Kollontay jest lepsze.

p. Zofja Ćwierkwa, Sosnowiec — III. nagroda.



z konkursu Kollontaya



Cierpiącym na rupturę!

Najnowszy wynalazek pasa rupturowego.

który powstrzymuje największą rupturę.

a swoją skutecznością przewyższa wynal-

azki zagraniczne.

Celem oszczędzenia kosztów podróży.

prosze nadsyłać miarę obwodu przez biodra

i wielkość ruptury

Sposób zastosowania załącze przy wy-

syłce.

Również wykonuje sztuczne rece nogi.

gorsety obuwie i wszelkie aparaty orto-

pedyczne.

Wystawia na Targach Poznańskich.

PIOTR NIEDZIELA

Poznań, Al. Marcinkowskiego 24. Telefon 38-79

w podwórzu parter lewo. dg 1815

WYSYŁKOWY DOM TAPET

STRYSZYK Aleje Marcinkowskiego 19 Tel. 1292

TAPETY — CERATY — LISTWY — CHODNIKI

ng 9574

Na zasadzie reekryptu Pana Ministra Opieki Społecznej
z dnia 20. 12. 1934 r. zatwierdzającego wzór legitymacji
Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu przystępuje do wy-
dawania ubezpieczonym legitymacji stałych.

Legitymacja ubezpieczeniowa jest przeznaczona do do-
konywania wpisów, które mają na celu umożliwienie ubez-
pieczonemu kontroli jego uprawnień oraz ułatwienie ubez-
pieczonemu i członkom jego rodziny korzystania ze świad-
czeń w zakresie ubezpieczenia chorobowego i emerytalnego.

Legitymacje wydawane będą bezpłatnie każdemu ubez-
pieczonemu z wyjątkiem osób podlegających jednemu ubez-
pieczeniu od wypadków i chorób zawodowych.

Legitymacje zaopatrywane będą w dostarczone przez
zainteresowanych fotografie ubezpieczonego i tych człon-
ków jego rodziny oraz osób wymienionych w art. 112 ust. 3
ustawy o ubezpieczeniu społecznym, które są uprawnione
do świadczeń chorobowych i ukończyły 14 lat życia.

W celu otrzymania legitymacji ubezpieczeniowej winni
obecnie już postarać się o fotografie sporządzone na białem
tle, bez nakrycia głowy o wymiarze 45x63 milimetrów
(format paszportowy).

Fotografie uprasza się dostarczać Ubezpieczalni Spo-
lecznej ul. Dąbrowskiego 12/16, III p. pokój nr. 16. zazna-
czając na odwrotnej stronie numer legitymacji oraz nazwi-
sko i imię osoby, którą dana fotografia przedstawia.

Termin wydawania legitymacji będzie podany do wi-
adomości ubezpieczonym osobnym ogłoszeniem.

ng 9967 Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu.

Wydzierżawienie owocu z aleji czeresniowych nad szo-
sami w powiecie obornickim na rok bieżący odbędzie się w
czwartek, dnia 23 maja 1935 r. o godz. 10 na sali hotelu p.
Narozynskiego w Obornikach. Wydzierżawienie nastąpi je-
dyndie za natychmiastową zapłatą czynszu dzierżawnego. —
Warunki dzierżawy precyzyjnie zostaną w dniu przetargu.
ng 9525 Przewodn. Wydziału Powiatowego (—) Kozłowski.

II. Ogłoszenie.

Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń, Spółka
Akcyjna w Poznaniu, zaprasza PP. Akcjonariuszów na

ROczne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w Poznaniu, dnia 28 maja 1935 r. o godz. 11 na
salce posiedzeń „VESTY”, Poznań, ul. św. Marcin 61.

Po myśli § 14 statutu udział w Walnym Zgromadzeniu z prawem
głosu mogą wziąć ci wszyscy PP. Akcjonariusze, którzy są
zapisani w księdze akcyjnej i odpowiadają warunkom art. 39 ust.
1 prawa o spółkach akcyjnych.

Walne Zgromadzenie odbędzie się według następującego
porządku obrad:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu oraz przedłożenie bilansu i rachunku
zysków i strat za r. 1934.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i Rady Nadzorczej.
4. Przjęcie bilansu oraz podziału zysku i udzielenie absoluto-
rium Zarządowi i Radzie Nadzorczej oraz upoważnienie Rady
Nadzorczej do poczynienia zmian, zażądanych przez Państwo-
wy Urząd Kontroli Ubezpieczeń.
5. Uzupełniający wybór członków Rady Nadzorczej.
6. Upoważnienie członków Rady Nadzorczej do uczestniczenia we
władzach towarzystwa, należących do koncertu „Vesta” i Po-
znańsko-Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń.
7. Wolne wnioski.

Dodatkowe sprawy na porządek obrad Walnego Zgroma-
dzenia mogą być zgłoszone najpóźniej do dnia 11 maja 1935 r.
włączenie i powinny odpowiadać ustawowym warunkom (art. 54
prawa o spółkach akcyjnych).

Poznań, dnia 30 kwietnia 1935. Pg 3986-18.28

Rada Nadzorcza. Zarząd.

Skład - drobnych towarów...
Pneumatyki - najlepszej jakości...
Brzeskiauto - najnowocześniejsze...
Sprzedaż - Naprawa - wszelkich systemów...

Największa fabryka pianin Sommerfelda - dostarcza nowe pianina...
Sprzedaje - kupuje meble...
Wszystko do autal - części oryginalne...
Fowozy - w dobrym stanie...
Prasownia - z maszyną...

Parasole - ogrodowe, słoneczne...
Najtańsze źródło - zakupu opon...
Meble - najtańsze kupisz...
Jadalnia stylowa - nowa...
okazyjnie - Magazyn Mebli...

Wyprzedaż obuwia - damskiego, koloru jasnego...
Meble kuchenne - najtańsze...
Kasa National - kasa przedwojenna...
Cukiernia - z piekarnią...
Skład ko'onalny - kolonialny...
Ladownia - akumulatorów...

Siedziba dla naństwa - dobre położenie...
Skład ko'onalny - kolonialny...
Ladownia - akumulatorów...

Skład ko'onalny - kolonialny...
Ladownia - akumulatorów...
Siedziba dla naństwa - dobre położenie...
Skład ko'onalny - kolonialny...
Ladownia - akumulatorów...

Ogródek - przy ulicy Jasnej...
Kostjum - czarny, płaszcz...
Drogerja z kolonjalją - stacja benzynowa...
Drogerje - 1500 mieszkańc...
Bukownik - Zimmerman...
Kolonjalję - dobrze prosperująca...
Chrześciance - (ninowi) sprzedam...

Fortenian 220 - sprzedam...
Meble - dobrego wykonania...
Szczeka - ul. Dąbrowskiego...
Lóżka - metalowe...
Meble przedpokojowe - Asygnaty Kredyt...
Sprzedam - zaprowadzony...
Cukiernie - zaprowadzona...

Sypialnie - Jadalnie - wszelkie meble...
Woźna 16 - Nowy D m Komisowy...
Jadalne - mała ładna...
Lodówka - tanio...
Kilka parcel - okazynie...
Śliw'ńskiego - meble...
Maszyny do pisania - biurowe...
„Continental” - Triumf techniki...
Przygodzki, Hampel i S-k - Przynajmniej...

Komisowa - sprzedaż...
Wielka 20 - Okazyjne...
Samochód ciężarowy - marki „OM”...
Realność - nadająca się...
Aptekę - z ładnym...
Restaurację kawiarnię - zaprowadzona...

Pamiętki I. Kom. św. - zegareczki...
Tanio - wartościowe...
Restaurację kawiarnię - zaprowadzona...
Pamiętki I. Kom. św. - zegareczki...
Tanio - wartościowe...

Restaurację kawiarnię - zaprowadzona...
Pamiętki I. Kom. św. - zegareczki...
Tanio - wartościowe...
Restaurację kawiarnię - zaprowadzona...
Pamiętki I. Kom. św. - zegareczki...

Restaurację kawiarnię - zaprowadzona...
Pamiętki I. Kom. św. - zegareczki...
Tanio - wartościowe...
Restaurację kawiarnię - zaprowadzona...
Pamiętki I. Kom. św. - zegareczki...

Zegarki dla młodzieży - solidne...
Repozytorjum - kolonialka...
Maszyny do pisania - małe i duże...
Motor Diesel - Benz 4-taktowy...
Skład kolonialny - magiel...
Helka - 2-calowa...
Mundur - oficerski...
Woźek - dziecięcy...
Parcelę - sprzedam...

Sztance - jednoramienna...
Maszyna - do szycia...
Dobrze - prosperujący...
Samochód - naprawę...
Piętrowy - dom nowy...
Skład - tytoniu...
Restauracja - pełen wyszynk...
Parcelę - za Cytadela...
Sprzedam - parcele...

Dom - nowy 8 lokatorów...
Samochód - na parcele...
Dom - piętrowy...
Fiat - 505 6 osobowy...
Fabrykę - guzików...
Sprzedam - plac budowlany...
Froterka - elektryczna...
Miodarke - sprzedam...
Ogródek - działkowy...

Motocykl - Raleigh...
Kilka wagonów - ziemniaków...
Gdynia, Orłowo Morskie - sprzedam...
Restaurację kawiarnię - zaprowadzona...
Pamiętki I. Kom. św. - zegareczki...

Restaurację kawiarnię - zaprowadzona...
Pamiętki I. Kom. św. - zegareczki...
Tanio - wartościowe...
Restaurację kawiarnię - zaprowadzona...
Pamiętki I. Kom. św. - zegareczki...

Restaurację kawiarnię - zaprowadzona...
Pamiętki I. Kom. św. - zegareczki...
Tanio - wartościowe...
Restaurację kawiarnię - zaprowadzona...
Pamiętki I. Kom. św. - zegareczki...

Restaurację kawiarnię - zaprowadzona...
Pamiętki I. Kom. św. - zegareczki...
Tanio - wartościowe...
Restaurację kawiarnię - zaprowadzona...
Pamiętki I. Kom. św. - zegareczki...

Futro - pierwszorzędnego...
Powózka - wolant...
Rzeźnictwo - kompletne...
Doga - niemiecka...
Woźki - dziecięce...
Tapczany - materace...
Parcela - 1400 m²...
Pralnie - prasownia...
Kajak - sprzedam...
Najkorzystniej - miarowe...

plaszcz - kostjumy komplety...
Singera - maszyna...
Biedermeyer - kanapy...
Heblarka Herkules - Maszyna...
Jadalnia dębowa - tylko 300...
Okazały gabinet - męski...
Gabinet nowoczesny - orzech...
Waga uchylna - nowa...
Limuzyna - 4 osobowa...

Jadalnie dębowe - Gabinet męskie...
Skrzydło czarne - krótkie...
Kasa National - 6 obrotowa...
Witryny dębowe - leniuch...
Cztery sypialnie - jadalni...
Meble - kupuje się...
Rowery - meskie...
Lóżecko - dziecięce...
Sprzedam - nowa 5-tonowa...
Interes - czynny...
Okazyjnie - maszynę...

Motocykle - używane...
Rowery - używane...
Lóżecko - dziecięce...
Sprzedam - nowa 5-tonowa...
Interes - czynny...
Okazyjnie - maszynę...
Motocykle - używane...
Rowery - używane...

Motocykle - używane...
Rowery - używane...
Lóżecko - dziecięce...
Sprzedam - nowa 5-tonowa...
Interes - czynny...
Okazyjnie - maszynę...
Motocykle - używane...
Rowery - używane...

Motocykle - używane...
Rowery - używane...
Lóżecko - dziecięce...
Sprzedam - nowa 5-tonowa...
Interes - czynny...
Okazyjnie - maszynę...
Motocykle - używane...
Rowery - używane...

Motocykle - używane...
Rowery - używane...
Lóżecko - dziecięce...
Sprzedam - nowa 5-tonowa...
Interes - czynny...
Okazyjnie - maszynę...
Motocykle - używane...
Rowery - używane...

Woźek - dziecięcy...
Parcele - Ławica...
Okazyjnie tanio - przepiękny...
Plaszcz - Kostjumy komplety...
Włodowa, Syn. - Wodna 1...
Drogerja - w śródmieściu...
Kapelusze damskie - najnowsze...
Rower - męski...
15 drzwi - umywalki...
Okazyjnie - pierwszorzędną...
Narzutka tiulowa - dla starszej...
Singera - maszyna...
Biedermeyer - kanapy...
Heblarka Herkules - Maszyna...
Jadalnia dębowa - tylko 300...
Okazały gabinet - męski...
Gabinet nowoczesny - orzech...
Waga uchylna - nowa...
Limuzyna - 4 osobowa...

Jadalnie dębowe - Gabinet męskie...
Skrzydło czarne - krótkie...
Kasa National - 6 obrotowa...
Witryny dębowe - leniuch...
Cztery sypialnie - jadalni...
Meble - kupuje się...
Rowery - meskie...
Lóżecko - dziecięce...
Sprzedam - nowa 5-tonowa...
Interes - czynny...
Okazyjnie - maszynę...

Motocykle - używane...
Rowery - używane...
Lóżecko - dziecięce...
Sprzedam - nowa 5-tonowa...
Interes - czynny...
Okazyjnie - maszynę...
Motocykle - używane...
Rowery - używane...

Motocykle - używane...
Rowery - używane...
Lóżecko - dziecięce...
Sprzedam - nowa 5-tonowa...
Interes - czynny...
Okazyjnie - maszynę...
Motocykle - używane...
Rowery - używane...

Motocykle - używane...
Rowery - używane...
Lóżecko - dziecięce...
Sprzedam - nowa 5-tonowa...
Interes - czynny...
Okazyjnie - maszynę...
Motocykle - używane...
Rowery - używane...

Motocykle - używane...
Rowery - używane...
Lóżecko - dziecięce...
Sprzedam - nowa 5-tonowa...
Interes - czynny...
Okazyjnie - maszynę...
Motocykle - używane...
Rowery - używane...

Motocykle - używane...
Rowery - używane...
Lóżecko - dziecięce...
Sprzedam - nowa 5-tonowa...
Interes - czynny...
Okazyjnie - maszynę...
Motocykle - używane...
Rowery - używane...

Kufer - aparat...
Fryzjerna - centrum...
Młocarnia - parowa...
Składnicę - centrum...
Cegielnia - 30 m³...
Dom - czynszowy...
Koń - mocny...
Dom - 2 piętrowy...
Olejarnię - bez konkurencji...
Korzystnie - kupuje się...

Marjan Nowakowski - Półwiejska...
Tapczany - fotele...
Kajak - 2-osobowy...
Kiosk - sprzedam...
Willa - nowoczesnej...
Skład - kolonialny...
Motocykle - rowerowe...
Sprzedam - 20 ul. silnych...
Tapczany - garnitury...
Wózki - dziecięce...

Kolonjalją - towarem...
Odstąpię - interes...
Kosy - i sierpy...
Radjoparat - maszynę...
Dodatki do ubrań - najtańsze...
Andrzejewskiego - Poznań...
Zaoszczędzisz - kupując...
odzież zawodową - ochronną...
Meble - najtańsze...
Baranowski - Poznań...
Skład - (mieszkanjem)...

Skład - (mieszkanjem) papieru...
Sprzedam - 1600 złotych...
Dom - sprzedam...
Skład - (mieszkanjem) papieru...

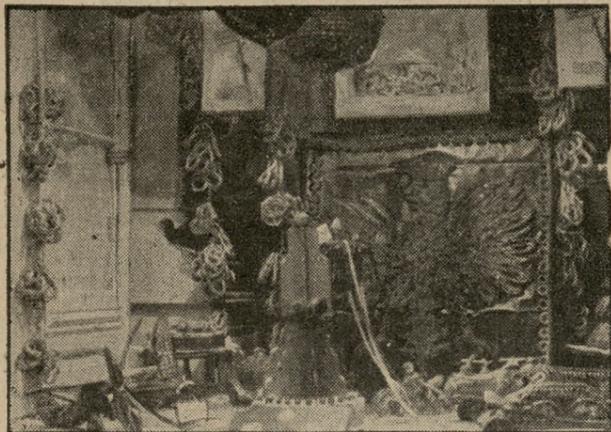
Skład - (mieszkanjem) papieru...
Sprzedam - 1600 złotych...
Dom - sprzedam...
Skład - (mieszkanjem) papieru...

Skład - (mieszkanjem) papieru...
Sprzedam - 1600 złotych...
Dom - sprzedam...
Skład - (mieszkanjem) papieru...

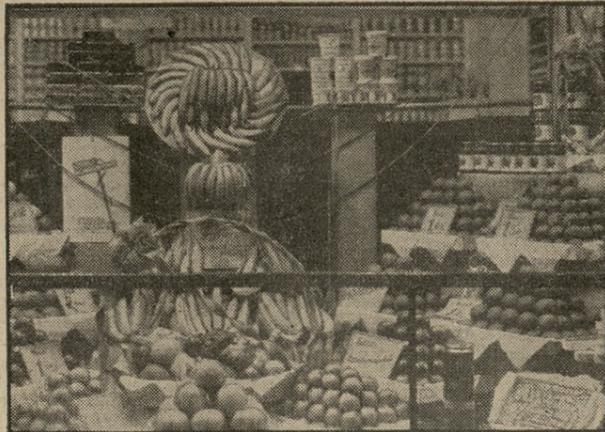
Skład - (mieszkanjem) papieru...
Sprzedam - 1600 złotych...
Dom - sprzedam...
Skład - (mieszkanjem) papieru...



Najlepszy rower - najmniejsza cena...
Westfalke - kuchnie...
Wszystkim księgarzom - oraz...
książek - do nabożeństwa...
pamiętek - od pierwszej Komunii...
M. Janda, Poznań, Wodna 8. - Hurtownia...
Pianino - marka...
Do I Komunii św. zegarki - medaliki...
T. Gąsiorowski, Poznań, św. Marcina 34 - Skład...
Skład - cukierków...
Skład - cukrów...
Dom - piętrowy...
Rower - Droga...
Parcele - Górczynie...
Sprzedam - meble...
Rowery - używane...



Fotogr. na polskich płytach „Ero”
Fr. Tomiak, Chwaliszewo 7/8
piekarnia i cukiernia



Fotogr. na polskich płytach „Ero”
Palma Włoska, 27 Grudnia 7
skład owoców



Fotogr. na polskich płytach „Ero”
J. Walczak, Wrocławska 28/29
kwiaty sztuczne



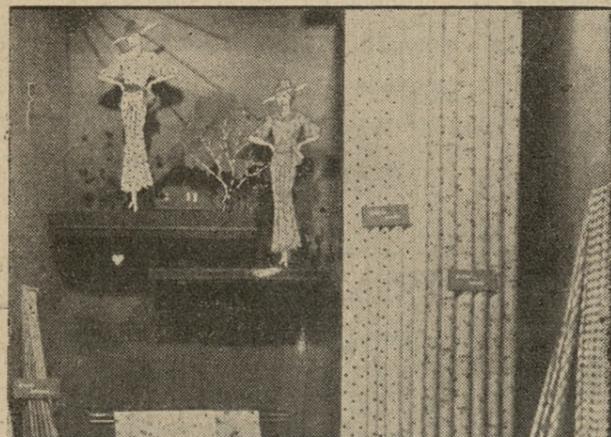
Fotogr. na polskich płytach „Ero”
J. Czepczyński, Stary Rynek 8
Centralna Drogerja



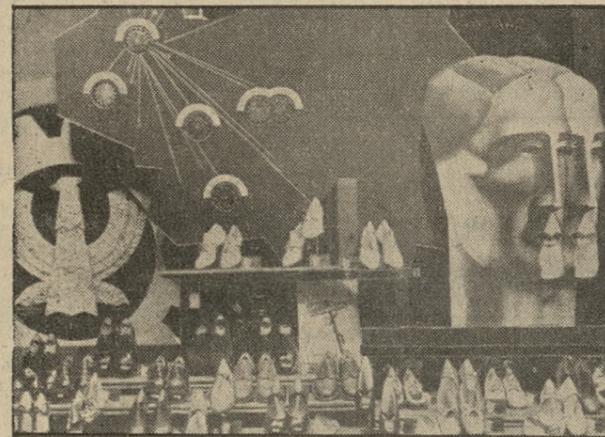
Fotogr. na polskich płytach „Ero”
Br. Machalla, 27 Grudnia 2
Foto-drogerja



Fotogr. na polskich płytach „Ero”
J. Strzelczyk, Oddział Kantaka 11 tel. 30-55
fabryka likierów — hurtownia win



Fotogr. na polskich płytach „Ero”
W. Groszkiewicz, Stary Rynek 59
skład bławatów, firan i dywanów



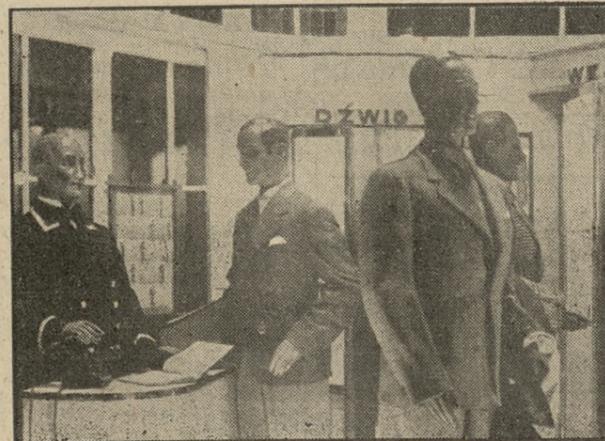
Fotogr. na polskich płytach „Ero”
„Leo”, 27 Grudnia 3
Magazyn obuwia



Fotogr. na polskich płytach „Ero”
Marja Chojnacka, Wielka 15
hurtownia owoców



Fotogr. na polskich płytach „Ero”
Wl. Schubert, St. Rynek 85/86
reprezentacyjny magazyn mody



Fotogr. na polskich płytach „Ero”
E. Rychter, Fr. Ratajczaka 2
Garderoba męska



Fotogr. na polskich płytach „Ero”
J. Rozmarynowicz, Stary Rynek 93
skład obuwia



Fotogr. na polskich płytach „Ero”
St. Sereżyńska, Św. Marcin 9/10
skład paramentów i mat. kościelnych



Fotogr. na polskich płytach „Ero”
„Camera”, Fr. Ratajczaka 3
Artykuły fotogr. i przybory sportowe



Fotogr. na polskich płytach „Ero”
K. Dybicki wł. St. Dybicki, Wrocławska 1
Wyroby tytoniowe i przybory do palenia

Dom 4000 zł. wpały 4000 zł. wpały... Materace tapczany, garnitury klubowe... Piernoszorządne klubowe skórzane jak nowe... Meble kuchenne wprost wiertalni... Jadłodajnia bez konkurencji... Drzewo budowlane dostawia i wykonuje prace ciesielskie... Wózek biały na sprzedaż... Dwunastocobowy stulecie „Fraget“ okazynie „Lamus“... Rowery Górna Wilda 82, m. 11... Złote monety sprzedam... Osmiokarutowy brylant okazynie „Lamus“... Dywan perski serwanki — biblioteki komody, kryształ, srebra, brąz, marmury... Remington maszyn do pisania... Harmonjum tania... Kasa National na 9 ekspedjentów... Gabinet dobrego użytkownika... Sprzedaż dobrze zaprowadzona... Szczęście przynosi obrączki ślubne... Parcele pod wille... Dom jednopietrowy... Korzystnie sprzedam skład cukrów... Wytwórnie cukierków... Rowery ubranie — 16 lat... Restauracje egzystencja... Sklep kolonialno-spożywczy... Okazjali Dom handlowy... Sklep w Gdyni

Sprzedam 20 ul. silnych, zdrowych pszczoł... Planino krzyżowe kupie... Fiat 508 lub 514 Praga Piccolo... Majątek do 300 mórg... Fisharmonjum dobrze utrzymane... 4% listy zastawne... Maszynę do pisania... Dom ogrodem Puszczyczków... Motocykl angielski 500 cm... Sprzedaż tania elektroluka... Parcela przy Grodzkiej... Lampy elektryczne... Jadalne styl romański... Gabinet męski styl zdąński... Alfa, Szkolna 10 narożnik Jaśkółce... do Komunii św... Książki do nabożeństwa... podarki imieninowe wielki wybór... Stara porcelana Sevres Capo di Monte... Caesar Mann Poznań... Sprzedaż rower nowy... Skład kolonialny... 80 mórg ziemi buraczkanej... Jadalnia róża polerowana... Skład pieczywa... Parcele 600m... Resztki analizy rozpuszczalnej... Lodówkę rolkową... Radjo prąd zmienny... 11. KUPNA Kupuje używane meble... Kamienica nowa na sprzedaż... Kupie kilkanaście dywanów... Jute z opakowań... Puszczyczkowo Mosina kupie domek...

Perski dywan duży i mały... Motory elektryczne... Parcele okolice Poznania... Heblarki 3 stronna drzewo... Srebro złoto, brylanty... Limuzyna 4-5 osobowa... Sprzedaż 300 mórg... Planino krzyżowe kupie... Fiat 508 lub 514... Majątek do 300 mórg... Fisharmonjum... 4% listy zastawne... Maszynę do pisania... Dom ogrodem Puszczyczków... Motocykl angielski 500 cm... Sprzedaż tania elektroluka... Parcela przy Grodzkiej... Lampy elektryczne... Jadalne styl romański... Gabinet męski styl zdąński... Alfa, Szkolna 10 narożnik Jaśkółce... do Komunii św... Książki do nabożeństwa... podarki imieninowe wielki wybór... Stara porcelana Sevres Capo di Monte... Caesar Mann Poznań... Sprzedaż rower nowy... Skład kolonialny... 80 mórg ziemi buraczkanej... Jadalnia róża polerowana... Skład pieczywa... Parcele 600m... Resztki analizy rozpuszczalnej... Lodówkę rolkową... Radjo prąd zmienny... 11. KUPNA Kupuje używane meble... Kamienica nowa na sprzedaż... Kupie kilkanaście dywanów... Jute z opakowań... Puszczyczkowo Mosina kupie domek...

Sloneczne 5 pokojowe 4 pokojowe, 1 piętro... Sloneczne 4 pokojowe... Słowackiego czteropokojowe... Dwupokojowe 2 50 — kaucja 354... Mieszkanie 5 pokojowe... Skole wynajmie 4 pokoje... Czteropokojowe komfortowe... Be - Em - Es Marcinkowskiego... Pięciokomfortowe 110 — czteropokojowe... Trzypokojowe 75 — Dwupokojowe 32 — 2 pokoje i kuchnia... Trzypokojowe kuchnia... Mieszkanie przed lotniskiem... Mieszkanie letnie w Starem Puszczyczkowie... Trzypokojowe III ptr... 3 pokoje komfort... Pokój i kuchnia... 3 pokoje kuchnia... 4 parter 5 I. piętro... 3 pokoje komfortowe... 5 pokoi komfortowych... Dwupokojowe jednopokojowe... 2 pokoje i kuchnia... Centrum sześciopokojowe... Marcina 74 mieszkanie... Pokój próżny... 5 pokoi 2 balkony... Dwa próżne pokoje... Pięciopokojowe odnowione... 4 pokojowe kuchnia... Biuro, gabinet nowoczesnie urządzone... 7 pokojowe Mickiewicza... 5-cio pokojowe mieszkanie do wynajęcia...

Z powod. przyspieszenia odejścia poszczególnych pociągów w związku ze zmianą rozkładu jazdy kolejowej na sezon letowy przyjmujemy

ogłoszenia do numeru bieżącego do „Credownika“ „Kurjera Poznańskiego“ wydanía głównego

Table with 4 columns: w dni powszednie (10 30, 11 10), w soboty i dni przedświąteczne (10 15, 11 25), drobne do godziny (10 30, 11 25), zwykłe i reklamy (10 30, 11 25). Includes text: Wskutek wielkiego nawału ogłoszeń krótko przed upływem terminu ich przyjmowania...

Administracja.

Kupię motor ropny... Młyn mniejszy kupie... Kupię większą willę... Kupię samochód... Domek ogrodem... Singera damska okragie... Motorówki 3-5 osób... Maszynę do palenia kawy... Fotoaparat składany... Chłodnię mechaniczną... Parcele w Poznaniu... Pralnice prasownicze... Wille komfortowa... Samechód ciężarowy... Kolonjalkę kupie...

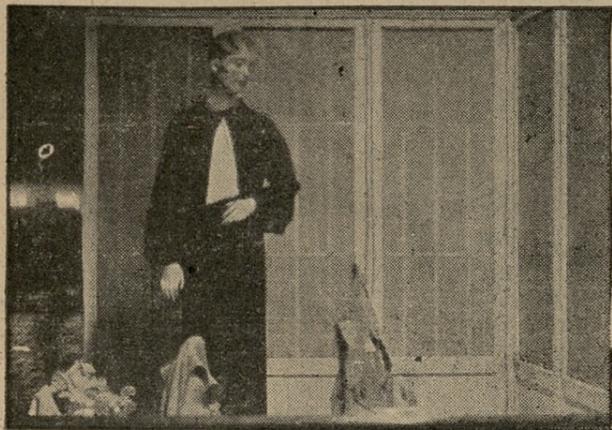
Kupię 20 ul. silnych... Planino krzyżowe... Fiat 508 lub 514... Majątek do 300 mórg... Fisharmonjum... 4% listy zastawne... Maszynę do pisania... Dom ogrodem... Motocykl... Sprzedaż... Parcela... Lampy... Jadalne... Gabinet... Alfa... Szkolna 10... do Komunii św... Książki... podarki... Stara porcelana... Sevres... Caesar Mann... Sprzedaż... Skład... 80 mórg... Jadalnia... Skład... Parcele... Resztki... Lodówkę... Radjo... 11. KUPNA Kupuje... Kamienica... Kupie... Jute... Puszczyczkowo... Kupie... Jute... Puszczyczkowo... Kupie... Jute... Puszczyczkowo...

Kupię motor ropny... Młyn mniejszy kupie... Kupię większą willę... Kupię samochód... Domek ogrodem... Singera damska okragie... Motorówki 3-5 osób... Maszynę do palenia kawy... Fotoaparat składany... Chłodnię mechaniczną... Parcele w Poznaniu... Pralnice prasownicze... Wille komfortowa... Samechód ciężarowy... Kolonjalkę kupie...

Kamienice idealna połowa... Marki złote niemieckie... Tyglówkę maszynę... Piec kapełowy... National kasa bonowa... Kupię lustro... Dywany większe... Gabinet okazały... Warsztat stolarski lawe kupie... Wille dwumieszkańcowa... 400 — 600 mórg... 12. DO WYNAJECIA Dwupokojowe... Trzypokojowe... 3 pokoje z kuchnią...

Pięciopokojowe zremontowane... Przechicznia 5 pokoi... 3 pokojowe z meblami... Dwupokojowe jednopokojowe... Pokój kuchnia... Informator poleca... Mieszkanie 6 pokojowe... 6 pokojowe mieszkanie... Pokój kuchnia... Sześciopokojowe komfortowe... 5 pokojowe I piętro... Próżny pokój bez kuchni... Próżne dwa duże... Czteronokojowe Górna Wilda... Jednopokojowe telefon... 5 pokojowe kuchnia bez łazienki... 5-cio pokojowe mieszkanie do wynajęcia...

Kupię 20 ul. silnych... Planino krzyżowe... Fiat 508 lub 514... Majątek do 300 mórg... Fisharmonjum... 4% listy zastawne... Maszynę do pisania... Dom ogrodem... Motocykl... Sprzedaż... Parcela... Lampy... Jadalne... Gabinet... Alfa... Szkolna 10... do Komunii św... Książki... podarki... Stara porcelana... Sevres... Caesar Mann... Sprzedaż... Skład... 80 mórg... Jadalnia... Skład... Parcele... Resztki... Lodówkę... Radjo... 11. KUPNA Kupuje... Kamienica... Kupie... Jute... Puszczyczkowo... Kupie... Jute... Puszczyczkowo... Kupie... Jute... Puszczyczkowo...



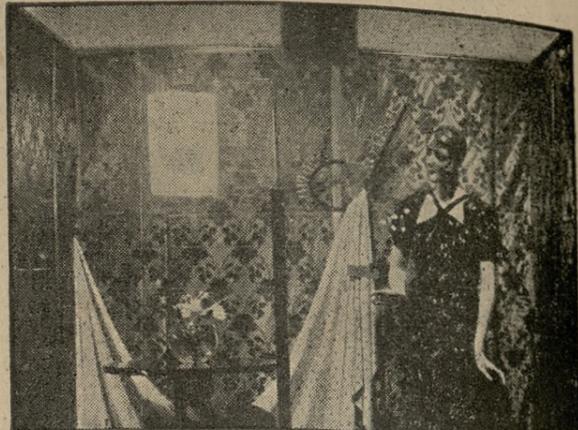
Fotogr. na polskich płytach „Ero”

Wl. Reichelt, St. Rynek 63
konfekcja damska



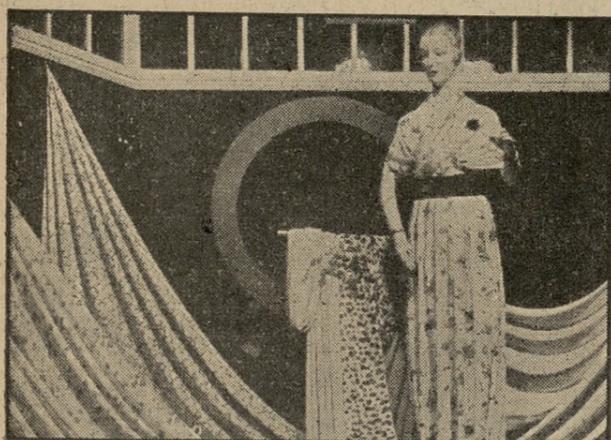
Fotogr. na polskich płytach „Ero”

Wl. Schubert, St. Rynek 85/86
reprezentacyjny magazyn mody



Fotogr. na polskich płytach „Ero”

Zdz. Bytnerowicz, St. Rynek 52
skład białawotów



Fotogr. na polskich płytach „Ero”

St. Muszyński, St. Rynek 95/97
skład włókienniczy



Fotogr. na polskich płytach „Ero”

F. Kaźmierski, St. Rynek 38/39
specjalny skład białawotów i jedwabi



Fotogr. na polskich płytach „Ero”

E. Rychter, Wrocławska 15
odzież zawodowa



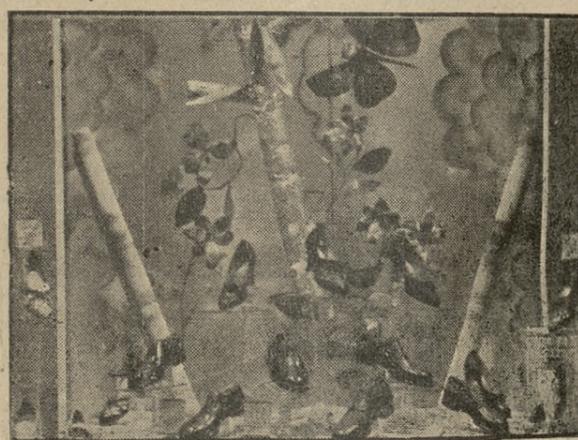
Fotogr. na polskich płytach „Ero”

E. Rychter, Wrocławska 14
konfekcja męska



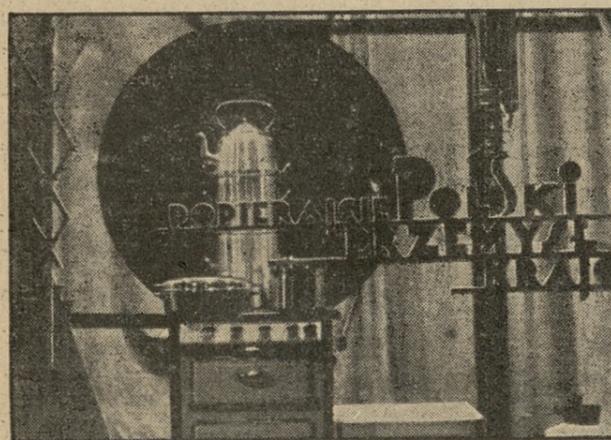
Fotogr. na polskich płytach „Ero”

St. Kałamański, pl. Wolności 16
Dom handlowy, białawoty, galanterja



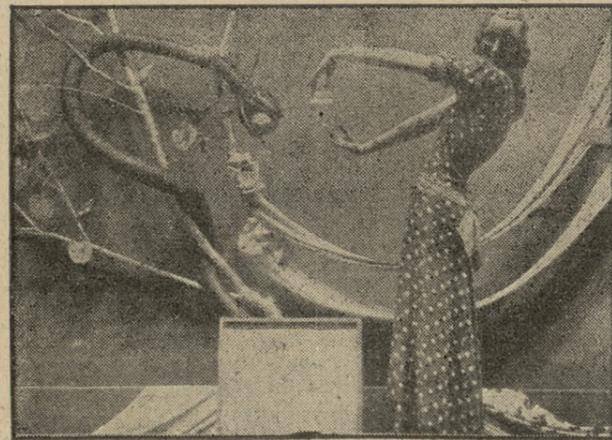
Fotogr. na polskich płytach „Ero”

J. Pańczak, św. Marcin 64
skład obuwia



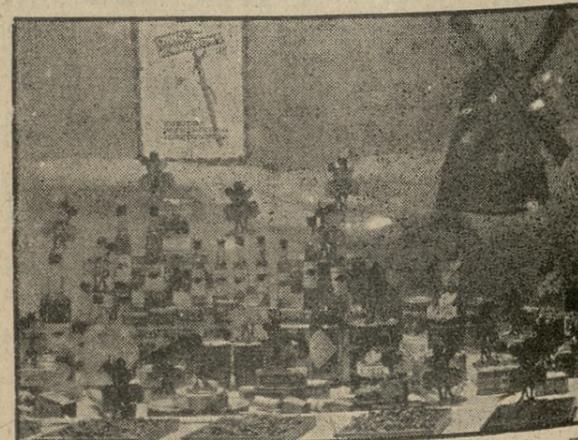
Fotogr. na polskich płytach „Ero”

Gazownia Miejska, Nowa 10
przybory gazowe



Fotogr. na polskich płytach „Ero”

Fr. Woźniak, Kramarska 16
Dom Handlowy, białawoty, konfekcja, galanterja



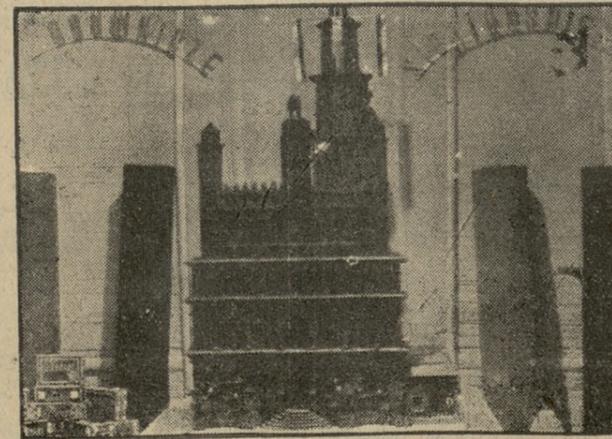
Fotogr. na polskich płytach „Ero”

„Zgoda” Spółdz. spożywców z o. c., Al. Marcinkowskiego 23
skład kolonj. spożywczy



Fotogr. na polskich płytach „Ero”

F. G. Fraas, wł. Władysław Kaiser, Wielka 14
Drogerja i perfumerja



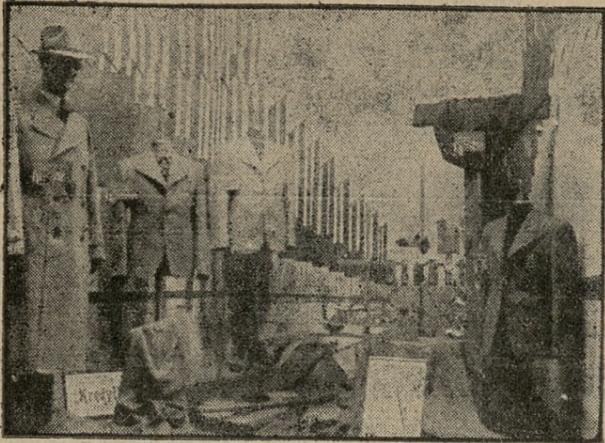
Fotogr. na polskich płytach „Ero”

St. Kycler, Wielka 9
Wielkop. Hurtownia Skór i przyb. obuwialnych



Fotogr. na polskich płytach „Ero”

J. Schubert, wł. St. Muszyński, St. Rynek 76
Fabryka białawoty i Dom płócien



Fotogr. na polskich płytach „Ero”
Cz. Czabajski, Nowa 1
skład garderoby męskiej



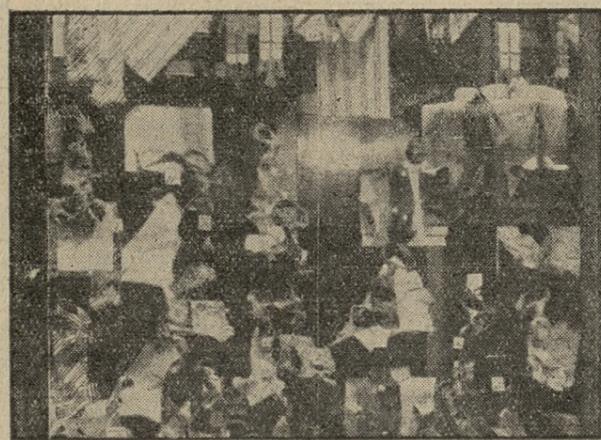
Fotogr. na polskich płytach „Ero”
K. Bogajewski, St. Rynek 77
mech. fabr. odzieży, Oddział detaliczny



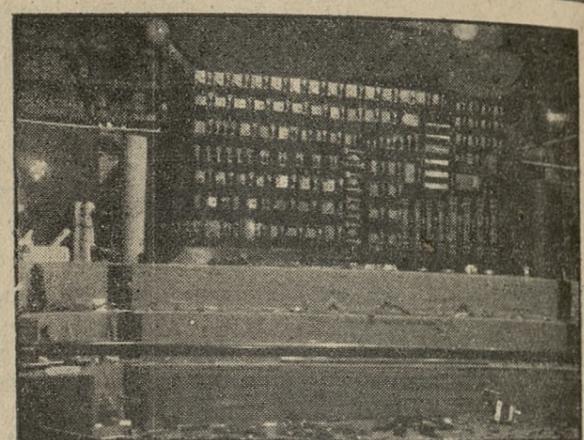
Fotogr. na polskich płytach „Ero”
A. Wojciechowski „Ewa”, Marsz. Focha 60
galanterja, towary krótkie



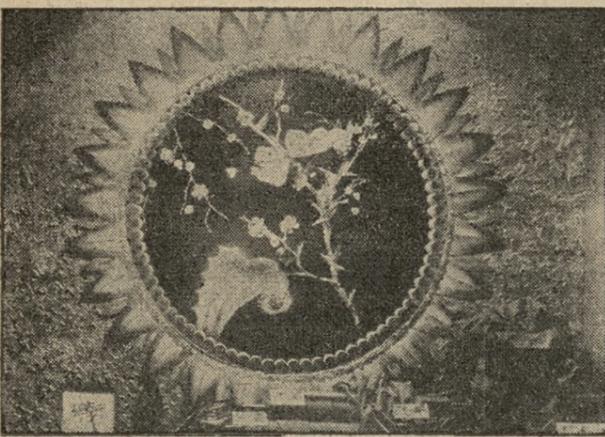
Fotogr. na polskich płytach „Ero”
J. Kufel, Wroclawska 1
skład konfekcji męskiej



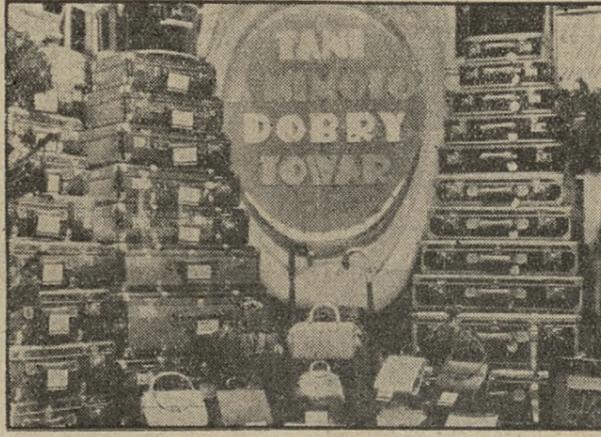
Fotogr. na polskich płytach „Ero”
M. Dziennik, Fr. Ratajczaka 7
skład artyk. męskich



Fotogr. na polskich płytach „Ero”
Jan Cerba „Centrala Okuć”, Wroclawska 19
okucia



Fotogr. na polskich płytach „Ero”
W. Majewicz i Ska, Siary Rynek 77
specjalny skład sukna



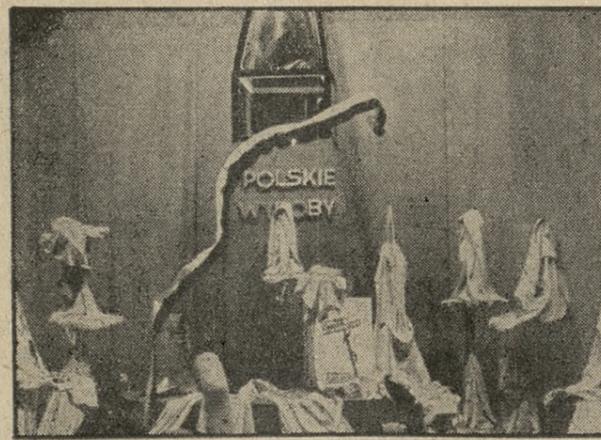
Fotogr. na polskich płytach „Ero”
W. Czysty, Szkolna 11
skład wyrobów skórzanych



Fotogr. na polskich płytach „Ero”
B-cia Górecky, Nowa 2
skład dywanów żywieckich



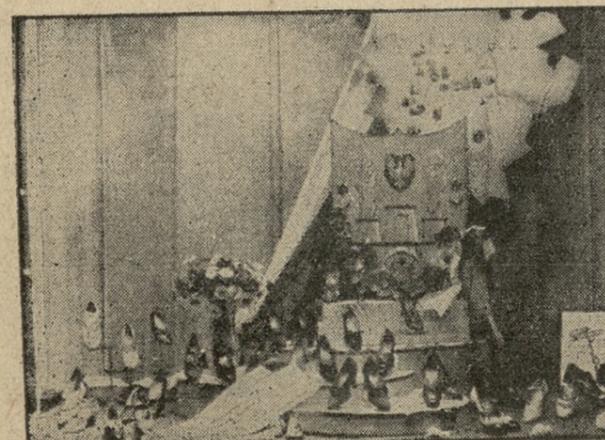
Fotogr. na polskich płytach „Ero”
A. Rose, wł. W. Chrzanowski, Nowa 1
skład papieru



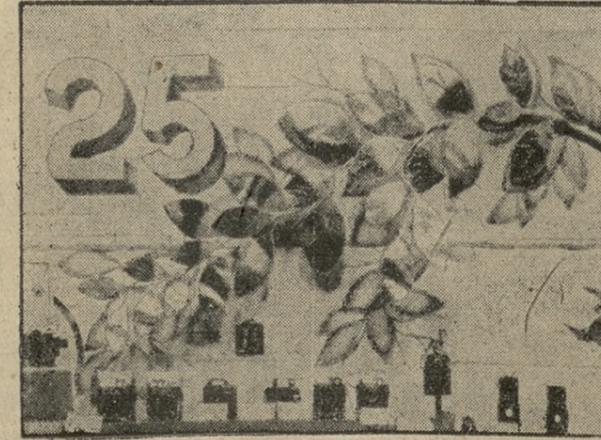
Fotogr. na polskich płytach „Ero”
St. Schulz, St. Rynek 80/82
magazyn towarów krótkich



Fotogr. na polskich płytach „Ero”
„Emka” właśc. M. Włodarczak, Wroclawska 30
zakład radjotechniczny i fotograficzny



Fotogr. na polskich płytach „Ero”
Fr. Rogoziński, St. Rynek 61
skład obuwia



Fotogr. na polskich płytach „Ero”
Foto-Gregor, 27 Grudnia 18
skład artyk. fotograficznych i optycznych



Fotogr. na polskich płytach „Ero”
J. Gadebusch, Nowa 7
drogerja i perfumerja

